



MIESIĘCZNIK
STOWARZYSZENIA
BIBLIOTEKARZY POLSKICH
I BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ M.ST. WARSZAWY

1/1996

BIBLIOTEKARZ

Michael SMETHURST:
Wspólna praca w Europie

Jacek WOJCIECHOWSKI:
Kompleks pustego portfela

Elżbieta Barbara ZYBERT:
Działalność bibliotek publicznych
na rzecz specjalnych kategorii użytkowników

Barbara SOSIŃSKA-KALATA:
Reforma programów kształcenia w zakresie
bibliotekarstwa i informacji naukowej w IBIN

DRODZY CZYTELNICY!

Wydawnictwo SBP poleca nowy 15 tom z serii
«**Nauka–Dydaktyka–Praktyka**»

Barbara Sosińska-Kalata

PODRĘCZNIK UKD

dla bibliotekarzy i pracowników informacji

Jest to gruntownie zmodernizowana i rozbudowana wersja podręcznika wydanego w 1993 roku. Blisko 100 stron nowego tekstu, 2 nowe podrozdziały, znacznie rozbudowany aneks o najnowsze tablice UKD oraz indeks rzeczowy — to nowe walory tej cennej książki. Będzie ona nieocenioną pomocą dla wszystkich studiujących oraz doszkalających się bibliotekarzy i pracowników informacji

Tę książkę trzeba mieć stale pod ręką w codziennej pracy bibliotekarza!

Do nabycia: DZIAŁ PROMOCJI I KOLPORTAŻU SBP, 02-103 Warszawa–Ochota, ul. S. K. Hankiewicza 1, tel. 22-43,45, oraz w WYDAWNICTWIE SBP, 00-953 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel. 27-52-96.

Serdecznie przepraszamy naszych Czytelników za błędną informację dotyczącą ceny prenumeraty na I kwartał 1996 r. podaną w numerze 12/1995.

Właściwa cena prenumeraty „Bibliotekarza” na I kwartał 1996 r. wynosi 9,90 zł.

Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich
oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy

Komitet Redakcyjny:

Lucjan Biliński, Marcin Drzewiecki (przewodniczący)

Bolesław Howorka, Janina Jagielska,

Stanisław Krzywicki, Irena Suszko-Sobina, Józef Zajac

Redaktor naczelny: *Jan Wołosz*

Sekretarz Redakcji: *Andrzej Jopkiewicz*

Tłum. na jęz. angielski: *Katarzyna Diehl*

Redagujemy „Bibliotekarza” od pięciu lat...

W styczniu 1991 r. ukazał się pierwszy numer „Bibliotekarza” zredagowany przez nowy zespół redakcyjny. Ułynęło 5 lat od tamtej daty. Choć okres to niezbyt długi, w tym czasie wydarzyło się wiele – w kraju, w naszym środowisku i na świecie. Zbawienna niepamięć zaciera wspomnienia z przeszłości i kieruje uwagę na dzień dzisiejszy. Całkowita amnezja dotycząca przeszłości nie wydaje się jednak rzeczą pożądaną, przeszłość bowiem determinuje współczesność. Bez wiedzy o przeszłości trudno byłoby zrozumieć wiele zjawisk współczesnych.

Może więc nie od rzeczy będzie przypomnienie niektórych zdarzeń związanych z redagowaniem naszego pisma w ostatnim pięcioleciu. Dziś trudno nam samym uwierzyć, że przejmując redakcję pisma mieliśmy do czynienia z wielomiesięcznym opóźnieniem wydawania poszczególnych numerów, że interweniując w drukarni byliśmy niemiłe widzianymi petentami, których starano się wypchnąć za drzwi bez załatwienia sprawy. Odziedziczyliśmy też puste teki redakcyjne i niechęć wielu autorów do pisania w „Bibliotekarzu”. Ba, zaproszenia do udziału w pracach Komitetu Redakcyjnego spotkały się ze zdecydowaną odmową kilku osób, które (wszystkie) zaczęły jednak później publikować na naszych łamach.

Niepomyślne okoliczności dla naszego startu redakcyjnego wynikały z roznieconych podówczas emocji politycznych. Głębokie podziały w środowisku, namiętne dyskusje, bezpardonowe oskarżenia – odwracały wówczas uwagę środowiska od spraw czysto zawodowych. Ważyły się też losy SBP, któremu groziło – wzorem innych ówczesnych organizacji społeczno-zawodowych – rozpadnięcie się. Co tu ukrywać, ważyły się też losy (nawet jeszcze później) wydawania naszego miesięcznika i innych czasopism Stowarzyszenia. Ich nakłady obniżyły się drastycznie, bo bibliotekom brakowało pieniędzy nie tylko na prenumeratę czasopism fachowych, lecz i na zakupy nowości wydawniczych. Wzrastające koszty papieru i druku generowały częstokroć deficyt, na którego pokrycie znajdowano środki z najwyższym trudem.

W dyskusjach początku lat dziewięćdziesiątych, których emocje wysledzić można także na łamach „Bibliotekarza”, staraliśmy się unikać skrajności, temperować nastroje i kierować uwagę na sprawy profesjonalne. Z jednej strony dostrzegaliśmy bowiem szkody wynikające z odwracania uwagi od spraw merytorycznych na rzecz emocji politycznych, a z drugiej – pilną potrzebę skupienia uwagi środowiska na niesłuchanie wówczas ważnych problemach przebudowy struktur bibliotekarstwa i dostosowania ich do nowych warunków ustrojowych. Nie mieliśmy też cienia wątpliwości, że należy bronić SBP, które znalazło się pod dużym ostrzałem krytyki, w znacznej części słusznej. Naszym zdaniem rozbicie SBP stanowiłoby wylanie dziecka z kąpielą... Nie bardzo wierzyliśmy, że nowe organizacje, których utworzenie zapowiadano, byłyby w stanie zastąpić SBP. Późniejsze lata dowiodły trafności naszej oceny. Ale też krytyka SBP, która często miała wyraźnie charakter leninowski i cel bolszewicki, to jest destrukcyjny, utrudniła proces zmian w samym Stowarzyszeniu. Atak zawsze wywołuje kontratak i zwarcie szeregów. Następuje usztywnienie stanowisk, które utrudnia otwarcie się na otoczenie, na nowe idee i – wręcz – nowe czasy. W władzach SBP zdawano sobie z tego sprawę, lecz możliwości doraźnego przeciwdziałania były bardzo skromne. Na szczęście nie postawiono na przetrwanie w okopach Św. Trójcy, lecz na inicjatywę w zakresie przekształceń strukturalnych bibliotekarstwa, a później – na rozwinięcie przedsięwzięć konferencyjno-szkoleniowych, rozwój działalności wydawniczej i gospodarczej. My, jako redakcja, sekundowaliśmy tym poczynaniom i dlatego dziś mogę powiedzieć, że obrona strategia działania władz SBP sprawdziła się, choć początkowo była niesłuchanie trudna do zrealizowania. Pierwsza konferencja, którą SBP zorganizowało na temat działania bibliotek publicznych w warunkach samorządu terytorialnego, powiodła się tylko częściowo, ponieważ niektórzy autorzy wystąpień uznali, że większą korzyść przyniesie im dobranie się Stowarzyszeniu do gardła niż zajmowanie się propozycjami czy projektami zmian koniecznych do wprowadzenia ze względu na nowe, mało rozpoznane zjawisko, jakim był wprowadzony w życie system samorządu terytorialnego.

Kiedy dziś się nad tym wszystkim zastanawiamy, trudno uwierzyć, że niewiele brakowało, aby SBP przestało istnieć, a wraz z nim rozproszyli się ludzie, którzy odczuwają potrzebę aktywności

społecznej, chcą pracować w komisjach i zespołach roboczych, którzy organizują konferencje i seminaria, zajmują się wydawaniem książek i czasopism fachowych i zabiegają o sprawy ważne dla środowiska. Gdyby tak się istotnie stało, czy wszyscy mielibyśmy lepsze samopoczucie i byli bardziej szczęśliwi? Bardzo w to wątpię. Raczej trudniej byłoby się nam spotykać, porozumiewać i być jako tako zorganizowanym środowiskiem, które jak dotąd nie bardzo potrafi skutecznie zabiegać o swe interesy zawodowe i osobiste, które dzieli nie mniej niż łączy – z powodów często zupełnie irracjonalnych.

Spoglądając na tomy pięciu zredagowanych roczników „Bibliotekarza” mam poczucie, że nasze pierwotne założenia sprawdziły się w praktyce. Będąc otwarci na różnorodne poglądy i opinie, szanując naszych Czytelników i Autorów, stopniowo udało się nam z dużą pomocą Biura ZG SBP oraz Komitetu Redakcyjnego uporządkować proces druku „Bibliotekarza”, odrobić opóźnienia, pozyskać do współpracy autorów i chyba – choć być może w stopniu niedostatecznym: – nadążać za potrzebami i oczekiwaniami naszych Czytelników.

Zastanawiając się na początku naszej pracy, jaką przyjąć strategię działania, obraliśmy metodę „ucieczki do przodu”. Zamiast powielać zastane wzory i być może ugrzęznąć w ówczesnych sporach i walkach, postanowiliśmy skupić uwagę i wysiłki na wybranej problematyce, oczywiście nie zapominając o całej reszcie tematów ważnych w praktyce biblioteczej. Uznaliśmy, że nowoczesność warsztatu bibliotecznego-informacyjnego jest tym, na co należy postawić przede wszystkim. Stąd w „Bibliotekarzu” pojawiło się wiele tekstów poświęconych różnym aspektom komputeryzacji, systemom zautomatyzowanym, mediom elektronicznym, polskim i zagranicznym doświadczeniom w tej dziedzinie, a także organizacji krajowego bibliotekarstwa, ustawie biblioteczej, zmianom w organizacji sieci bibliecznych, zwłaszcza bibliotek publicznych, zarządzaniu oraz kształceniu i doskonaleniu zawodowemu bibliotekarzy. Zależało nam i nadal zależy na informacji o nowych ideach i koncepcjach rodzących się za granicą, na forum organizacji międzynarodowych. Szczególną jednak uwagę przywiązywaliśmy od początku do opinii i dyskusji dotyczących spraw samego środowiska; na tych łamach ma ono możliwość wyrażania swoich poglądów, opinii, propozycji, a tym samym – kształtowania własnej świadomości i własnego wizerunku.

Czy nam się to udawało? Nie nam o tym sądzić. Sygnały, jakie do nas docierają, zachęcają nas do kontynuowania naszej pracy. Będziemy zatem ją kontynuować.

Jednym z takich sygnałów jest uhonorowanie naszej redakcji w listopadzie 1995 r. przez SBP medalem „Bibliotheca Magna – Perennisque”, przyznawanym instytucjom i organizacjom za wspieranie rozwoju nowoczesnego bibliotekarstwa. Czujemy się tym medalem szczególnie wyróżnieni i jesteśmy wdzięczni za dostrzeżenie naszych wysiłków i pracy.

Korzystając z okazji pragniemy podziękować Czytelnikom za zainteresowanie okazywane naszemu miesięcznikowi, Autorom i Współpracownikom – za uznanie naszych łamów za miejsce godne druku napisanych tekstów, przewodniczącemu i członkom Komitetu Redakcyjnego – za rady, słowa otuchy, pomoc w pozyskiwaniu tekstów oraz za opinie, w tym również te krytyczne, które stanowią cenną pomoc w redagowaniu pisma, Zarządowi Głównemu SBP wraz z jego Biurem, za skuteczną i nieocenioną pomoc w chwilach dobrych i złych. Słowa serdecznego podziękowania należą się także pracownikom Warszawskiej Drukarni Naukowej, którym zawdzięczamy terminowe ukazywanie się „Bibliotekarza”. Chciałbym też gorąco podziękować najbliższemu współpracownikowi, tj. Andrzejowi Jopkiewiczowi i Elżbiecie Matusiak, którzy z pogodą ducha i osobistym zaangażowaniem radzą sobie z pokonywaniem pojawiających się trudności, jakich nie szczędzi nam wydawanie miesięcznika.

Jau Wolosz

Listy

Współpraca (czyli nie rzucaj pereł przed... — red.).

Krakowskie biblioteki publiczne nawiązały współpracę z bibliotekami publicznymi hrabstwa Berkshire w Anglii. Wymieniano materiały i ludzi. Szef tamtejszych służb kulturalno-bibliotecznych opublikował w „Bibliotekarzu” dwa teksty w moim przekładzie.

Goście angielscy byli w Polsce przyjmowani tak serdecznie, jak to możliwe. Podejmowali ich wójtowie i burmistrzowie. Oglądali biblioteki skomputeryzowane, z kopiarkami i całym sprzętem, jaki w bibliotekach istnieje. Zwiedzali biblioteki — Jagiellońską, AGH i Politechniki Krakowskiej — o standardach światowych.

Następnie zaś, ten sam autor, o którym wspominałem, sporządził dla czasopisma przeglądowego „Focus on International and Comparative Librarianship” poniższą notatkę.

Wśród starocerkiewnosłowiańskich zabytków piśmiennictwa zachowało się i takie: „Ne brosjte biser waszych przed swinjami, da ne poperąt ich nogami swojemi”. Rzeczywiście.

Jacek Wojciechowski

POLSKA

Polscy bibliotekarze odwiedzili Berkshire w ramach wizyty zapoznawczej. Koszty poniósł rządowy Fundusz „Know How”, który finansuje programy i działania, wspomagające kraje Europy Wschodniej w rozwijaniu ich „nowych systemów demokratycznych”.

Bibliotekarze z Berkshire też udali się do Polski. Odwiedzili biblioteki, które w okresie trzech lat nie kupiły żadnej książki. Fotokopiarki są tam czymś niezwykłym, mikrofilmy są nieznanne, a krzesła z twardymi siedzeniami stanowią regułę.

Liberalizm w amerykańskim stylu?

W związku ze sprawozdaniem „O książce na V Światowym Kongresie Studiów nad Europą Centralną i Wschodnią”, autorstwa kol. Janusza Dunina („Bibliotekarz” nr 10), pragnę wyjaśnić, że w moim referacie, o którym w sprawozdaniu mowa, precyzowanie „kategorii lewicowości” nie było ani istotne, ani potrzebne: przedstawiłem po prostu problem aktualnych braków w zbiorach polskich bibliotek publicznych, wyraźnie umotywowanych światopoglądowo, choć nie tylko i nie zawsze zawinionych przez samych bibliotekarzy. „Liberalizm w amerykańskim stylu” nie może polegać na nieuwzględnianiu w zbiorach bibliotecznych książek i cza-

so-pism „nieoliberalnych”, czyli niekomunistycznych, niesocjaldemokratycznych bądź religijnych. Wprost przeciwnie — bardzo konsekwentnie przestrzegane w bibliotekarstwie amerykańskim normy etyczne nakazują aż przesadną dbałość o to, aby w bibliotekach były dostępne książki o różnej orientacji. Czytelników „Bibliotekarza” zachęcam do zapoznania się z artykułem Ewy Thompson i moim do niego uzupełnieniem w „Tygodniku Solidarność” nr 35 i 37.

Zbigniew Żmigrodzki

Wielce Szanowny Panie Redaktorze,

Miło nam zawiadomić, że nasz miesięcznik za kilka miesięcy będzie obchodził 50-lecie swojej pracy. Rocznica ta jest dla nas okazją do upowszechnienia naszego dorobku także za pośrednictwem radia i służenia pomocą ludziom chcącym lepiej zrozumieć dzieje naszej kultury oraz jej współczesne problemy. Stąd cykl audycji, którego program załączamy z prośbą o poinformowanie o naszej inicjatywie Państwa i Czytelników (...)

Będziemy bardzo wdzięczni za poparcie naszej inicjatywy i łączymy wyrazy głębokiego szacunku.

Przeza Fundacji
Chrześcijańskiej ZNAK
Stefan Wilkanowicz

W imieniu redakcji
redaktor naczelny miesięcznika „Znak”
Jarosław Gowin

RADIOWE FORUM KULTURY „DZIEDZICTWO I WSPÓŁCZESNOŚĆ”

II Program Polskiego Radia rozpoczyna nadawanie cyklu audycji przygotowywanych przez redakcję miesięcznika „Znak”, poświęconych refleksji nad dziejami kultury europejskiej i kulturą współczesną (...). Będą one emitowane w każdą ostatnią niedzielę miesiąca o godz. 23⁰⁵ na falach ultrakrótkich.

PROGRAM

Daty	Tematy i prelegenci
28.01.96	Dziedzictwo Antyku: prof. Dobrochna Dembińska-Siury, prof. Ryszard Legutko, ks. prof. Marek Starowieyski
25.02.96	Dziedzictwo Bizancjum: prof. Maria Dzielńska, prof. Aleksander Naumow, prof. Maciej Salamon
31.03.96	Dziedzictwo Średniowiecza: prof. Bronisław Geremek, prof. Jerzy Kłoczowski, prof. Władysław Stróżewski

- 28.04.96 Dziedzictwo Renesansu: prof. Jerzy Axer, prof. Andrzej Borowski, prof. Juliusz Domański
- 26.05.96 Dziedzictwo Baroku: prof. Tadeusz Chrzanowski, ks. prof. Jan Kracik, prof. Janusz Tazbir
- 30.06.96 Dziedzictwo Oświecenia: doc. Ewa Bieńkowska, ks. doc. Tadeusz Gadacz, prof. Leszek Kołakowski
- 28.07.96 Dziedzictwo Romantyzmu: prof. Ewa Jabłońska-Deptuła, prof. Maria Janion, dr Marek Rostworowski, prof. Jarosław Marek Rymkiewicz
- 25.08.96 Dziedzictwo Pozytywizmu: prof. Jerzy Jedlicki, prof. Henryk Markiewicz, ks. prof. Daniel Olszewski
- 29.09.96 Lekcja totalitaryzmów: prof. Władysław Bartoszewski, Tadeusz Mazowiecki, prof. Barbara Skarga
- 27.10.96 Dziedzictwo i przyszłość demokracji: doc. Aniela Dylus, prof. Jerzy Szacki, prof. Edmund Wnuk-Lipiński, ks. bp. Józef Ziściński

Od Redakcji: Nadawanie cyklu audycji rozpoczęto w listopadzie, kontynuowano w grudniu, lecz informacja na ten temat dotarła do nas z opóźnieniem.

W nawiązaniu do reklamy firmy ZETER, która ukazała się w październikowym numerze „Bibliotekarza”, promującej pakiet systemu bibliotecznego opatrzony nazwą SOWA zawiadamiamy, że pomimo podobieństwa nazwy nie jest to system produkowany przez Zakład Projektowania i Konserwacji Systemów Komputerowych SOKRATES-software.

Firma SOKRATES-software od 1992 roku jest producentem Systemu Informatycznej Obsługi Biblioteki SOWA. System ten jest znany w środowisku bibliotekarskim. Jest eksploatowany przez ponad 140 bibliotek na terenie całego kraju. Nazwa SOWA została po raz pierwszy użyta przez naszą firmę w październiku 1992 r. kiedy to firma ZETER jeszcze nie istniała. Z całą pewnością wykorzystanie tej nazwy przez firmę ZETER może wprowadzać w błąd biblioteki planujące zakup naszego produktu. Prosimy przed zakupem systemu o wnikliwe sprawdzanie list referencyjnych. W przypadku świadomego wprowadzania w błąd co do pochodzenia systemu prosimy o informację w tej sprawie. Pozwoli to naszej firmie oraz wprowadzonej w błąd bibliotece dochodzić swoich roszczeń na drodze prawnej. Prosimy również o kontrolowanie oznaczeń firmowych. System Informatycznej Obsługi Biblioteki SOWA został zaprojektowany w Zakładzie Projektowania i Konserwacji Systemów Komputerowych SOKRATES-software, który jest jednocześnie jedynym jego producentem i nazwę swojej firmy umieszcza w menu głównym wszystkich swoich programów.

Do czasu prawnego uregulowania przedmiotowej sprawy, aby ułatwić Państwu jednoznaczny wybór właściwego produktu postanowiliśmy dodać do nazwy systemu, słowo „Sokrates”. System Informatycznej Obsługi Biblioteki SOWA będziemy odąd opatrywać nazwą Sokrates-SOWA.

Leszek Masadyński
właściciel firmy SOKRATES-software
60-592 POZNAŃ, ul. Wiosenna 12
60-687 POZNAŃ
os. Stefana Batorego 13/27

DO NASZYCH AUTORÓW

Redakcja „Bibliotekarza” prosi Autorów o uwzględnienie następujących zasad przy nadsyłaniu materiałów do publikacji:

- artykuł nie powinien przekraczać 8 stron maszynopisu (1 strona powinna zawierać 30 wierszy, każdy wiersz — 65 znaków) a sprawozdanie lub recenzja — 5 stron.

- przypisy powinny być umieszczone na końcu nadesłanego materiału. Opis w przypisie powinien składać się z imienia i nazwiska autora, tytułu publikacji, miejsca wydania, nazwy wydawnictwa i roku wydania oraz stron, na których znajduje się cytowany fragment. W przypadku powoływania się na artykuł należy podać imię i nazwisko autora, tytuł artykułu, nazwę czasopisma, rok, tom, numer i strony, na które Autor się powołuje.

- Autorzy proszeni są o podanie do celów podatkowych, związanych z wypłatą honorarium, imienia, nazwiska, daty urodzenia, miejsca i województwa urodzenia, imienia ojca i matki, adresu domowego oraz dzielnicy miasta zamieszkania, a ponadto — miejsca pracy, pełnionej funkcji i stopnia lub tytułu naukowego.

- materiały należy dostarczać w dwóch egzemplarzach.

- Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów oraz wprowadzania zmian — bez porozumiewania się z Autorem. Zapewniamy nienaruszalność treści i formy utworu.

- materiałów nie zamawianych Redakcja nie zwraca.

Michael Smethurst

Wspólna praca w Europie

W moim referacie chciałbym podnieść kilka kwestii istotnych z punktu widzenia naszej współpracy w Europie. Pierwsze pytanie dotyczy tego, dlaczego powinniśmy pracować razem? Po drugie: jakie są możliwości powodzenia tej współpracy? Po trzecie: co powinniśmy chcieć osiągnąć poprzez współpracę? Na koniec: jak najlepiej zorganizować się, aby móc razem pracować?

DLACZEGO POWINNIŚMY PRACOWAĆ RAZEM?

Wydaje się, że to najłatwiejsze pytanie, jakie można zadać na międzynarodowym spotkaniu bibliotekarzy, którzy przybyli tu, aby podzielić się swymi doświadczeniami. Lecz tak naprawdę, to w praktyce pracować wspólnie w sposób zmieniający skuteczność działań naszych bibliotek nie jest zadaniem łatwym. Odpowiadając na pytanie, dlaczego powinniśmy pracować razem, często mówimy o uproszczającej sprawę, choć modnej obecnie potrzebie wspólnego korzystania z naszych zasobów. Istotnie, rządy i instytucje finansujące często zachęcają do współpracy nie tylko jako sposobu dzielenia się zasobami, lecz również jako sposobu zaoszczędzenia pieniędzy. Ze współpracy mogą wynikać oszczędności, szczególnie jeżeli koszt robienia rzeczy samemu jest wyższy niż powinien być, lecz dzielenie się zasobami oznacza dzielenie się bogactwem, a nie biedą. Nie zapominajmy jednak o tym, że współpraca może być bardzo kosztownym przedsięwzięciem. Pociąga za sobą często duże koszty administracyjne. Współpraca, z której nic nie wychodzi jest dalszym, realnym zubożeniem biblioteki. W przeszłości pełno było programów współpracy, które rozpadły się ze względu na praktyczne trudności w ich podtrzymaniu. Pytając, dlaczego powinniśmy pracować razem, powinniśmy najpierw ustalić, jaka

będzie z tego korzyść dla naszych użytkowników? Czy wspólna praca na praktycznym poziomie da im lepszy dostęp po niższej cenie do szerszej gamy materiałów, których naprawdę potrzebują? To pozornie proste pytanie powinno stać u źródła dowolnej propozycji dotyczącej ewentualnej współpracy.

Myślę, że wszyscy zgodzimy się, że jest niemożliwe, aby jakakolwiek biblioteka była samowystarczalna, biorąc pod uwagę zjawisko eksplozji literatury. Lecz za często skupiamy zbyt dużo wysiłku na ograniczonej w zasięgu i kosztownej wymianie, która nie powoduje, że nasze biblioteki bardziej skutecznie spełniają potrzeby swych użytkowników, choć nasze zbiory w jej wyniku się powiększają. Istnieje pilna potrzeba zastanowienia się nad tym, jak poprawić dostęp do literatury, której poszukują nasi użytkownicy, niezależnie od tego, gdzie jest ona przechowywana. Pomogą nam w tym nowe technologie informacyjne. To nie oznacza, że nie powinniśmy kontynuować wymiany materiałów, tam gdzie przechowywanie tych materiałów na stałe w naszych bibliotekach jest uzasadnione potrzebami naszych użytkowników. Istotnie, wymiana jest często najbardziej skuteczną formą gromadzenia. Oznacza to, że powinniśmy intensywniej współpracować, aby porozumieć się, co do tego, co powinniśmy przechowywać na miejscu i dlaczego. Powinniśmy zwracać więcej uwagi i kierować więcej środków na poprawę systemów współpracy, przy pomocy których możemy przekazywać i odbierać dane potrzebne naszym czytelnikom. Może to okazać się opłacalną alternatywą dla przechowywania materiałów przez biblioteki w nieskończoność.

Tylko pracując razem możemy poradzić sobie z szeregiem pilnych technicznych i ekonomicznych problemów, które musimy rozwiązać, jeżeli nasze biblioteki mają odegrać właściwie swą rolę w społeczeństwie. Wszyscy cierpimy na niedostatek środków, nawet najbogatsi z nas. Znajdujemy się na kosztownym biegunie rewolucji technicznej, która obecnie wydaje się powiększać lukę pomiędzy informacyjnie bogatymi i informacyjnie biednymi. Nie rozwiążemy tych problemów w sposób zadowalający działając jedynie zgodnie z włas-

nym harmonogramem. Nie chodzi przecież jedynie o zabawę systemami zaprojektowanymi tak, aby uwiecznić wizerunek samowystarczalnej biblioteki. Wspólna praca w całej Europie zgodnie ze wspólnymi standardami, które zezwalają na skuteczny i tani transfer danych, znacznie bardziej zwiększy wartość naszych inwestycji niż cząstkowy rozwój lokalny. Nie brakuje nam technologii, lecz woli bibliotekarzy co do radykalnego przemyślenia ich systemów, tak aby uzyskać z tych technologii maksimum korzyści.

JAKIE SĄ MOŻLIWOŚCI POWODZENIA TEJ WSPÓŁPRACY?

Sądzę, że w Europie nigdy nie były lepsze. Nowe możliwości, jakie otworzyły się w wyniku zasadniczych zmian politycznych ostatnich pięciu lat nie mają precedensu. Coraz bardziej jest nam potrzebna kulturalnie zjednoczona i informacyjnie bogata Europa — w miarę, jak znikają bariery na pograniczu sprzecznych ze sobą systemów politycznych, ideologicznych i gospodarczych. Posiadamy ogromny potencjał rozwijającej się Wspólnoty Europejskiej. Również Rada Europy w coraz większym stopniu wpływa na rozwój współpracy obejmującej szeroki zakres działań w Europie Zachodniej, Środkowej i Wschodniej. Działają już programy Komisji mające na celu rozwój informatyki i sieci w Europie oraz finansowanie różnych obszarów badań i rozwoju w ramach różnych sfer działalności. Istnieje możliwość ściślejszej i bardziej skutecznej współpracy na szczeblu narodowym w ramach programu COBRA. Widzimy po raz pierwszy jak Rada Europejskich Bibliotek Narodowych zaczyna się aktywnie udzielać, co przynosi konkretne rezultaty.

Możliwości naszej współpracy znacznie się zwiększają w wyniku zastosowania technologii informacji. Wpływa ona na wszystkie poziomy i aspekty naszej działalności, oferując nam różne formy porozumiewania się, kontaktu online oraz w ogóle nowe metody pracy. To właśnie ta transformacja zmienia harmonogramy naszej współpracy w bibliotekach. Oferuje nam i naszym czytelnikom nowe sposoby dostępu do naszych zbiorów poprzez infostradę, a poszerzenie tej infostrady musi stanowić najwyższy priorytet.

JAKIE POWINNY BYĆ NASZE GŁÓWNE CELE?

Możliwości, jakie otwiera technika są nad-

zwyczaj bogate, ale niebezpieczeństwo ich zmarnowania jest również bardzo wysokie. Jeżeli infostrada ma dać użytkownikom lepszy dostęp do informacji, której potrzebują, to musimy pracować razem nad tym, aby systemy te stały się tanie i skuteczne. Na infostradzie, gdy już dotrze ona do biblioteki, nie może nagle wytworzyć się zator. Co za pożytek z infostrady, jeżeli utrudniamy do niej dostęp różnymi tajemniczymi procedurami, naszą biurokracją, naszymi ograniczonymi zasobami? Możemy zainwestować miliony dolarów w rozpoczęcie eksperymentów w dziedzinie technologii cyfrowych, jedynie po to, by odkryć, że nadal nie możemy porządnie dostarczać książek z naszych magazynów, a nasze zbiory w postaci tradycyjnej niszczeją.

Nasze główne zadania powinny z tego powodu mieć charakter jak najbardziej praktyczny:

1. Musimy poprawić dostęp i wiedzę o naszych zbiorach poprzez ulepszenie naszych katalogów i uczynienie naszych rekordów dostępnymi w systemach przyjaznych dla użytkownika, które są w rzeczywistości pomocne zarówno dla czytelników, jak i bibliotekarzy. Bardzo są nam potrzebne skoordynowane programy retrokonwersji katalogów głównych partii zbiorów. Musimy zmieniać krajowe i międzynarodowe standardy, tak aby stosunkowo niskim nakładem osiągnąć kompatybilność pomiędzy rekordami. Może to oznaczać zastanowienie się nad samym katalogiem jako narzędziem do szukania dokumentów.

2. Musimy uzyskać lepszą krajową i międzynarodową kontrolę bibliograficzną nad publikacjami. Jest to szczególnie ważne obecnie w związku z tym, że zmiany gospodarcze i polityczne na Wschodzie zniszczyły poprzednie formy kontroli bibliograficznej oraz w związku z tym, że wydawanie publikacji przy pomocy komputera znacznie zmieniło wzorce wydawnicze na całym świecie. Musimy pracować razem, aby w całej tej rewolucji technicznej nie zaginęła skuteczna kontrola bibliograficzna.

3. Musimy pracować razem, aby wpływać na rozwój publikacji elektronicznych. Wymaga to nowych pomysłów na archiwizację i ochronę. Musimy współpracować w celu stworzenia rozsądnej oraz międzynarodowo-kompatybilnej legislacji dotyczącej egzemplarza obowiązkowego publikacji elektronicznych. Być może jeszcze ważniejsze jest to, że musimy pracować razem, aby zapewnić łatwy i szybki dostęp do

materiałów wydawanych elektronicznie i zdefiniować, jak płacić za ten dostęp.

Byłoby katastrofalne w skutkach, gdyby obietnica lepszego dostępu okazała się w rzeczywistości bardzo ograniczonym dostępem określanym wysokością płaconych sum.

4. Musimy pracować razem, aby polepszyć dostępność dokumentów i to nie tylko poprzez programy gromadzenia, lecz również poprzez dostarczanie elektroniczne, albo za pośrednictwem wypożyczeń międzybibliotecznych czy wyspecjalizowanych agencji dostarczających dokumenty na żądanie. To w dużym stopniu zależy od łatwego dostępu do katalogów dokumentów i do samych zbiorów. W równie wysokim stopniu zależy to od tego, jak szybko i skutecznie będziemy umieli stworzyć niskobudżetowe systemy transferu dokumentów i rozwiązać problemy związane z taniem autorskimi. Musimy współpracować, aby zdefiniować zakres modyfikacji polityki gromadzenia i udostępniania oraz warunki, w jakich znaczące zmiany ujęte w tych planach będą mogły zachodzić.

5. Musimy również w dużym stopniu skoncentrować się na problemach ochrony i konserwacji. Jest istotne, abyśmy umieścili ochronę i konserwację bezpośrednio w kontekście potrzeby dostępu. Jest nie mniej ważne, abyśmy spróbowali rozbić problem konserwacji na określone programy działania. Potrzeba konserwacji nie jest jednakowa we wszystkich bibliotekach i we wszystkich dziedzinach. Należy rozpocząć ustalanie swych priorytetów w poszczególnych dziedzinach i włączyć konserwację jako element równy gromadzeniu w budowaniu zbiorów biblioteki i polityce zarządzania zbiorami.

Musimy również pracować razem, aby poprawić stan ochrony materiałów, które obecnie przechowujemy i które stanowią część naszego kulturowego, europejskiego dziedzictwa. Nie jest to jedynie sprawa poprawy wspólnej wiedzy na temat dobrych technik ochrony, choć jest to ważne. Jest to kwestia udoskonalenia procesów decyzyjnych dotyczących tego, co powinniśmy chronić i tego, co indywidualnie musimy chronić, jeżeli mamy zapewnić możliwie najpełniejszą gamę historycznych materiałów. Musimy zbiorowo rozwiązywać problemy dotyczące tego, jak poprawić dostęp, a jednocześnie ochronić mocno użytkowane zbiory, tak aby służyły przyszłym czytelnikom. Pracując razem możemy w sposób rozsądny zdefiniować naszą własną odpowiedzialność na

szczeblu krajowym i międzynarodowym oraz lepiej zdefiniować zasoby, które powinniśmy przeznaczyć na ten cel.

JAK NAJLEPIEJ MOŻEMY ZORGANIZOWAĆ SIĘ, ABY PRACOWAĆ RAZEM?

W Europie mamy mnóstwo stowarzyszeń bibliotecznych i grup roboczych, które reprezentują każdy typ biblioteki, każdy typ zbiorów, każdy aspekt automatyzacji. Są organizowane spotkania dyrektorów bibliotek narodowych, spotkania dyrektorów bibliotek uniwersyteckich i spotkania przedstawicieli bibliotek gromadzących egzemplarz obowiązkowy. Nie brak nam spotkań i grup dyskusyjnych, jednak brak nam dobrze przemyślanych i konstruktywnych programów współpracy, w wyniku których można byłoby osiągnąć coś konkretnego. Potrzebujemy takiego forum, które skupi naszą uwagę na praktycznej stronie współpracy.

Na szczeblu europejskim spróbowaliśmy stworzyć bardziej dynamiczną organizację europejskich bibliotek naukowych pod auspicjami LIBER. Kilka lat temu podjęliśmy ważną decyzję, by poszerzyć członkostwo i włączyć wszystkie europejskie biblioteki naukowe, a nie ograniczać się tylko do bibliotek z krajów należących do Rady Europy. Była to bardzo dobra inicjatywa, która znacznie poszerzyła szeregi naszych członków. Następnym posunięciem było zrewidowanie naszych celów i statutu Ligi. Ustanowiliśmy 4 robocze działy i poprosiliśmy przewodniczącego każdego z nich, aby przedstawił programy działania zmierzające do opracowania inicjatyw zwiększających skuteczność bibliotek naukowych w Europie. Działy te reprezentują następujące obszary działalności: udostępnianie, gromadzenie, konserwację oraz administrację i zarządzanie, a także dział zajmujący się budownictwem bibliotecznym, personelem, statystyką, strukturami organizacyjnymi, automatyzacją itd. Działy mają uprawnienia do tworzenia komisji eksperckich zajmujących się konkretnymi zagadnieniami. Na przykład, ostatnio powstały komisje ds. kartografii oraz ds. budynków bibliotecznych i nie ma powodu, aby nie utworzyć komisji eksperckiej, która zajęłaby się gromadzeniem zbiorów słowiańskich. Każdy dział może organizować swe seminaria i spotkania, niezależnie od spotkań podczas dorocznej Konferencji LIBER. Mamy nadzieję, że tak odrodzony LIBER będzie odgrywać

coraz ważniejszą rolę, jeżeli chodzi o praktyczną stronę współpracy oraz, że stanie się organizacją o znaczącym wpływie na koordynację polityki w zakresie bibliotekarstwa i informacji naukowej. Wiele będzie jednak zależało od wkładu, jaki wniosą sami członkowie.

Istotnie, znacznie częściej do udanej współpracy pomiędzy bibliotekami może doprowadzić grupa ludzi, którzy pracują razem nad rozwiązaniem określonych problemów. Przykład może stanowić rozwój Konsorcjum Europejskich Bibliotek Naukowych. W wyniku dyskusji prowadzonych podczas Konferencji IFLA dr Kaltwasser z Bawarskiej Biblioteki Państwowej oraz ja zaprosiliśmy grupę ekspertów do odbycia spotkania w Monachium, aby rozważyć kwestie związane z retrokonwersją katalogów i przekatalogowywaniem na postać czytelną dla maszyny rekordów dotyczących książki ręcznie drukowanej. Konsorcjum stanowi znakomity przykład tego, czego można dokonać, gdy praktyczne cele zostaną dokładnie zdefiniowane.

Bardzo dużo mogą zrobić osoby czy grupy osób wyznaczających swe cele oraz tworzących i zarządzających określonymi programami pracy. Grupa taka jak tu zgromadzona może doprowadzić do ułożenia określonych programów współpracy pomiędzy dwiema lub większą liczbą bibliotek w dziedzinie prac nad materiałami słowiańskimi i wschodnioeuropejskimi oraz dostępem do nich. Wymaga to oczywiście nie tylko dobrej woli. Okazja tego typu może otworzyć możliwości uzyskania funduszy na sfinansowanie jednego lub więcej określonych projektów.

Myślę wreszcie, że znacznie więcej mogą osiągnąć 2 lub 3 biblioteki łączące się razem w wysiłkach zmierzających do rozwiązania określonych problemów. Czasami tę pracę można przyspieszyć dzięki otrzymaniu funduszy z zewnętrznego źródła, a roli fundacji i instytucji udzielających grantów oraz oferujących pomoc umożliwiającą rozpoczęcie jakiegось projektu nie sposób przecenić. Wiele dobrego w zapoczątkowaniu koordynowanego na szczeblu ogólnokrajowym programu mikrofilmowania w Wielkiej Brytanii zrobiono w ramach programu finansowanego przez Fundację Mellona. Do dobrej współpracy zachęciło wstępne finansowanie w ramach programów Komisji Europejskiej, np. Europejskiego Rejestru Mikroform EROMM. Znaczące są korzyści z grantów i nagród pochodzących od Fundacji Sorosa w zbliżaniu bibliotekarzy ze

Wschodu i Zachodu oraz w szkoleniu i doskonaleniu zawodowym. Nasz brytyjski program biblioteczny oferujący corocznie staż dla trzech bibliotekarzy z krajów Europy Środkowej i Wschodniej to dobry przykład tego, jak można organizować i przeprowadzać takie programy.

Musimy ustanawiać i tworzyć partnerstwa, które będą funkcjonować. Jako kierujący bibliotekami możemy zrobić wiele, by stworzyć właściwe po temu warunki, również przez zawieranie specjalnych umów z innymi bibliotekami. Lecz ostateczna analiza ich sukcesu lub niepowodzenia w dużym stopniu zależy od praktycznej współpracy na szczeblu poszczególnych działów, współpracy służącej wyznaczeniu celów i ich osiągnięciu. Nasza wspólna praca w Europie powiedzie się jedynie wtedy, jeżeli wyznaczymy i osiągniemy te praktyczne cele.

Tłum. Katarzyna Diehl

Michael Smethurst jest dyrektorem generalnym Służb Londyńskich (Director-General of London Services) British Library, a powyższy tekst stanowił podstawę jego wystąpienia na prekonferencji bibliotekarskiej pt. „Perspektywy krajów postkomunistycznych i pomoc krajów zachodnich” zorganizowanej w Przegorzalach k/Krakowa w dn. 3-4 sierpnia 1995 r.

Jacek Wojciechowski

Kompleks pustego portfela

Za korzystanie z biblioteki płacimy podatek — za jaką polityką socjalną się opowiadamy? — od kogo, gdzie i za co brać opłaty? — w imię czego mamy się łaszczyć na grosze? (red.)

Najstarsi górale nie słyszeli o biblioteczki, której się przelewa, a nawet o takiej, która budżet miałaby znośny. Co to, to nie. Bieda ciągnie się za tym naszym zawodem jak smród za rakarnią — chociaż oczywiście różne są te biedy akcesoria. Osobiście wolałbym biedę japońską lub szwedzką.

W efekcie profesjonalną świadomość drąży obsesja zarobkowania, chęć wsparcia bibliotecznej kasy bibliotecznymi przychodami. Przy czym nie ma jednolitości opinii — ani u nas,

ani za granicą. No bo być nie może. Autentyczna możliwość zarobkowania otwierałaby szanse przejścia na własny rozrachunek i na pełną autonomię. Ale nic się nie otwiera. Najwyżej szczyrok w kieszeni.

Trzeba więc poddać ten problem przemysłeniom. Intensywnym wielce: aż zatrzeszczy w czaszkach. Zarabiać czy nie zarabiać? Jak nowoczesny Janosik — pobierać od innych i rozdawać sobie. Jednym słowem Bibliosik.

Ale jest zastrzeżenie: rozważam tu rozwiązanie na przyszłość oraz konieczne im podstawy prawne. Aktualnie bowiem prawo zabrania pobierania w bibliotekach opłat za usługi i — czy ktoś chce, czy nie — trzeba tej zasady przestrzegać. Naruszanie prawa bowiem, w tym również prawa kiego, jest przestępstwem, jak kradzież lub używanie wulgarnych wyrazów.

Gdyby dało się naruszać prawo, to zacząłbym od zastrzelenia sąsiada oraz kilku innych osób, a nie od opłat za biblioteczne usługi.

DARMOCHA

Różni ludzie twierdzą, że korzystanie z bibliotek musi być odpłatne, ponieważ wszelka darmocho skończyła się już. Modernizacja i technicyzacja bibliotek kosztuje tak dużo, że nie da im rady żaden biblioteczny budżet. Zatem trzeba pobierać opłaty.

Jest w tym myśleniu podstawowy błąd: biblioteki nie świadczą usług za darmo. One tylko nie pobierają opłat. Natomiast każdy użytkownik, tak rzeczywisty jak i potencjalny, już za bibliotekę zapłacił. W podatku.

W komercyjnych (odpłatnych) kolegiach i szkołach zachodnich wszystkie usługi biblioteczne są realizowane bezpłatnie, opłata bowiem to czesne. To właśnie tak, jak w podatku.

Pojawia się problem filozoficzno-etyczny: czy mianowicie można komuś kazać, żeby za to samo zapłacił dwa lub więcej razy? Czy przypadkiem puste biblioteczne kasy to nie jest rezultat kiego redystrybucji opłat, wnoszonych w formie podatków? No bo jeśli tak, to chcemy żeby użytkownik zapłacił ponownie wcale nie za bibliotekę, tylko za dziadostwo.

Niektórzy opowiadają, że publiczność biblioteczna jest w aktualnym systemie dofinansowywana przez inne osoby, które z bibliotek nie korzystają. Rzeczywiście — jest. No to korzystajcie! Jednak istota sprawy (po krakowsku: cały wic) polega na tym, że efekty tego korzystania przynoszą pożytek ogólnospo-

łeczny — ludzie są mądrzejsi oraz więcej wiedzą.

STRATEGIA

W wielu krajach, w prasie zawodowej, publikuje się opinie o nieuchronności pobierania w bibliotekach opłat, z uwagi na biblioteczny boom, nie do utrzymania w ramach budżetu. My to powtarzamy dosyć bezkrytycznie, chociaż mamy raczej bum niż boom.

W istocie rozwiązania nie mogą być identyczne, zależą bowiem od określonych programów polityki socjalnej, od ewentualnych ogólnospołecznych strategii, które są odmienne, a czasem nie ma ich wcale. Gdzie? Niech sobie każdy zgaduje sam.

W konsekwencji można przypiąć się do jednej z dwóch skrajnych, alternatywnych strategii. Każda z nich wynika z odmiennych założeń.

Można mianowicie założyć prawo silniejszego/bogatszego. Wtedy każda jednostka sama zapewnia sobie, lub nie, najwyższy standard świadomości za własne pieniądze. Ci, którzy tę forszę mają, płacą za wszystko i biblioteki nie są im do szczęścia potrzebne. Innym, których nie stać (to większość!), zapewnia się w zamian budki z tanim piwem i kasetowe pornosy. Ta skrajność oznacza dla bibliotek śmierć.

Założenie drugie: społeczeństwo powinno osiągnąć jaki taki poziom intelektualny. Nie żeby same wyżyny — to dla jednostek wybitnych — ale jakoś takos. Wtedy jednak szkoły, biblioteki, uczelnie muszą znaleźć się poza sferą odpłatności; żyć tylko z podatków. Jeżeli nie wszystkie, to większość.

Jest do tej strategii jeszcze mały aneks. W krajach ustabilizowanych część kosztów utrzymania ponoszą rozmaici donatorzy, różne fundacje rozdające granty. To istotne wsparcie, sto razy lepsze aniżeli odpłatność. U nas nie ma jednak takiego zwyczaju ani stosownych ulg podatkowych, bo nie ma jeszcze ludzi bogatych. Może kiedyś będą.

OD KOGO, GDZIE, ZA CO

Mechaniczne przenoszenie do Polski zachodnich pomysłów na odpłatność za biblioteczne usługi jest sygnałem myślowego rozleniwienia. Oni bowiem są tam mniej lub bardziej bogaci, my natomiast — nie.

No bo to jest właśnie fundamentalne pytanie: od kogo pobierać opłaty. Od dzieci.

Od emerytów. Może od studentów lub pracowników nauki. Względnie od tak zwanej klasy średniej, która u nas nie istnieje.

Kto odpowie twierdząco, ten nie ma zielonego pojęcia o skali biedy w tym kraju. Kto zaś odpowie przecząco, ten przychyli się do zdania, że płacić powinni wszyscy lecz poprzez podatki. I tak właśnie jest.

Oczywiście: jednych można zwolnić od płacenia, a zaś innych nie. Zwolnić — na mocy symptomów zewnętrznych, a jeszcze lepiej w formie zaświadczeń: zaświadcza się, że jest Pan człowiekiem starym. Jeżeli zaś zwolni się akurat tych, których tutaj wymieniłem, to kto jeszcze do tego płacenia zostanie? Wynika wyraźnie, że tylko ja.

Wobec tego może spróbujemy ustalić, za co ewentualnie należałoby płacić. Za teksty pisemne powiadamy: nie. Za przekazy natomiast audialne i audiowizualne — tak. Jaka w tym logika? Za Dürrenmatta na wideo zapłacę tedy jak za woły, natomiast książkowy Ludlum wpadnie mi za frajer. Kto coś takiego wymyślił?

No to inny asortyment: będziemy pobierać opłaty za spisy bibliograficzne itd. Na razie od magistrantów pobierają taki nielegalny haracz niektórzy bibliotekarze, na własny rachunek, no to wprowadzimy taki zwyczaj oficjalnie. Po piątce od spisu, sto spisów na bibliotekę rocznie — obłowimy się jak cholera. Mam to przeliczać na rolki papieru toaletowego?

Aha: jeszcze każą płacić za międzybiblioteczne wypożyczenia. Przejmując budżet z podatków, nie kupuję pewnych materiałów, te kupuje sąsiad, a za to, że nie kupuję i sprowadzam od sąsiada, ściągam jeszcze od podatnika haracz. Urzeka mnie logika tego postępowania. Idąc tym tropem, administracje domów powinny wprowadzić opłaty za brak wind, a samorzady miejskie — za brak trolejbusów.

No to może jeszcze inaczej. Spróbujemy ustalić jakie biblioteki mogłyby ewentualnie wprowadzić opłaty. Szkolne? Uczelniane? Jeżeli nauka ma być za darmo, no to nie. Jeśli zaś edukacja miałaby być odpłatna, to i tak czesne obejmie wszystkie opłaty globalnie — bibliotekarze do łapci nie dostaną nic. Więc może biblioteki publiczne, w sposób oczywisty utrzymywane z podatków oraz z lokalnych budżetów. Byłaby przynajmniej szansa, żeby precz przepędzić 60% klienteli, która tylko nudzi i marnuje nasz czas.

Jeśli jednak żadna z tych bibliotek nie nada się do umiarkowanej komercjalizacji, to co

pozostanie? Biblioteki pedagogiczne. No tak, biblioteki pedagogiczne muszą bezwzględnie wprowadzić odpłatność, ktoś wszak w końcu musi. Nauczyciel zarabia — nauczyciel płaci.

OPLATY I ZYSKI

Spotkał się raz z bibliotekarkami wysokiej rangi dygnitarz. — Jak wam się powodzi? — zażartował dygnitarz. — Świetnie — zażartowały bibliotekarki.

Cała ta gadanina o zarobkowaniu miałyby może jaki taki sens, gdyby z zarobionych wpływów dało się premiować naszych pracowników. W istocie — nie można. No to co to jest za interes?

Jakkolwiek przepraszam: od niedawna (Dz. U. 1995 nr 94 poz. 465) jest szansa. Można mianowicie pracowników premiować z zysku, jeżeli ten zysk nie wynika z działalności podstawowej. Więc np. pobierając opłaty w kłozecie: zarabianie na wychodku poprawiłoby bibliotekarskie pensje. Albo gdybym w bibliotece sprzedawał klientom szaszłyki z ryżem, to z zysków mógłbym strzelić sobie premię. Ślicznie! Tylko gdybym rzeczywiście potrafił przyrządzać szaszłyki na wynos, to do czego byłaby mi jeszcze biblioteka?

Oraz jeszcze jedna przestroga. Na całym świecie dzieje się tak, że jak sobie biblioteka coś tam zarobi, to ją sponsor dotuje odpowiednio mniej. Przyjemnego zarabiania!

FORMA

Jest wreszcie spór — akademicki? — o samą formę płacenia. Płacić za każdą usługę oddzielnie? Do samych pokwitowań „kasa przyjmie” należałoby zatrudnić dodatkową osobę.

Zatem płatny abonament. Z góry? Czy potem wypożyczę sobie sto jednostek, czy dwie, płacę tyle samo. A to byłaby forma dodatkowego podatku.

Wobec tego — opłata na końcu, po obliczeniu wykazu usług. Ale przepraszam: na końcu czego? Miesiąca, kwartału, roku, czy życia? Należy się cztery obole! Ciekawe, ilu użytkowników przetrzymałoby czas opłat oraz ilu przyszłoby następnie.

Przy opłatach wysokich — pewnie prawie nikt. Przy opłatach niskich zaś cała sprawa traci sens. Wpływy będą w sam raz na cztery piwa, minus jeszcze podatek VAT, który przy stałym zarobkowaniu trzeba będzie płacić.

W praktyce nie słyszałem nigdzie o bibliotece, w której wpływy z opłat przewyższyłyby 6% budżetu.

Powtórzę: z opłat. Nie z zarobków za wynajmowanie sal, na handlu książkami zbędnymi ani na kursach języków obcych. Wpływy (zyski są jeszcze niższe) z tych opłat wynoszą tyle co nic. Czy więc warto wartości ogólnospołeczne psuć tylko dlatego, żeby łaszczyc się na jakieś g... grosze?

RACJE

Pewnie, że jestem przeciwny wprowadzaniu do bibliotek opłat, powyciągałem więc argumenty na NIE. Na TAK niech sobie wywleka ktoś inny. Sądzę, że szkoły, biblioteki i książki telefoniczne (te jedyne, których potrzebujesz) powinny być dostępne bezpłatnie. Dla ogólnospołecznej higienizacji mentalnej oraz ku uciesze diatwy.

Niejeden powie, że nie mam racji. W porządku. Ale trzeba jeszcze przedstawić na to argumenty racjonalne. Jak na razie bowiem, pośród argumentów na rzecz opłat w bibliotekach, prym wiodą bzdury okraszone banialukami.

Prof. dr hab. Jacek Wojciechowski pracuje na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Krakowie.

Elżbieta Barbara Zybert

Działalność bibliotek publicznych na rzecz specjalnych kategorii użytkowników

Stan ilościowy placówek bibliotecznych służących specjalnym kategoriom użytkowników — czynniki utrudniające działalność bibliotekom w omawianym obszarze — zbiory i ich użytkownicy — aktywność ośrodków czytelnictwa chorych i niepełnosprawnych — współpraca z wyspecjalizowanymi organizacjami — stosowane formy pracy z czytelnikiem — biblioteki publiczne a potrzeby grup etnicznych (red.)

Statutowym obowiązkiem każdej biblioteki publicznej jest kształtowanie gustów i zaspokajanie potrzeb czytelniczych wszystkich grup użytkowników, także niepełnosprawnych, dla których spektrum możliwości w dostępie do rozrywki i oświaty jest bardziej ograniczone.

W ciągu ostatnich kilku lat coraz częściej zauważaną przez biblioteki publiczne specjalną kategorią użytkowników są przedstawiciele mniejszości narodowych. Nierzadko biblioteki publiczne rozwijają działalność biblioterapeutyczną dla potrzeb mniejszości narodowych, jako jedną z form akulturacji społeczeństwa.

Analiza danych zawartych w sprawozdaniach wojewódzkich bibliotek publicznych za rok 1994¹⁾ pozwoliła na dokonanie oceny działań realizowanych dla specjalnych użytkowników przez sieć bibliotek publicznych oraz bibliotek podlegających dyrekcji placówek opieki zdrowotnej i domów opieki społecznej. Widoczne jest iż biblioteki publiczne, zarówno wojewódzkie i ich filie, jak również samorządowe, w coraz większym stopniu dostrzegają niepełnosprawnych czytelników, choć w zróżnicowanym wymiarze uwzględniają ich w swoich pracach. Zdecydowanie odmiennie przedstawia się stan bibliotek podlegających dyrekcji placówek opieki zdrowotnej czy społecznej. Ogólnie niezadowolający stan bibliotekarstwa polskiego w przypadku tych bibliotek widoczny jest ze zwiększoną ostrością. Brak lokali, środków finansowych, kadry przygotowanej zawodowo i predestynowanej do pracy ze specjalnymi grupami czytelników, a przede wszystkim brak zrozumienia u decydentów i administratorów tych placówek powoduje, iż placówki te nie pełnią przypisywanej im roli. Częstokroć nagromadzenie tych czynników jest tak duże, że w konsekwencji biblioteki te ulegają likwidacji.

Na podstawie danych pochodzących ze sprawozdań oraz „Rocznika Statystycznego” wynika, iż w roku 1994 działało w Polsce 5308 bibliotek publicznych, 6371 ich filii i 4830 punktów bibliotecznych. W szpitalach, sanatoriach i w domach opieki społecznej (wraz z domami rencistów) było łącznie 628 bibliotek — odpowiednio: 432, 32 i 131²⁾. Istniało również 177 punktów bibliotecznych, które podlegały bibliotekom publicznym lub placówkom opieki zdrowotnej i społecznej. W zakładach karnych były 154 biblioteki podporządkowane Ministerstwu Sprawiedliwości. W analizowanym roku funkcjonowały w Polsce 782³⁾ szpitale, 62 sanatoria (w tym

pólsanatoria i prewentoria), 765 domów opieki społecznej i 154⁴⁾ zakłady karne. Z powyższych danych wynika, że w każdym zakładzie karnym działała biblioteka a w 1609 placówkach szpitalnych, sanatoryjnych i w domach opieki społecznej istniało 628 bibliotek i 177 punktów bibliotecznych, a więc w 50% tych instytucji pensjonariuszom, nawet formalnie, nie zapewniono dostępu do biblioteki.

Respondenci z wojewódzkich bibliotek publicznych mieli przedstawić m.in.: działalność bibliotek publicznych w odniesieniu do osób niepełnosprawnych, a także określić sytuację bibliotek szpitalnych, sanatoryjnych i w domach opieki społecznej oraz księgozbiory obcojęzyczne w bibliotekach. Celem tego ostatniego punktu było ustalenie w jakim stopniu biblioteki publiczne są w stanie zaspokoić potrzeby czytelnicze mniejszości etnicznych w Polsce.

Problemy, które najczęściej zgłaszały biblioteki dotyczyły barier architektonicznych, uniemożliwiających niepełnosprawnym korzystanie ze zbiorów i działalności bibliotecznej. Dlatego też w wielu bibliotekach (m.in. w większości bibliotek rejonowych w Łodzi) upowszechniana jest informacja o adresach instytucji kulturalnych dostępnych dla osób poruszających się na wózkach inwalidzkich. Niektóre z bibliotek po modernizacji swoich budynków były w stanie rozszerzyć zakres świadczonych przez siebie usług.

Brak personelu powodował ograniczenie prac do czysto stacjonarnych, bez prowadzenia penetracji środowiska i próby rozpoznania jego potrzeb. Opieką otaczane były tylko te osoby niepełnosprawne, które same zgłaszały się do biblioteki, ewentualnie kontaktowały się z nią za pośrednictwem rodziny, sąsiadów lub nauczycieli. Znacznie gorzej przedstawiała się sytuacja w bibliotekach szpitalnych, sanatoryjnych czy domów opieki społecznej. W większości przypadków prowadzenie biblioteki należało do dodatkowych obowiązków pracowników administracyjnych, czy średniego personelu medycznego: osób w większości nie przygotowanych zawodowo, a co gorsza nie zawsze rozumiejących terapeutyczne funkcje książki i biblioteki.

Biblioteki również często wymieniały trudności finansowe jako czynnik determinujący ich działalność i możliwość skutecznego wpływu na środowisko. Brak pieniędzy, odczuwany w każdej bibliotece, w przypadku bibliotek szpitalnych czy domów opieki społecznej po-

wodował ograniczanie czy wręcz zawieszanie ich pracy. Zbiory w tych bibliotekach były często zdezaktualizowane, zaczytane i nie było możliwości zakupu jakiegokolwiek książki. Wielokrotnie podstawą gromadzenia zbiorów były donacje osób prywatnych. Była to jednak działalność sporadyczna a nie planowa. Powodowało to, iż zgromadzony księgozbiór był nieciekawym i brakowało chętnych do korzystania z niego, co z kolei było argumentem przeciwko potrzebie funkcjonowania biblioteki.

Zdarzało się, że biblioteki potrafiły dla swoich prac pozyskać sponsorów — także zagranicznych. MBP w Kraśniku (woj. lubelskie) dzięki austriackiej fundacji „Kulturkontakt” wzbogaciła zbiory audiowizualne i realizowała szereg imprez kulturalnych na rzecz osób niepełnosprawnych i Kraśnickiej Wioski Dziecięcej.

Coraz częściej biblioteki publiczne gromadziły zbiory książek mówionych i (rzadziej) książek alternatywnych. We wszystkich prawie wojewódzkich bibliotekach publicznych w ramach działów zbiorów specjalnych kupowano książki mówione, udostępniane bezpośrednio zainteresowanym osobom lub wypożyczane do filii i punktów bibliotecznych. Dla czytelników dużym udogodnieniem przy dokonywaniu wyboru książek mówionych był katalog tych materiałów zarejestrowany w komputerze wyposażonym w kartę dźwiękową. Niestety, jak wynika ze sprawozdań, w 1994 r. posiadała go zaledwie jedna biblioteka (WiMBP w Zielonej Górze).

Księgozbiory w bibliotekach szpitalnych, sanatoryjnych czy w domach opieki społecznej są zazwyczaj niewielkie. Nie zawsze możliwe jest podanie ich wielkości, gdyż w niektórych spośród nich m.in. z powodu braku kadry i czasu, nie była prowadzona jakakolwiek dokumentacja, stąd w sprawozdaniach brakuje informacji na temat wielkości zbiorów, czy liczby czytelników. Z reguły są to informacje typu: „biblioteki małe, nie przekraczają 1000 woluminów”.

Użytkownikami bibliotek szpitalnych w większości oświatowych (choć w kilku przypadkach pojawiały się informacje o fachowych bibliotekach szpitalnych) byli nie tylko pacjenci tych zakładów, ale w większości pracownicy danej placówki służby zdrowia. Natomiast w bibliotekach publicznych szczególnie akcentowana była działalność na potrzeby niewidomych, niedowidzących, dzieci upośledzo-

nych (zwłaszcza przebywających w szkołach specjalnych), osób dyslektycznych i starszych mających kłopoty z poruszaniem się. Zauważono iż coraz częściej osoby głuche i głuchonieme poszukiwały kontaktu z książką i biblioteką. Niestety wielokrotnie biblioteki nie były przygotowane do obsługi tych użytkowników i miały im niewiele do zaoferowania. W licznych przypadkach wielkość grupy czytelników niepełnosprawnych określano podając liczbę osób zarejestrowanych w wypożyczalni książki mówionej.

Biorąc pod uwagę nieprecyzyjność określenia „czytelnik niepełnosprawny” (dla jednych jest to osoba chora, upośledzona, dla innych z zaburzeniami sensomotorycznymi, czy po prostu starsza) można powiedzieć, że każda biblioteka prowadziła prace na rzecz tych czytelników. Oczywiście zakres i formy prac różniły się w poszczególnych placówkach. W mniejszych bibliotekach działalność ta sprowadzała się do udostępniania książki, natomiast większe biblioteki samorządowe organizowały regularne prace kulturalno-oświatowe dla czytelników niepełnosprawnych.

Bardzo ożywioną działalność skierowaną do użytkowników niepełnosprawnych prowadziły zwłaszcza te biblioteki, przy których istniały ośrodki czytelnictwa chorych i niepełnosprawnych. W 1994 roku funkcjonowały 3 takie ośrodki w: Elblągu, Gdańsku i Toruniu. Ponadto w WBP w Ostrołęce wydzielono Oddział dla Czytelników Niewidomych i Niepełnosprawnych, a od 1994 r. w WiMBP w Zielonej Górze Oddział Obsługi Czytelników Niepełnosprawnych. Ośrodki te są nie tylko bibliotekami, ale instytucjami organizującymi niepełnosprawnym dostęp do różnorodnych form kultury i potrzebnej im informacji. Pełnią one jednocześnie funkcje doradcze, instruktażowe i animatorskie w stosunku do bibliotek działających na terenie województwa.

Wiele bibliotek nawiązało współpracę z różnymi organizacjami i stowarzyszeniami zrzeszającymi lub działającymi na potrzeby osób niepełnosprawnych, chorych czy uzależnionych, np. z Towarzystwem Walki z Kalectwem, Klubem AA, Polskim Związkiem Niewidomych, Towarzystwem Przyjaciół Dzieci Specjalnej Troski, organizacją „Przyjaciel” zajmującą się rehabilitacją dzieci chorych (GBP w Mosinie woj. poznańskie), Domem Małego Dziecka, z domami pomocy społecznej, szkołami integracyjnymi, szkołami specjalnymi, ośrodkami szkolno-wychowawczymi, Klubami Seniora, doma-

mi rencisty, siostrami środowiskowymi oraz duszpasterstwem niewidomych. Wspólnie uczestniczyły przy organizowaniu imprez dla specjalnych adresatów.

Kooperacja bibliotek z wyspecjalizowanymi organizacjami pozwoliła im dotrzeć do osób potrzebujących wsparcia i pomocy oraz skuteczniej realizować program terapeutycznego oddziaływania książki. W analizowanym okresie Rejonowa Biblioteka Publiczna Łódź-Śródmieście realizowała program pomocy młodzieży uzależnionej przy współpracy z Miejskim Ośrodkiem Profilaktyczno-Terapeutycznym, Poradnią Rodzinną i Poradnią „Powrót z U”. Organizowała spotkania z młodzieżą, m.in. na temat: „Czy narkomania jest sposobem na życie”, które także odbywały się w szkołach. Na terenie biblioteki miały miejsce spotkania warsztatowe nt. „Zachowań dziecka uzależnionego i wychodzącego z nałogu”, w których uczestniczyły dzieci i ich rodzice skupieni w Poradni „Powrót z U”. Ponadto biblioteka gromadzi literaturę nt. narkomanii, jej rozpoznania i leczenia. Prowadzona była również aktualna kartoteka wszystkich ośrodków leczenia narkomanów w Polsce. WBP we Wrocławiu i Przemysłu organizowały zajęcia tematyczne z podopiecznymi Schronisk Brata Alberta i Braci Albertynów.

Nie wszędzie (jak np. w WiMBP w Zielonej Górze) biblioteki były zorientowane, iż działania organizowane dla czytelników specjalnej troski znajdowały podstawy prawne w „Rządowym programie na rzecz osób niepełnosprawnych i ich integracji ze społeczeństwem”.

Wśród najpowszechniejszych prac przeznaczonych specjalnie dla osób niepełnosprawnych biblioteki wymieniały najczęściej wypożyczanie książek mówionych, dostarczanie publikacji do domów (poprzez księgonoszy) i realizowanie zamówień telefonicznych.

Popularne były cykliczne imprezy (np. czwartkowe spotkania w bibliotece) o charakterze muzycznym lub literackim, wspólne kolegowania, spotkania teatralne, inscenizacje bajek czy projekcje filmów z wideokaset. Prowadzone były zabawy andrzejkowe, konkursy na malowanie pisanek, robienie ozdób choinkowych i stroików świątecznych. Z myślą o czytelnikach niewidomych urządzano konkursy czytania w Braille’u oraz pisanie na maszynie czarnodrukowej.

Bibliotekarze organizowali zbiorowe wyjścia do kina, teatru czy muzeum. W celu jak najłatwiejszego korzystania z bibliotek i ich zbiorów bibliotekarze prowadzili dla dzieci

specjalnej troski lekcje biblioteczne i przygotowali tzw. bity ilustrujące teksty książek, pomocne w pracy, zwłaszcza z dziećmi z porażeniem mózgowym.

W wielu placówkach obsługą biblioteczną objęto dzieci ze szkół specjalnych, świetlic terapeutycznych, z rodzin ubogich, bezrobotnych i patologicznych. W bibliotekach stworzono dla nich warunki do spokojnego odbierania lekcji i do zabawy. Bibliotekarze pomagali pokonywać trudności w nauce poprzez organizowanie głośnego czytania, pisania i opowiadania przeczytanych lektur.

W filii nr 6 WBP w Gdańsku urządzono Dolinę Muminków, która jest wykorzystywana także przez dzieci niepełnosprawne. Podczas ogólnopolskiego seminarium dla instruktorów ds. czytelnictwa chorych i niepełnosprawnych odbywającego się w Gdańsku w dn. 14-15 listopada 1994 r. zaprezentowano zajęcia z dziećmi ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego, w których wykorzystano książkę Tove Jansson. W tej wspaniałej scenarii Doliny Muminków dzieci łatwiej odbierały przekazywane im informacje. W WBP w Bielsku Białej zorganizowano konkurs z cyklu „Tworzymy Własne Wydawnictwo” pt. „Moja książka”, który objął zasięgiem całe województwo, a w RBP w Inowrocławiu turniej „Mini Koło Fortuny” — „Inowrocław wczoraj i dziś”.

Dla dorosłych czytelników biblioteki prowadziły głośne czytanie artykułów, nagrywały na kasetę dźwiękową „Przegląd Prasy Lokalnej”, „Magazyn Dźwiękowy”, wydawały „Gazetę Wyborczą” w wersji mówionej.

W bibliotekach odbywały się także spotkania mające na celu przybliżenie ogółowi społeczeństwa problemu osób niepełnosprawnych i ułatwienie im integracji ze środowiskiem. Wyrazem tego było m.in. zorganizowanie Integracyjnego Studium Aktywizacji Artystycznej (MBP w Bochni), w ramach którego dzieci upośledzone umysłowo spotykały się ze zdrowymi kolegami aby posłuchać muzyki, „pomuzykować”, porysować, czy wspólnie obejrzyć występy aktorów. Na terenie bibliotek organizowane były konkursy i wystawy prac plastycznych twórców niepełnosprawnych, a także aukcje prac wykonywanych w domach kultury, z których dochód przeznaczano na potrzeby osób specjalnej troski. Przy Oddziale dla Dzieci MBP w Brzezinach (woj. skier-niewickie) rozpoczęła działalność grupa młodzieży pod nazwą „Patrz sercem”, której ce-

lem było niesienie pomocy dzieciom niesprawnym ruchowo.

Biblioteki były miejscem regularnych spotkań pracowników służby zdrowia z rodzicami dzieci specjalnej troski, a bibliotekarze przygotowali dla nich prezentacje książek i wystawy dotyczące niepełnosprawności np. „Kształtowanie właściwych postaw rodziców wobec dzieci niepełnosprawnych” (GBP w Czudcu, woj. rzeszowskie). Prowadzone były szkolenia dla pracowników filii poświęcone upowszechnianiu czytelnictwa wśród dzieci niepełnosprawnych (np. w WiMBP w Słupsku „Charakterystyka dziecka niepełnosprawnego psychicznie”, „Biblioteka przyjacielem dziecka niepełnosprawnego”).

Do prac bibliotekarskich włączali się rodzice dzieci niepełnosprawnych, widząc w tym szansę dla wspomnienia rozwoju własnego (i nie tylko) dziecka. Zdarzało się jednak także, iż mimo starań bibliotekarzy opiekunowie dzieci niepełnosprawnych byli niechętni do nawiązania z nimi współpracy.

W większości bibliotek znajdował się księgozbiór obcojęzyczny. Przy niektórych bibliotekach wojewódzkich działały oddzielne wypożyczalnie i czytelnice obcojęzyczne (działy literatury zagranicznej) zorganizowane głównie z myślą o zaspokajaniu potrzeb osób uczących się języków obcych: angielskiego, francuskiego czy niemieckiego.

Natomiast niewiele bibliotek dostrzegało potrzeby mniejszości etnicznych zamieszkujących na terenie oddziaływania danej biblioteki i nie profilowało księgozbiorów pod kątem ich zainteresowań. Biblioteki, z powodu wspomnianych wcześniej kłopotów kadrowych, nie miały możliwości penetracji środowiska, z drugiej zaś strony przedstawiciele grup narodowościowych nie próbowali nawiązać kontaktów z bibliotekami, nie sygnalizowali im swoich oczekiwań i nie włączali się do prac. Prężne stowarzyszenia mniejszościowe organizowały własne biblioteki i samodzielnie zaspokajały potrzeby swoich członków. Spośród 49 sprawozdań nadesłanych przez biblioteki wojewódzkie 18 wymieniło, iż na ich terenie działają mniejszości narodowe. Fakt, iż biblioteki podały informacje o istnieniu na ich terenie mniejszości etnicznych nie oznacza, że została z nimi nawiązana współpraca.

Najczęściej wymienianą i najprężniejszą grupą etniczną byli Niemcy. Dostrzegały ją biblioteki w 9 województwach (bydgoskie, częstochowskie, gdańskie, katowickie, olsztyńskie,

opolskie, suwalskie, szczecińskie i wrocławskie). Stowarzyszenia niemieckie nie tylko organizowały własne biblioteki, ale nawiązywały kontakty z bibliotekami wojewódzkimi i ich filiami oraz z bibliotekami samorządowymi. Współuczestniczyły także przy organizowaniu Czytelnicy Instytutu Goethego. Dotychczas zostały zorganizowane 2 takie czytelnice: w WiMBP we Wrocławiu i w Książnicy Pomorskiej w Szczecinie, które obsługiwały wszystkich czytelników zainteresowanych źródłami informacji w języku niemieckim. Czytelnia na Śląsku była najlepiej wyposażoną w źródła niemieckie agendą na Dolnym Śląsku. Placówki te organizowały wspólnie z Niemiecko-Polskim Towarzystwem Społeczno-Kulturalnym wieczory literackie poświęcone twórcom niemieckim.

Stosunkowo dużą i bardzo rozproszoną grupę stanowi mniejszość ukraińska, która występuje głównie w województwach: białostockim, elbląskim (gmina Lełkowo), krośnieńskim, przemyskim, słupeckim, suwalskim, szczecińskim i zielonogórskim. Filia biblioteczna w przygranicznej gminie województwa przemyskiego prowadziła współpracę z działającym w Polsce „Objednaniem Ukraińskim”. Organizowała występy dzieci uczących się języka ukraińskiego oraz działającego na Ukrainie zespołu „Wiśnianka”.

Inne grupy etniczne, które w większym czy mniejszym stopniu nawiązały współpracę z bibliotekami to: Litwini (suwalskie), Białorusini (białostockie), Czesi, Słowacy (katowickie i nowosądeckie), Żydzi (katowickie) oraz Romowie (nowosądeckie). Biblioteki samorządowe z terenu Kaszub gromadziły literaturę w języku kaszubskim wykorzystywaną w szkole, a biblioteki nowosądeckie współuczestniczyły w zachowaniu dziedzictwa Łemków. Biblioteka Publiczna w Krynicy na co dzień współpracowała z łemkowskim poetą Władysławem Grabanem, który także wydawał własnym sumptem czasopismo „Zahoroda”, a jego egzemplarz przekazywał do biblioteki. Biblioteka w Uściu Gorlickim prowadziła informację dotyczącą kultury i zwyczajów Łemków. Czynnice też włączyła się w organizację corocznej imprezy Święta Kultury Łemków „Watra”.

Biblioteki włączały się także do wymiany kulturalnej między gminami polskimi i francuskimi i gromadziły książki dla potrzeb odwiedzających je gości np. w GBP w Pakosławiu (woj. leszczyńskie), Kolbuszowej (rzęsowski) czy Kazimierzu Dolnym (lubelskie).

Sprawozdania nadesłane do Departamentu Upowszechniania Kultury Ministerstwa Kultury i Sztuki zawierają bogaty materiał informacyjny. Analiza danych i upowszechnienie prowadzonych przez poszczególne biblioteki form działalności może stać się inspiracją dla innych i jednocześnie stanowić istotny czynnik w sensibilizacji środowiska bibliotekarskiego na potrzeby nietypowych użytkowników bibliotek.

Dr hab. Elżbieta Barbara Zybort jest pracownikiem Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego oraz wiceprzewodniczącą Sekcji Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

PRZYPISY:

- 1) Artykuł został napisany na podstawie analiz opisowych działalności bibliotek publicznych w roku 1994, przygotowanych dla Departamentu Upowszechniania Kultury MKiS przez 49 wojewódzkie biblioteki publiczne.
- 2) Dane nie sumują się, gdyż w kilku przypadkach w sprawozdaniach podano łącznie liczbę bibliotek sanatoryjnych, szpitalnych i w domach opieki społecznej.
- 3) W tym: 698 szpitali ogólnych, 48 szpitali psychiatrycznych, 28 ośrodków rehabilitacyjnych narkomanów, 8 ośrodków leczenia odwykowego.
- 4) W tym 70 aresztów śledczych.

Barbara Sosińska-Kalata

Reforma programów kształcenia w zakresie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej realizowanych w Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego

Charakterystyka zmian programowych w IBIN od początku jego istnienia — programy kształcenia realizowane w ostatnich latach — dostosowanie kształcenia do standardów międzynarodowych podstawą przeprowadzanej reformy — proponowane cztery typy studiów: licencjackie, magisterskie, podyplomowe i doktorskie — system punktów kredytowych — prace końcowe nad wdrożeniem systemu od października 1996 r. (red.)

1. Ewolucja programów nauczania w IBIN UW i ich kształt obecny.

Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego należy do najstarszych polskich ośrodków akademickiego kształcenia bibliotekarzy i pracowników informacji. Działalność jego zainicjowana została w 1951 roku powołaniem do życia, drugiej po Katedrze Bibliotekoznawstwa w Uniwersytecie Łódzkim, Katedry Bibliotekoznawstwa na Wydziale Filologicznym UW. Organizatorem i pierwszym kierownikiem tej Katedry był prof. Aleksander Birkenmajer, którego osobowość i własna wizja studiów bibliotekoznawczych wywarły trwały wpływ na kształt programów nauczania, kontynuowany przez jego następców i do dziś realizowany w tym ośrodku. W przeciwieństwie do przyjętego w Łodzi modelu studiów bibliologicznych koncepcja Birkenmajera koncentrowała uwagę przede wszystkim na kształceniu w zakresie bibliotekarstwa współczesnego. Krystyna Remerowa, która przejęła kierowanie Katedrą po przejściu Birkenmajera na emeryturę w 1960 roku, uzupełniła dotychczasowy program studiów szczególnie charakterystycznym elementem realizowanej przez ośrodek koncepcji kształcenia dla potrzeb współczesnego bibliotekarstwa — problematyką informacji naukowej. W roku akademickim 1964/65 obok specjalizacji w zakresie bibliotekarstwa powszechnego utworzona została specjalizacja w zakresie informacji naukowej. W 1968 roku w ramach reformy organizacyjnej Uniwersytetu Warszawskiego dotychczasowa Katedra Bibliotekoznawstwa przekształcona została w Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej ulokowany w strukturze Wydziału Historycznego. Poddawany sukcesywnym modyfikacjom program nauczania realizować miał odtąd na trwałe przyjęte założenie integracji studiów bibliologicznych, bibliotekoznawczych i informacyjnych realizowanych w różnych formach, z których formą podstawową są magisterskie studia stacjonarne. Od 1975 roku IBIN UW prowadzi również studia magisterskie realizowane w trybie studiów zaocznych, a ponadto w różnych okresach swojej działalności oferował i oferuje specjalistyczne studia podyplomowe (1972-1987 Podyplomowe Studium Informacji Naukowej, 1986-1992 Podyplomowe Studium Informacji Naukowej dla Nauczycieli, od 1990 roku Podyplomowe Studium Bibliotek Na-

ukowych, od 1994 roku Podyplomowe Studium Systemów Informacyjnych).

W 1975 roku IBIN UW przyjął matematyczno-społeczny wariant programu nauczania dla studiów magisterskich zaproponowany przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego, Nauki i Techniki. Program ten stanowił dobrą podstawę dla dalszych specjalistycznych studiów w zakresie informacji naukowej i problemów bibliotekarstwa współczesnego, nie wykluczał jednak innego rodzaju specjalizacji. Koncepcja prowadzenia rozbudowanych studiów specjalistycznych na dwóch ostatnich latach nauki pozwoliła zachować dotychczasowy integracyjny charakter oferty programowej. Wspomniane rozbudowane programy specjalizacyjne obejmujące ponad 800 godzin zajęć umożliwiły zgłębienie wybranej problematyki również z zakresu bibliologii i bibliografii. Narzucona w 1982 roku przez władze ministerialne konieczność przyjęcia przez wszystkie polskie ośrodki akademickie humanistycznego modelu studiów bibliotekoznawczych nie spowodowała większych zmian w realizowanej przez IBIN UW koncepcji kształcenia. Kosztem wydłużenia studiów do 5 lat i zintensyfikowania programu zdołano zachować dotychczasowy matematyczno-społeczny czy społeczno-informacyjny model programu, którego charakter wyznaczają dwa podstawowe czynniki: konwencja kształcenia w zakresie bibliotekoznawstwa w perspektywie organizacji i narzędzi procesów komunikacji oraz koncepcja pogłębionych studiów specjalistycznych stanowiących około 30 procent pełnego programu studiów magisterskich.

Od 1977 roku IBIN UW prowadzi specjalizacje w zakresie bibliotek w systemie oświaty (do 1992 roku — bibliotek szkolnych i pedagogicznych), informacji naukowej oraz wiedzy o dawnej książce. W 1978 roku na studiach zaocznych uruchomiona została ponadto specjalizacja w zakresie księgarstwa. W 1992 roku została ona połączona ze specjalizacją „wiedza o dawnej książce” i przekształcona w specjalizację „wiedzy o książce, ruchu wydawniczym i księgarskim”. Obecnie ten sam zestaw programów specjalizacyjnych oferowany jest na studiach magisterskich stacjonarnych i zaocznych.

Najpowszechniejszą dotąd formą studiowania w IBIN UW jest ciągle tradycyjny model studiów ujednoliconych, a więc jednakowego toku nauki realizowanego przez wszystkich studentów w ciągu pierwszych pięciu semestrów, a następnie również ujednoliconego toku studiów w ramach

dość sztywnych programów specjalistycznych. Wprawdzie regulamin studiów Uniwersytetu Warszawskiego od dawna już przewiduje możliwość podejmowania przez słuchaczy tzw. indywidualnego toku studiów (ITS), nie jest to jednak sposób studiowania często spotykany, a jego dostępność ograniczona została formalnie poprzez warunek ukończenia dwóch lat studiów według programów standardowych oraz legitymowania się wysoką średnią ocen. Choć od końca lat siedemdziesiątych sukcesywnie wzrasta liczba studentów podejmujących indywidualny tok studiów, w dalszym ciągu jednak ta najbardziej angażująca forma kształcenia nie jest zjawiskiem powszechnym.

W programie studiów magisterskich IBIN UW w latach osiemdziesiątych wprowadzono zasadę elekcyjności pewnej grupy przedmiotów pomocniczych, dla których minimalna wymagana liczba godzin (a tym samym udział w całej ofercie programowej) w różnych okresach różnie była określana. W pierwszej wersji programu przewidującego tzw. przedmioty fakultatywne, stanowiły one około 10 procent programu studiów podstawowych (240 godzin), później zredukowane zostały do niespełna 5 procent (90 godzin).

W ostatnich latach, dzięki znacznemu rozbudowaniu współpracy międzynarodowej, IBIN UW co roku oferuje cykle szkoleń specjalistycznych realizowanych przez wykładowców zagranicznych, np. w zakresie technik komunikacji, w zakresie informacji biznesowej. Szkolenia te uzupełniają ofertę przedmiotów fakultatywnych.

Mimo od kilkunastu lat wprowadzanych modyfikacji programów zmierzających do ich uelastycznienia, trudno jednak mówić o faktycznej indywidualizacji studiów, jakkolwiek warto odnotować wyraźnie zwiększające się zainteresowanie studentów tą formą dostosowania tematyki studiów do indywidualnych zainteresowań. Wymownym tego dowodem jest wspomniany wzrost liczby osób podejmujących naukę w ramach programów ITS oraz wzmożone zainteresowanie studiami równoległymi, które często stanowią rozwinięcie zainteresowań związanych z badaniami prowadzonymi nad tematami prac magisterskich.

Najbardziej zindywidualizowana forma studiów cechuje najnowszy z programów oferowanych przez IBIN UW. Został on skonstruowany dla Podyplomowego Studium Systemów Informacyjnych prowadzonego od 1994 roku przez prof. Annę Sitarską. W programie

tym przyjęto tzw. strukturę modułową, która pozwala równolegle realizować trzy poziomy kształcenia: doskonalący zaawansowany (dla absolwentów bibliotekoznawstwa i informacji naukowej znających podstawy informatyki), doskonalący średni (dla absolwentów innych kierunków studiów znających problematykę działalności informacyjnej) oraz podstawowy (dla absolwentów dowolnych kierunków studiów nie znających ani podstaw bibliotekoznawstwa i informacji naukowej, ani też podstaw informatyki). Słuchaczom oferuje się osiem modułów tematycznych, tj. bloków przedmiotów, z których wybierają oni przedmioty ich interesujące, przy założeniu iż część z nich ma charakter obligatoryjny, część zaś fakultatywny. Ponadto program zawiera moduł wykładów monograficznych i moduł seminariów¹⁾.

2. Główne kierunki reformy programu studiów

Obecnie w IBIN UW prowadzone są prace nad generalną reformą struktury studiów, ich formy i programów nauczania. Celem tej reformy jest nie tylko aktualizacja samych programów kształcenia, ale dostosowanie zarówno ich treści, jak i organizacji do standardów międzynarodowych, a tym samym zapewnienie tzw. mobilności studiów, tj. możliwości ich realizacji w różnych ośrodkach kształcenia zarówno w Polsce, jak i poza nią, w programach takich, jak np. TEMPUS. Zdajemy sobie sprawę z tego, iż osiągnięcie tak określonego celu reformy nie będzie możliwe bez współpracy z innymi ośrodkami akademickiego kształcenia w kraju, jego warunkiem jest bowiem zapewnienie porównywalności programów oferowanych przez poszczególne szkoły przy zachowaniu, a może nawet pogłębieniu, zróżnicowania ich oferty programowej oraz zapewnienie jednolitych standardów kształcenia.

Proponowana przez nas reforma makrostruktury studiów prowadzić ma do wyodrębnienia czterech typów studiów:

— studia licencjackie (wyższe zawodowe) o programach trzyletnich, w których elementem dominującym powinno być kształcenie w zakresie organizacji i warsztatu pracy bibliotecznej; zakres programów kształcenia zawodowego na tym poziomie powinien być zaakceptowany przez całe środowisko zawodowe bibliotekarzy i pracowników informacji naukowej w Polsce, w formie np. pewnego typu

akredytacji szkół, której warunki określiłyby profesjonalne organizacje i stowarzyszenia; akademickie programy kształcenia zawodowego uzupełniałby program studiów ogólnouniwersyteckich obejmujący naukoznawstwo, historię Polski i powszechną historię literatury, historię sztuki, filozofię, logikę, matematykę, językoznawstwo, komunikację społeczną, ekonomię i przedmioty nadające uprawnienia nauczycielskie;

— **studia magisterskie** o programach dwuletnich, których podjęcie uwarunkowane byłoby ukończeniem studiów licencjackich w zakresie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej oraz legitymowaniem się średnią ocen określonej wysokości; program kształcenia na tym poziomie ma mieć charakter specjalistycznych studiów indywidualnych, których zakres tematyczny każdy student powinien określić samodzielnie i uzyskać akceptację swojej propozycji ze strony wybranego przez siebie opiekuna naukowego (o uprawnieniach samodzielnego pracownika nauki); aby ułatwić konstruowanie indywidualnych programów studiów na podstawie oferty przedmiotów realizowanych przez instytut w każdym roku akademickim oferta ta zawierać będzie kilkanaście alternatywnych programów ścieżek tematycznych; przewiduje się ofertę programową umożliwiającą podjęcie studiów specjalistycznych w takich kierunkach jak bibliotekarstwo szkolne i pedagogiczne, biblioterapia, biblioteki i literatura dziecięca, wiedza o dawnej książce, edytorstwo, księgarstwo, bibliografia, automatyzacja bibliotek, nauka o informacji, projektowanie i eksploatacja baz danych, serwisy informacyjne; każdy magisterski program indywidualny spełniać powinien warunki spójności tematycznej oraz określonego standardu formalnego;

— **studia podyplomowe** o programach dwuletnich lub trzyletnich oraz szkoły letnie; formy realizacji programów tego typu studiów dostosowane będą do specyfiki podejmowanej przez nie tematyki specjalistycznej;

— **studia doktorskie.**

Jako podstawową formę kontroli postępów w realizacji programów nauczania przewiduje się zastosowanie systemu punktów kredytowych, w którym określona będzie minimalna liczba punktów wymagana dla uzyskania uprawnień absolwenta określonego poziomu studiów. Wstępnie planuje się, że otrzymanie dyplomu magistra wymagać będzie uzyskania 48 punktów kredytowych w ciągu dwóch lat

nauki poprzedzonych ukończeniem trzyletnich studiów licencjackich. Rozwiązanie to pozwoli znacznie ograniczyć sekwencyjność programów studiów dając słuchaczom możliwość dostosowania rytmu nauki do indywidualnych możliwości. Zakłada się, że punktacja poszczególnych przedmiotów stanowić powinna odzworowanie wysiłku, jaki student wydatkować musi na zrealizowanie danych zajęć. Generalnie przyjęto więc, iż wszystkie przedmioty nie mające charakteru badań indywidualnych premiowane są 1 punktem kredytowym za każdą godzinę zajęć tygodniowo i mogą być realizowane w cyklu podwójnym (dwusemestralnym); pomocnicze przedmioty warsztatowe premiowane są 1 punktem kredytowym za każde 3 godziny zajęć tygodniowo i mogą być realizowane w cyklu podwójnym; przedmioty o charakterze badań indywidualnych (badania terenowe, projekty, seminaria) premiowane są 3 punktami kredytowymi za każde 2 godziny zajęć tygodniowo i mogą być realizowane w cyklu czterokrotnym (czterosemestralnym).

Prace nad reformą struktury i programów studiów w IBIN UW, stanowiące fragment generalnej reformy programowej realizowanej w Uniwersytecie Warszawskim, wchodzi obecnie w fazę ustaleń finalnych. Kierowany przeze mnie zespół powołany przez dyrekcję IBIN UW w celu opracowania nowego programu nauczania w ciągu dziesięciu miesięcy pracy przygotował ostateczną wersję ramowego programu studiów licencjackich, a w najbliższych tygodniach zakończy prace nad ramowymi programami tzw. modelowych ścieżek programowych, które oferować będzie się słuchaczom studiów magisterskich. Projekt każdej z tych ścieżek tworzony jest przez samodzielnych pracowników naukowych zatrudnionych w IBIN UW, którzy w przyszłości będą czuwać nad realizacją indywidualnych programów studenckich opartych na oferowanych modelach i równocześnie prowadzić będą prace magisterskie tematycznie związane z problematyką danej ścieżki. Do końca bieżącego roku kalendarzowego planuje się zakończenie prac nad szczegółowymi programami do wszystkich przedmiotów przewidzianych w programach licencjackim i magisterskim. Wdrożenie programu studiów licencjackich przewidziane jest już na następny rok akademicki, a więc jego realizacja rozpocząć powinna się od 1 października 1996 roku. Wdrożenie programu studiów magisterskich nastąpi kilka miesięcy później, przewiduje się bowiem, iż od letniego

semestru następnego roku akademickiego program ten zastąpi programy studiów specjalistycznych realizowane obecnie w IBIN UW w szóstym, siódmym, ósmym i dziewiątym semestrze dotychczasowych studiów. Aby zachować jednolitą pięcioletnią długość studiów, w ciągu pierwszych trzech lat realizacji programu magisterskiego przewiduje się zachowanie dotychczasowego dziesiątego semestru nauki przeznaczanego wyłącznie na zakończenie przygotowywania prac magisterskich.

Intensywność prac nad nowym programem studiów w IBIN UW wynika zarówno z wymagań macierzystej uczelni, jak i z potrzeb środowiska zawodowego coraz donośniej domagającego się unowocześnienia programów studiów bibliotekoznawczych i informacyjnych, silniejszego związania ich treści z bieżącymi potrzebami rynku pracy, przyspieszenia procedury kształcenia wykwalifikowanych kadr zawodowych. Trudno nam samym oceniać uzyskane dotąd wyniki, zapewnić jednak może-

my, iż wysiłek włożony w prace nad nowym programem jest naprawdę ogromny. Realizacja w tej chwili podobnych działań przez inne polskie ośrodki akademickiego kształcenia bibliotekarzy i pracowników informacji miałaby więc dla nas ogromną wartość, dawałaby bowiem szansę znalezienia konsultanta i partnera w tworzeniu załączka nowej koncepcji i makrostruktury tak potrzebnej szkolnictwu w naszej dziedzinie.

Dr Barbara Sosińska-Kalata jest wicedyrektorem IBIN UW do spraw studenckich.

PRZYPIS:

- 1) Tematyka modułów: I. Procesy komunikacji społecznej, II. Podstawy działalności informacyjnej, III. Podstawy użytkowania systemów komputerowych, IV. Systemy informacyjno-wyszukiawcze, V. Użytkownicy komputerowych baz danych, VI. Wyszukiwanie informacji w bazach danych VII. Heurystyka informacyjna, VIII. Projektowanie i zarządzanie systemami baz danych, IX. Wykłady monograficzne, X. Seminaria.

Ukazuje się od maja 1992 r.

Notes

wydawniczy

W każdym numerze:

- zapowiedzi wydawnicze
Centrum Informacji o Książce
- największy w kraju, liczący około 1000 tytułów zestaw nowości wydawniczych
- bestsellery hurtowni - cykliczna analiza wyników sprzedaży w największych firmach dystrybucyjnych
- publicystyka poświęcona problemom ruchu wydawniczego
- kronika: co słychać w branży?
- problemy bibliotek

Adres redakcji: 02-916 Warszawa, ul. Okrężna 3, tel. 642 95 53, fax 642 27 69

**MIESIĘCZNIK
WYDAWCÓW,
KSIĘGARZY,
BIBLIOTEKARZY,
HURTOWNIKÓW**

I WSZYSTKICH
ZAINTERESOWANYCH
RYNKIEM KSIĄŻKI

oferujemy prom. umiartę

Ze świata mediów :-)

Czytelnikom naszej rubryki chciałabym gorąco zarekomendować lekturę kilku książek o sieci Internet. Być może są one jeszcze do kupienia, jeśli nie, od czegoż są BIBLIOTEKI?

1. *Polskie zasoby INTERNET-u. I Ogólnopolska konferencja i wystawa promocyjna INTERNET W POLSCE*, Warszawa 21-22.09.1995. Warszawa: Centrum Promocji Informatyki 1995.

2. *Materiały konferencyjne*. jw.

3. *INTERNET W POLSCE. Katalog*. jw.

4. Piotrowski Jacek: *Przewodnik po sieciach rozległych*. Gliwice: HELION 1993.

5. Sanetra Krystyna, Gruchała Irena: *Katalog online systemu VTIS*. Kraków: Nakładem Biblioteki Jagiellońskiej 1995.

6. Trykozko Anna, Jarski Michał: *Poczta elektroniczna. Tajemnice ELM*. Warszawa: Mikom 1994.

7. Levine John R., Baroudi Carol: *Internet dla opornych*. Warszawa: READ ME 1994; Levine John R., Levine Young Margaret: *Internet dla opornych* ciąg dalszy. Warszawa: READ ME 1995; op. cit.: *Internet dla opornych* — ściągą. Warszawa: READ ME 1995.

8. Goldman Neal: *Ściągą do Internetu dla nieopornych*. Łódź: jwTEXT bd.

9. Falk Bennett: *Internet*. Gliwice: HELION bd.

10. Hoffman Paul E.: *Internet – poradnik*. Warszawa: Wydawnictwo PLJ bd.

11. Charkiewicz Artur: *Podręcznik użytkownika Internet dla studentów...* Wydawnictwo Translator s.c.

12. Crumlish Christian: *Przewodnik po sieci Internet*. Warszawa: EXIT bz.

13. La Quey Tracy, Ryer Jeanne C.: *Internet i okolice*. Warszawa: BIZNET 1995.

NOWE CZASOPISMO INTERNETOWE

Pragnę zachęcić do regularnej lektury nowego polskiego czasopisma:

„INTERNET”. Pierwszy Polski Magazyn Użytkowników Sieci Internet”. ISSN 1234-9984. (na podstawie nr 3/listopad 1995). Wydawca: Wydawnictwo Bajtek, ul. Służby Polsce 2, 02-784 Warszawa, tel. 644/77/47, fax 644/77/37. Redaktor naczelny Krystian Grzenkiewicz — cga@it.com.pl

Każdy numer zawiera sporo aktualności polskich i obcych ze świata sieci rozległych, informacje o rozwoju sieci Internet w Polsce, ciekawe wywiady (w numerze listopadowym zamieszczono wywiad z dyrektorem NASK prof. Tomaszem Hofmoklem), „sieciovie abc”, tj. wskazówki dla użytkowników różnorodnych aplikacji Internetowych oraz przewodnik, jak wyszukiwać dane/informacje w sieciach rozległych.

Ewa Krysiak

OFERTA SPECJALNA BIBLIOTEKI NARODOWEJ

dla bibliotek: publicznych, uczelnianych, szkolnych, pedagogicznych, kościelnych oraz ośrodków kształcenia bibliotekarzy

Biblioteka Narodowa obniża jednorazowo z dniem 15 listopada 1995 r. ceny na CD-ROM z danymi Przewodnika Bibliograficznego za lata 1986-1994 (98.000 opisów książek polskich):

- cena pierwszego egzemplarza 200,00 zł
- cena kolejnych egzemplarzy 100,00 zł
- upusty dla wieloletnich użytkowników bez zmian
- cena wolnorynkowa bez zmian.

Zamówienia na dane prosimy kierować pod adresem:

Biblioteka Narodowa
Dział Przetwarzania Danych
00-973 Warszawa, Al. Niepodległości 213
Tel. 25 92 71 do 79 wew. 2526
tel/fax 25 96 47



Prezydium konferencji i referenci podczas sesji plenarnej. Od lewej siedzą: dr Janusz Kostecki, prof. Jadwiga Kołodziejewska, prof. Marcin Drzewiecki, mgr Andrzej Bator, prof. Janusz Ankudowicz, dr Stanisław Czajka.

Kształcenie dla przyszłości

Całokształt zmian społeczno-ustrojowych w Polsce nie pozostaje bez wpływu na intelektualne życie narodu. Procesom tym podlega zatem szeroko rozumiana kultura, w tym i bibliotekarstwo. Pojawiają się nowe możliwości, ale też i nowe potrzeby wynikające z konieczności sprostania obecnym, jak i nadchodzącym, przewidywalnym już dziś zmianom.

Dla bibliotekarstwa oznacza to niezbędność doskonalenia warsztatu zawodowego, głównie zaś wyprzedzającego opracowania koncepcji kształcenia bibliotekarzy, uwzględniającej wszystkie te czynniki, które decydować będą o ich należytych przygotowaniach zawodowych u progu XXI wieku.

Tym ważkim zagadnieniom poświęcone było doroczne II Forum Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich obradujące w Jachrance oraz towarzysząca mu

w dn. 23-24 października 1995 r. konferencja nt. „Kształcenie bibliotekarzy dla przyszłości”. Uczestniczyło w niej 190 przedstawicieli środowiska bibliotekarskiego reprezentujących wszystkie typy bibliotek, głównie zaś liczni naukowcy z najbardziej renomowanych ośrodków akademickich na czele z Instytutem Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego, który obok ZG SBP, najsukuteczniej włączył się w tok programowych przygotowań konferencji, jak też najwyraźniej zaprezentował swój bogaty dorobek naukowy w czasie obrad. Liczną grupę referentów stanowili też wytrawni bibliotekoznawcy z Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej, a także kadra Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy.

Jak stwierdził, otwierając obrady II Forum, St. Czajka — przewodniczący SBP «Konferencja nt. „Kształcenie bibliotekarzy dla przyszłości” nawiązuje do tradycji stowarzyszeniowej. Gdyby w blisko 80-letnich dziejach SBP szukać analogii to spotka-

nia takie przypominają swym charakterem zjazdy naukowe Stowarzyszenia (...). Za pośrednictwem takich inicjatyw — podkreślił St. Czajka — organizacja nasza pragnie aktywnie wspierać interesy zawodowe środowiska oraz integrować ogół bibliotekarzy wokół spraw, którymi żyją biblioteki».

Na konferencji zgłoszono 40 referatów i komunikatów, wygłoszonych bądź na sesjach plenarnych, bądź w ramach czterech sekcji problemowych. Obradom towarzyszyła ożywiona i niekiedy wręcz ostra, aczkolwiek rzeczowa, dyskusja.

Główną przesłanką organizacyjną i zarazem decydującą o tematyce obrad było przekonanie aby w konferencji uczestniczyli zarówno przedstawiciele ośrodków kształcenia, jak i odbiorcy ich oferty — pracodawcy, ludzie zarządzający bibliotekarstwem na różnych jego szczeblach, aby obok nauczycieli akademickich, nauczycieli szkół pomaturalnych obecni byli organizatorzy bibliotekarstwa, rzecznicy dotychczasowego systemu kształcenia, jak i jego aktywni krytycy, teoretycy i praktycy, elity zawodu i zwykli reprezentanci, bibliotekarze i administratorzy, przedstawiciele organizacji i stowarzyszeń zawodowych, przedstawiciele różnych typów bibliotek.

Zgodnie z powyższymi zamiarami spośród dwu sesji plenarnych — jedną zaanonsowano jako „Bibliotekarstwo — kształcenie — potrzeby rynku pracy”, drugą zaś poświęcono doświadczeniom międzynarodowym, wychodząc z założenia, iż dorobek innych krajów nie może być pomijany bądź traktowany drugorzędnie.

Wprowadzającym i zarazem określającym pole zainteresowań uczestników obrad był referat J. Kołodziejskiej „Bibliotekoznawstwo — dyscyplina — czy umiejętność”. Mimo iż tytuł referatu sugerować mógł rozważania sensu stricte teoretyczne, to okazał się materiałem mocno osadzonym, zarówno w realiach nauki polskiej, jak i praktyki bibliotekarskiej. Późniejsza dyskusja w wielu kwestiach nawiązywała do tez autorki.

O wizerunkach absolwenta bibliotekarskich studiów wyższych mówił J. Ankudowicz, zaś o celach i treści kształcenia bibliotekarzy na poziomie średnim — J. Kostecki.

Różnorodne aspekty i uwarunkowania związane z kształceniem bibliotekarzy poruszyli w swoich wystąpieniach:

— H. Hollender: „Pożądany model kształcenia bibliotekarza a struktura zatrudnienia w bibliotekach”,

— M. Śliwińska: „Kwalifikacje kadry kierowniczej nowoczesnej biblioteki”,

— A. Radwański: „Problem standardów w kształceniu bibliotekarzy”,

— M. Walczak: „Biblioteki w demokratycznym systemie edukacji Polaków”,

— J. Wojakowski: „Kształcenie w zakresie bibliotekarstwa w Polsce — aspekty historyczne i współczesne”.

Druga sesja plenarna była okazją do zaprezentowania międzynarodowych doświadczeń w zakresie

kształcenia bibliotekarzy oraz zestawienia tych doświadczeń z dorobkiem polskiej dydaktyki. W ramach sesji przedstawiono m.in. referaty: A. M. Huesmann, „Kształcenie bibliotekarzy w RFN” i M. A. Jankowskiej z USA, „Przygotowanie do zawodu w bibliotekach amerykańskich”. Informacje zawarte w wymienionych referatach korespondowały z wystąpieniami autorów polskich. Należeli do nich:

— B. E. Zybert: „Kształcenie w zakresie bibliotekarstwa i informacji naukowej w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej”,

— B. Sosińska-Kalata: „O kształceniu w zakresie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej na świecie (główne tendencje)”,

— M. Drzewiecki: „Współpraca UW z ośrodkami zagranicznymi w zakresie kształcenia pracowników bibliotek i informacji”.

Obrady w sekcjach poświęcono bardziej szczegółowym zagadnieniom wynikającym z tematu konferencji. I tak wychodząc ze struktury zgromadzonych materiałów wydzielono:

- 1) warsztat dydaktyczny — kształcenie bibliotekarzy na poziomie średnim,
- 2) metody i środki kształcenia,
- 3) potrzeby rynku pracy,
- 4) model kształcenia — stan i potrzeby.

W każdej z wymienionych sekcji, jak już powiedziano, obradowali ci uczestnicy konferencji, których profesjonalne zainteresowania odpowiadały poruszanej w ramach sekcji problematyce.

I tak w sekcji I przedstawiono m.in. następujące referaty:

— J. Lewicki, D. Kurach: „Organizacja i efektywność systemu kształcenia i doskonalenia bibliotekarzy na poziomie pomaturalnym — poszukiwanie nowych treści i form”,

— J. Chruścińska: „Ewolucja programów pomaturalnego kształcenia bibliotekarzy — dążenie do standardów światowych”,

— K. Hrycyk: „Kształcenie bibliotekarzy na poziomie pomaturalnym (z doświadczeń Państwowego Pomaturalnego Studium Kształcenia Animatorów Kultury i Bibliotekarzy — Wrocław)”,

— B. Woźniczka-Paruzel: „Miejsce licencjatu w systemie kształcenia bibliotekarzy”.

W sekcji II koncentrowano rozważania wokół spraw poruszonych m.in. w referatach:

— E. Kubisz: „Nowoczesne środki dydaktyczne w edukacji współczesnego bibliotekarza”,

— M. Borawska: „Nowe elementy w procesie kształcenia nauczycieli-bibliotekarzy”,

— Cz. Daniłowicz: „Kształcenie informatyczne dla bibliotek”,

— J. Reizes-Dzieduszycki, D. Pietruch-Reizes: „Nowoczesne technologie informacyjne w kształceniu bibliotekoznawców i pracowników informacji naukowej”,

— J. Woźniak: „Kształcenie bibliotekarzy na poziomie wyższym w zakresie rzeczowego opracowania zbiorów”.

— Z. Dobrowolski: „Internet jako narzędzie w kształceniu bibliotekarzy”,

— W. Szczęch: „Rola laboratorium komputerowego w dydaktyce bibliotekarza i pracownika informacji”,

— W. Gliński: „Rola laboratorium komputerowego w dydaktyce bibliotekarza i pracownika informacji”,

— D. Kuźmiński: „Warsztaty komputerowe jako forma kształcenia bibliotekarzy”.

Potrzeby rynku pracy skupiły uwagę obradujących w sekcji III, gdzie poszczególne aspekty tego zagadnienia poruszyli:

— B. Howorka: „Aspekty prawne kształcenia bibliotekarzy”,

— L. Biliński: „Biblioteki publiczne i ich potrzeby w zakresie kadr kwalifikowanych”,

— A. Jazdon: „Problemy kwalifikacji zawodowych organizatorów prac biblioteczno-informacyjnych”,

— A. Rusek: „Sytuacja zawodowa bibliotekarzy”,

— I. Socha: „Opinie absolwentów bibliotekoznawstwa i informacji naukowej na temat studiów na przykładzie Uniwersytetu Śląskiego — komunikat”,

— B. Ćwiertnia, Z. Gębołyś: „Praktyki studentów bibliotekoznawstwa i informacji naukowej — dziś i jutro — na przykładzie UŚ”,

— M. Brykczyńska: „Rola SBP w kształceniu bibliotekarzy”.

Duże zainteresowanie wzbudziły obrady w sekcji, w której omawiano model kształcenia w jego odniesieniu do przyszłych potrzeb bibliotekarstwa. Problemy te poruszyli:

— J. Wołosz: „Czy jest możliwe kształcenie i doskonalenie kadry kierowniczej bibliotek”,

— Z. Żmigrodzki: „Problem osobowości bibliotekarza w nowych programach kształcenia zawodowego”,

— E. Piotrowska: „Kształcenie w zakresie bibliotekarstwa i informacji naukowej jako szczegółowa specjalizacja edukacji filologicznej”,

— I. Zachciał: „Czytelnictwo chorych i niepełnosprawnych — model i potrzeby kształcenia”,

— M. Komza: „Kształcenie pracowników systemu książki”,

— R. Cybulski: „Z doświadczeń Podyplomowego Studium Bibliotek Naukowych IBIN UW”.

Zarówno II Forum SBP, jak i konferencja stanowiąca jego integralną część były dobrą okazją ukazania dorobku oraz zamierzeń Stowarzyszenia na najbliższą przyszłość.

Uczestnicy konferencji byli zgodni, iż zaprezentowane w jej toku materiały powinny służyć szeroko rozumianej praktyce. Pierwszym krokiem w tym kierunku będzie opracowanie syntetycznego raportu o celowości i zakresie zmian w dziedzinie kształcenia bibliotekarzy i wynikających z tego zamierzenia zadań. W tym celu wyłoniono zespół, który dokona niezbędnych uogólnień i konkretyzacji.

Zgromadzenie, o którym mowa, dało sposobność publicznego wręczenia najbardziej zasłużonym dla

polskiego bibliotekarstwa placówkom nowego medalu SBP „Bibliotheca Magna — Perennisque”. Medal wręczono: Bibliotece m.st. Warszawy, WBP w Białymstoku i Szczecinie oraz Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy w Warszawie.

O zainteresowaniu problematyką Forum świadczy przyjazd do Jachranki pp. Stefana Pastuszki — wiceministra Edukacji Narodowej oraz Zdzisława Podkańskiego — wiceministra Kultury i Sztuki.

Całość omawianych materiałów łącznie z prezentacją głównych nurtów dyskusji, będzie opublikowana w formie książki przez Wydawnictwo SBP.

Mieczysław Szyszko

III FORUM INFORMACJI NAUKOWEJ I TECHNICZNEJ (INT)

Organizowane przez Polskie Towarzystwo Informacji Naukowej kolejne III FORUM INT odbyło się w dniach 30.05 — 2.06.1995 r. w Jastrzębiu Zdroju. Obrady FORUM toczyły się pod hasłem roli informacji naukowej i technicznej jako głównego czynnika postępu naukowo-technicznego i innowacyjności w polskiej gospodarce w okresie transformacji systemu społeczno-ekonomicznego.

Tematyka obrad skupiała się głównie wokół problemów rozwoju INT w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień w zakresie:

— państwowej polityki naukowej i informacyjnej,

— aktualnego stanu i kierunków rozwoju działalności praktycznej w zakresie int,

— działalności bibliotek naukowych i archiwów w warunkach masowej komputeryzacji.

Polityka państwa w zakresie nauki i informacji naukowej

Sekretarz Komitetu Badań Naukowych dr Jan Krzysztof Frąckowiak przedstawił uczestnikom FORUM założenia państwowej polityki naukowej i naukowo-technicznej oraz działalność KBN nastawioną na rozwiązywanie wynikających z tych założeń problemów rozwoju nauki i techniki w Polsce.

Aktualnie polityka państwa w sferze nauki i informacji naukowej i technicznej nastawiona jest zarówno na ochronę i rozwój znaczącego dorobku w poszczególnych obszarach nauki i praktyki gospodarczej, jak i na tworzenie mechanizmów (organizacyjnych, finansowych, edukacyjnych) stymulujących podejmowanie badań i prac badawczo-rozwojowych umożliwiających Polsce szybkie znalezienie się w strukturach wysokorozwiniętych krajów europejskich.

KBN, jako jednostka samodzielna i odpowiedzialna za kształtowanie polityki naukowej i naukowo-technicznej, finansuje również realizację wynikających z niej zadań, szczególnie w zakresie:

— inwestowania w kapitał ludzki poprzez znaczne zwiększenie liczby osób z wyższym wykształceniem,

— intensyfikacji badań naukowych prowadzonych z udziałem młodych pracowników nauki zatrudnionych w placówkach naukowych i badawczo-rozwojowych. Wiąże się to z koniecznością zwiększenia środków finansowych na działalność statutową i na wzrost wynagrodzeń pracowników naukowych,

— powstrzymania dekapitalizacji majątku trwałego (utrzymanie i remonty pomieszczeń, inwestycje w zakresie modernizacji i rozwoju potencjału technicznego itp.),

— tworzenia infrastruktury technicznej i informacyjnej warunkującej optymalizację powiązań nauki z praktyką.

Bezpośrednim nawiązaniem do problemów prezentowanych przez ministra J.K. Frąckowiaka było wystąpienie pełnomocnika przewodniczącego KBN ds. informacji naukowej, dr. Jana Kozłowskiego, poświęcone polityce naukowej, innowacyjnej i informacyjnej. W oparciu o literaturę naukową referujący przedstawił etapy rozwoju nowych technologii i ich wpływ na gospodarkę w różnych okresach rozwoju cywilizacyjnego, począwszy od drugiej połowy XVIII wieku.

Stwierdził m.in. że zadaniem państwa nie jest — jak dotychczas — bezpośrednie finansowanie prac w poszczególnych obszarach gospodarki, ale budowa infrastruktury naukowej i technicznej warunkującej podejmowanie badań poznawczych z myślą o przyszłych możliwych zastosowaniach, badań o charakterze interdyscyplinarnym i tzw. badań transferowych.

Szczególne znaczenia w procesie kształtowania się społeczeństwa informacyjnego nabiera kompleksowe podejście do problemów int uwzględniające kształcenie dla potrzeb int, tworzenie zaplecza technicznego, tworzenie warunków rozwoju i stosowania narzędzi informacyjnych, ustalenie zasad finansowania, struktury organizacyjno-funkcjonalnej oraz prawnych uregulowań działalności informacyjnej.

Problemy wynikające z państwowej polityki informacyjnej znalazły swoje odzwierciedlenie w referatach:

— Prof. dr. hab. Juliusza Kulikowskiego pt.: „Założenia i problemy polityki państwa w dziedzinie informacji naukowej”,

— Mgr. Mariana Surdyka pt.: „Strategiczny program rozwoju informacji naukowej i naukowo-technicznej w Polsce” oraz,

— Prof. dr. hab. Andrzeja Szewca pt.: „Stan zaawansowania prac nad ustawą o informacji naukowej i naukowo-technicznej”.

W swoim wystąpieniu prof. J. Kulikowski stanowczo podkreślał, że założenia polityki państwa

w dziedzinie int nie mogą prowadzić do budowy sztywnego, scentralizowanego modelu zarządzania działalnością informacyjną, ale powinny zapewniać funkcjonalną spójność krajowego systemu informacji naukowej i naukowo-technicznej. Celem tej polityki jest kształtowanie warunków legislacyjnych i organizacyjno-finansowych umożliwiających realizację bieżących i perspektywicznych potrzeb informacyjnych nauki i gospodarki.

Niejednorodność słabego jeszcze pluralistycznego rynku usług informacyjnych nakłada — zdaniem referującego — na państwo obowiązek finansowania statutowej działalności jednostek informacyjnych i finansowego wspomaganie podejmowanych do realizacji zadań badawczych i rozwojowych w zakresie int. Prof. Kulikowski stwierdził również konieczność koordynowania działań w zakresie int w skali kraju. Działalność koordynacyjna winna zapewniać ochronę zgromadzonych, wartościowych zbiorów informacji naukowej i technicznej, doprowadzić do ujednolicenia zasad indeksowania i katalogowania dokumentów, kompletowania zbiorów i budowy katalogów powiązanych z bazami bibliograficznymi. Wymiernymi wskaźnikami tej działalności powinny być także: rozwój współpracy z organizacjami międzynarodowymi i zagranicznymi instytucjami int, modernizacja i rozbudowa infrastruktury teleinformatycznej oraz intensyfikacja prac badawczych i kształcenia kadry w dziedzinie int.

Właściwa działalność koordynacyjna wymaga jasno określonej struktury organizacyjno-funkcjonalnej, której podstawę powinna stanowić krajowa sieć placówek int o zróżnicowanym charakterze i stopniu integracji. Autor wystąpienia zaprezentował koncepcję trójwarstwowej struktury na modelu koncentrycznym oraz przedstawił propozycję powołania na szczeblu rządowym Rady Koordynacyjnej Ośrodków INT wraz ze szczegółowym omówieniem zakresu jej uprawnień. W wystąpieniu podkreślił także konieczność opracowania uregulowań legislacyjnych o charakterze ogólnym i instytucjonalnym.

Merytorycznie spójne z założeniami i problemami państwowej polityki informacyjnej było wystąpienie mgr. Mariana Surdyka dotyczące „Strategicznego Programu Rozwoju Informacji Naukowej i Technicznej” (SPRINT).

Przedstawiona w wystąpieniu koncepcja 3-stopniowej struktury jest zbieżna z modelem prezentowanym przez prof. J. Kulikowskiego. Uwzględniła ona zakres i rodzaje usług informacyjnych świadczonych zarówno przez służby informacyjne o charakterze lokalnym, jak i przez centra dokumentacyjno-informacyjne zorientowane dziedzinowo. Szczególną uwagę zwrócono na świadome tworzenie sieci ośrodków regionalnych zapewniających obsługę potrzeb informacyjnych regionów.

W ramach proponowanej koncepcji struktury organizacyjno-funkcjonalnej w dziedzinie int, autor referatu przedstawił propozycję powołania organu ds. int, usytuowanego przy Urzędzie Rady Ministrów, którego głównym zadaniem byłoby określanie

strategicznych kierunków rozwoju int i tworzenie warunków niezbędnych dla ich realizacji. Instytucją opiniodawczo-doradczą organu rządowego byłaby Krajowa Rada Informacji Naukowej i Technicznej rekrutująca się z przedstawicieli resortów, Biblioteki Narodowej, Telekomunikacji Polskiej S. A., NASK, INTE, stowarzyszeń informacyjnych i bibliotecznych oraz wybranych fundacji naukowych.

Prof. Andrzej Szewc przedstawił uczestnikom FORUM stan zaawansowania prac dotyczących przygotowania ustawy o informacji naukowej i technicznej. Autor omówił szczegółowo propozycję struktury dokumentu, problemy podlegające regulacji prawnej zapisane w poszczególnych rozdziałach ustawy oraz harmonogram prac do końca 1995 r.

Problemy praktyki informacyjnej

(potencjał, narzędzia, technologia, sieciowa obsługa użytkowników)

Obrazy i wystąpienia w zakresie II bloku tematycznego koncentrowały się głównie na problemach związanych z możliwością ośrodków int, świadczenia usług informacyjnych adekwatnych do stale zmieniających się potrzeb użytkowników.

Mgr Sabina B. Arcisz (UJ) zwróciła szczególną uwagę na potrzeby informacyjne i rodzaje poszukiwanej informacji przez przedsiębiorstwa nastawione na osiąganie zysku. Na podstawie doświadczeń wysokorozwiniętych krajów zachodnich autorka wystąpienia omówiła sposoby zdobywania i wykorzystywania różnych rodzajów informacji istotnych dla funkcjonowania i osiągania zysku przez przedsiębiorstwa. Należą do nich informacje o działalności innych firm i organizacji, o rynkach krajowych i zagranicznych, o instrumentach finansowych, o produktach i usługach, a także informacje o ogólnej sytuacji gospodarczej i politycznej w skali regionalnej, krajowej i światowej.

W referacie dr Anny Grzecznowskiej i dr Emilii Mostowicz (INTE, Warszawa) zaprezentowano uczestnikom FORUM wyniki badań określające informacyjne potrzeby i ocenę usług informacyjnych dla małych i średnich przedsiębiorstw w zestawieniu z ofertą placówek int.

Nawiązaniem do możliwości korzystania z zasobów informacyjnych poprzez NASK było wystąpienie mgr Elżbiety Stępień (CJNiP-JEPCH Warszawa). Wyniki przeprowadzonej przez autorkę analizy wskazują, że w placówkach różnych resortów udostępnianych jest około 300 baz danych pochodzenia zagranicznego i 200 baz własnych. Należy jednak podkreślić, że tylko niespełna 10% posiadanych baz zagranicznych dostępnych jest w trybie online, a możliwość korzystania poprzez sieć z informacji zawartej we własnych bazach danych jest znikoma. Dostęp do tych baz zapewniają ośrodki int, biblioteki i archiwa różnych resortów w ramach prowadzonej działalności związanej z obsługą informacyjną użyt-

kowników, najczęściej o charakterze lokalnym. E. Stępień zgłosiła propozycje utworzenia jednego zbioru skierującego i włączenia go — po konwersji — do sieci INTERNET poprzez NASK.

Autorka wystąpienia odniosła się krytycznie do dotychczasowej praktyki dofinansowania działalności informacyjnej. W latach 1992-1994 zaobserwowano wyraźny spadek kwot przeznaczonych na dofinansowanie działalności ogólnotechnicznej i wspomagającej badania, któremu towarzyszyło bardzo małe wykorzystanie planowanych środków na realizację zadań w zakresie tworzenia i rozbudowy krajowych baz danych.

Problemem sieciowej obsługi informacyjnej użytkowników poświadczona była także dwugodzinna sesja problemowa prowadzona przez prof. Zbigniewa Kierzkowskiego. Tematyka sesji prezentowana przez przedstawicieli różnych instytucji (Politechnika Poznańska, ICSO, Infonet Wrocław, UP-RP) dotyczyła komputerowo integrowanej wymiany informacji z uwzględnieniem rodzajów i funkcji komputerowych struktur sieciowych, wyszukiwania i przesyłania informacji, komputerowego wspomaganie działań badawczych i badań patentowych. Autorzy wystąpień zaprezentowali szereg praktycznych rozwiązań w zakresie wyszukiwania i wymiany informacji np.: z wykorzystaniem stacji roboczych SUN, a także krajowych, komputerowych systemów bibliotecznych.

Wyszukiwanie informacji o charakterze problemowym, przez użytkowników końcowych, bez korzystania z pomocy pośredników, było przedmiotem wystąpienia prof. Czesława Daniłowicza (Politechnika Wrocławska). Autor zwrócił uwagę na stały wzrost liczby użytkowników końcowych poszukujących informacji z określonego obszaru wiedzy. Jednak nieznanomość języków formalnych umożliwiających wyszukanie pożądanej informacji zawartej w systemach komputerowych jest jedną z głównych przyczyn ograniczających skalę wykorzystywania tych systemów. Autor, wskazując na możliwość stosowania różnych rozwiązań ułatwiających dostęp do poszukiwanej informacji (np. poprzez automatyczne formułowanie pytań za pomocą procedur analizy tekstu w języku naturalnym, rozpowszechnianie systemów hipertekstowych lub korzystanie z systemu eksportowego) stwierdza, że optymalne wykorzystanie terminala sieci komputerowej w procesie wyszukiwania informacji wiąże się jednak ze znajomością podstawowych usług sieciowych (WWW, Telnet, Gopher, WAIS, News i inne).

Zdaniem dr Hanny Batorowskiej i dr Barbary Czubałowej (WSI, Kraków) przyczyną niewielkiego zainteresowania studentów i pracowników wyższych uczelni pozyskiwaniem informacji dostępnej w sieci INTERNET i zapisanej na dyskach optycznych wynikają z niewłaściwego systemu kształcenia studentów.

Problemy użytkowników informacji prezentowane były również w wystąpieniu dr Marii Próchnickiej, szczególnie w odniesieniu do problematyki

interfejsu użytkownika w katalogach bibliotecznych dostępnych w trybie konwersacyjnym (OPAC) oraz w referacie prof. Zbigniewa Żmigrodzkiego (Uniwersytet Śląski, Katowice) nt. nowych metod tzw. elektronicznego dostarczania dokumentów (EDD — Electronic Document Delivery).

Ponadto reprezentanci ośrodków int i firm przedstawili uczestnikom Forum: ocenę stanu obecnego i perspektywy rozwoju systemu informacji naukowej w wojsku polskim — płk. dr Krzysztof Kowalski (CONIW, Warszawa); znaczenie sieciowych zasobów informacyjnych we wspomaganiu działalności badawczej — mgr Ewa Pisarzewska (ICSO, Kędzierzyn-Koźle); metody i zasady szkolenia w zakresie techniki korzystania online z zasobów systemu „The Scientific and Technical Information Network” — STN — mgr Irma Pęciak (CINP, Warszawa); problemy nietypowych poszukiwań w bazach danych STN, głównie Chemical Abstracts — mgr inż. Irena Fronczak (B. G. Politechniki Warszawskiej); oprogramowanie pakietu INT w oparciu o system zarządzania bazami danych CDS/ISIS — mgr Jacek Paśnik, mgr Magda Skucińska (IEPCH, Warszawa), działalność OII w zakresie adaptacji bazy National Citation Report for Poland dla potrzeb programu badań naukometrycznych — mgr Krystyna Siwek (OPJ, Warszawa); stan budowy i merytoryczną charakterystykę Banku Danych Fizykochemicznych z uwzględnieniem poszczególnych baz i oprogramowania — dr inż. Joachim Gollor, mgr inż. Wiesława Tarnowska, inż. Leokadia Rduch (TRANSFER, spółka z o.o.).

Problemy informacji naukowej jako przedmiotu badań naukowych zaprezentowała dr Helena Dryzek (INTE), na podstawie wyników analizy prac naukowo-badawczych z zakresu int zarejestrowanych w systemie SYNABA. Uzyskane rezultaty wskazują na stosunkowo niewielkie zainteresowanie problematyką informacji naukowej jako przedmiotu badań. W większości analizowanych prac podejmowane są praktyczne aspekty działalności informacyjnej (bazy danych, systemy int). Zaniepokojenie budzi także niewielkie zainteresowanie problemami marketingu i badaniami potrzeb użytkowników oraz całkowity brak zainteresowania problemami legislacyjnymi.

Znaczenie działalności badawczej w zakresie int i rola informacji naukowej we wspomaganiu prac twórczych, w rozwoju nauki i techniki zostały podkreślone w wystąpieniu prof. Adama Górskiego (ZBIN, U. Szczeciński). Autor wystąpienia dowodzi, że tworzone dotychczas systemy informacyjne nie są dostosowane do specjalistycznych potrzeb użytkowników, a metody ich zaspokojenia polegają głównie na udzielaniu informacji odsyłającej użytkownika do źródła, zamiast dostarczenia mu informacji przetworzonej, merytoryczno-faktograficznej, w wysokim stopniu relewantnej, a także wyprzedzającej. Te zadania powinni realizować wyspecjalizowani pracownicy ośrodków int czy też bibliotek naukowych — brokerzy informacji.

Referujący zaproponował tworzenie tzw. ośrodków upowszechniania postępu naukowo-technicznego na zasadzie zintegrowania rozproszonych obecnie komórek int, wynalazczości, normalizacji, ochrony patentowej, marketingu itp. Stanowiłyby one wyodrębniony dział badawczo-rozwojowy wspomagający realizację zadań w zakresie unowocześnienia produkcji i kreowania postępu naukowo-technicznego.

Problemy dotyczące tworzenia, adaptacji i stosowania języków informacyjnych w Polsce przedstawiła dr Joanna Tomasik-Beck (INTE). Najczęściej stosowane są systemy klasyfikacyjne i języki dyskryptorowe. Biblioteki korzystają głównie z systemów klasyfikacyjnych i z języków haseł przedmiotowych, natomiast ośrodki — z języków deskryptorowych. W Polsce opracowuje się najczęściej języki słów kluczowych, natomiast adaptacji dokonuje się głównie w zakresie języków haseł przedmiotowych.

Przegląd języków informacyjnych tworzonych i stosowanych w polskich bibliotekach medycznych zaprezentowano w wystąpieniu pracowników GBL, lek. stom. Danuty Grodzkiej i mgr Zofii Powideł.

Na FORUM zaprezentowano także fundamentalny problem informacji w ekohumanistycznej przemianie cywilizacyjnej (mgr Lesław Michnowski, Klub Twórców Ekorozwoju, Warszawa) oraz problemy związane z narastającym zapotrzebowaniem na różnego rodzaju informacje z zakresu prawa (dr Diana Pietruch Reizes z USŁ), co wiąże się z częstymi zmianami systemu prawnego w Polsce i koniecznością jego dostosowania do wymogów Unii Europejskiej.

Wpływ masowej komputeryzacji na kierunki działalności i na organizacyjno-funkcjonalną strukturę bibliotek i archiwów naukowych

Dr Danuta Konieczna przedstawiła uczestnikom FORUM dane z raportu Banku Światowego z 1994 r., zwracając uwagę na znaczenie współzależności pomiędzy poziomem wykształcenia a społeczno-ekonomicznym rozwojem każdego kraju. Na podstawie opracowanego przez zespół międzynarodowych ekspertów obszernego raportu pod hasłem „International Library and Information Action For Development” dotyczącego rozwoju szkolnictwa wyższego i oceny warunków wpływających na rozwój i działalność bibliotek naukowych w krajach rozwijających się, w krajach Środkowej i Wschodniej Europy, autorka omówiła propozycje priorytetowych kierunków strategicznego programu działalności bibliotek.

Problemy działalności bibliotek związane z rozwojem sieci elektronicznych były prezentowane w referatach dr Artura Jazdona (UAM) i dr Wandy Pindlowej (UJ).

Dr Artur Jazdon stwierdził konieczność dostosowania organizacyjno-funkcjonalnej struktury każdej

biblioteki do zadań i procedur wynikających z wymagań systemu komputerowego.

Dr Wanda Pindłowa podkreśliła, że rozwój sieci elektronicznych, umożliwiających swobodny przepływ informacji, zapewniających dostęp do katalogów baz danych, informacji pełnotekstowej, prowadzi nieuchronnie do przekształcenia tradycyjnej biblioteki w bibliotekę elektroniczną (wirtualną). Realizacja zadań właściwych dla biblioteki wirtualnej wiąże się z koniecznością prowadzenia marketingu, wymaga sprawnego administrowania, racjonalizacji zatrudnienia i zdolności konkurencyjnego, odpłatnego świadczenia, wysokiej jakości usług informacyjnych.

Nawiązaniem do omawianej wyżej tematyki były wystąpienia mgr Danuty Kapinos i mgr Marka Górskiego (Politechnika Świętokrzyska), którzy na podstawie badań ankietowych przedstawili działalność służb informacyjnych bibliotek szkolnictwa wyższego podległych MEN. W konkluzji stwierdzili, że w ocenie pracy bibliotek liczyć się będzie nie zasobność zbiorów, ale zdolność do szybkiego i precyzyjnego dostarczania użytkownikom poszukiwanej informacji. Natomiast mgr Elżbieta Goc (Uniwersytet Szczeciński) wyraziła przekonanie, że biblioteki wyższych uczelni gromadzą najbardziej aktualne materiały informacyjne niezbędne dla potrzeb warsztatu pracy badawczej i dydaktycznej oraz mogą i powinny świadczyć usługi na rzecz biznesu, całej sfery gospodarczej i administracyjnej.

Bardziej szczegółowo problem ten omówiony był w wystąpieniu mgr Adama Zgrzebmskiego (WSPS, Warszawa) i Edwarda Domańskiego (Warszawa).

Uczestnikom Forum zaprezentowano prace firm i bibliotek naukowych nad wdrażaniem i eksploatacją następujących systemów komputerowych: VTLS, APIS-ZB, PROLIB, LECH, BMS-02, SOWA, TIN-LIB.

Na ogólną liczbę około 220 uczestników III Forum INT w dyskusji udział wzięło około 50 osób.

Wyrażając poparcie dla prac związanych ze sprawami koordynacji, regulacji prawnych, a także z uporządkowaniem organizacyjno-funkcjonalnej struktury w zakresie int, uczestnicy dyskusji przestrzegali przed rekonstrukcją dawnej, niewydolnej struktury SINTO i przed tworzeniem, być może zbędnych, ale kosztownych, nadrzędnych struktur w dziedzinie int.

W opinii wielu dyskutantów prezentowane założenia zarówno polityki naukowej, jak i informacyjnej nie są powszechnie znane w środowisku informacyjno-bibliotecznym i praktycznie nie mają żadnego wpływu na działalność bibliotek naukowych i ośrodków int.

Krytycznej ocenie poddano politykę finansowania działalności informacyjnej.

Oceniając ogólnie pozytywnie działalność KBN na rzecz rozwoju int, dyskutanci podkreślali specyficzną działalność informacyjnej jako dziedziny o charakterze interdyscyplinarnym i postulowali podjęcie przez KBN działań w zakresie podnoszenia rangi statusu pracownika informacji naukowej oraz regulacji prawnych problemów int występujących w warunkach gospodarki wolnorynkowej.

Prezentowane w referatach kierunki rozwoju int uczestnicy dyskusji uznali za właściwe, zwracając jednak uwagę na stale jeszcze niewystarczające wyposażenie w nowoczesne urządzenia techniczne i narzędziowe placówek int i bibliotek naukowych, a szczególnie archiwów.

Wskazywano na brak korelacji pomiędzy budową NASK, a tworzeniem własnych baz danych i siecią obsługą użytkowników. Podkreślano przy tym konieczność zwiększenia środków finansowych na działalność statutową placówek int, a także na prowadzenie badań naukowych w zakresie int oraz na intensyfikację i doskonalenie programów kształcenia kadr.

Doc. dr hab. *Andrzej Gromek*



Z Warszawy i regionu

Międzynarodowe targi technologii informacyjnych dla bibliotek „Libtech International '95”

Międzynarodowe targi technologii informacyjnych dla bibliotek „Libtech International” są jednym z większych tego typu przedsięwzięć organizowanych na terenie Wielkiej Brytanii. Odbywają się na Uniwersytecie Hertfordshire w Hatfield pod Londynem począwszy od 1985 roku i przygotowywane są przez bibliotekarzy dla bibliotekarzy, aby przeko-

nali się co technologia może zrobić dla bibliotek. Wystawa sprzętu komputerowego połączona jest z konferencjami, seminariami oraz odczytami wygłaszanymi przez przedstawicieli stowarzyszeń zawodowych związanych z przemysłem informatycznym, takich jak: Aslib, Institute of Information Scientists czy brytyjskie Library Association.

W 1994 r. na dziesiąte, jubileuszowe „Libtech International” w ramach programu „Otwartych Drzwi” zaproszono bibliotekarzy z Europy Środkowej i Wschodniej. Z zaproszenia skorzystało 169 gości, m.in.: z Polski, Czech i Litwy; część z nich przybyła na targi także w tym roku, a po raz pierwszy powitano uczestników z Federacji Rosyjskiej, Ukrainy, Białorusi, Chorwacji, Słowacji, Bułgarii i in.

W tegorocznych targach uczestniczyło ok. 20 osób z Polski, m.in. z bibliotek: Politechniki Krakowskiej, Politechniki Łódzkiej, Centralnej Biblioteki Rolniczej a także trzy osoby z Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy — Biblioteki Głównej, które skorzystały z oferty organizatorów. Tygodniowe, tanie zakwaterowanie w miasteczku studenckim można było połączyć z udziałem w imprezie w dniach 5-6.09.1995 r. i zwiedzaniem bibliotek brytyjskich w dniach 7-8.09.1995 r.

O ile tematem wiodącym „Libtech International '94” była informacja medyczna i farmaceutyczna, to rok 1995 poświęcono Internetowi, który w błyskawicznym tempie wkroczył do bibliotek, szkół i wielu instytucji na całym świecie. Rok 1994 przyniósł znaczące zmiany w wykorzystaniu Internetu. Jeszcze do niedawna użytkownik korzystał z poczty elektronicznej i miał do dyspozycji różnorodność narzędzi do wyszukiwania informacji — od Gopherów ¹⁾ do Archie ²⁾, każde bardzo funkcjonalne. World Wide Web (WWW) ³⁾ przekształcił Internet z nieciekawego świata baz tekstowych w elektroniczną krainę czarów — obrazów, grafiki i tekstu a pomocą w wędrowce po tej krainie jest przeszukiwacz WWW — Netscape ⁴⁾ ⁵⁾.

W wystawie sprzętu informacyjnego, zorganizowanej w jednym z budynków uniwersyteckich i w specjalnie na ten cel przygotowanej hali, uczestniczyło ok. 100 wystawców, głównie z Wielkiej Brytanii. Swoje produkty zaprezentowały m.in. następujące firmy:

— Mintel International, Microinfo Ltd, Knight-Ridder Information, Anglia Multimedia, Attica Cybernetics, Info Technology Supply Limited, Chadwyck-Healey Ltd, SilverPlatter Information — producenci CD-ROM-ów i rozwiązań CD-ROM-owej pracy w sieci,

— SLS (Information Systems) Ltd, Data Trek, Genesis, Inheritance Systems, Innovative Interfaces, Automated Library Systems Ltd, Dynix Library Systems — producenci zintegrowanych systemów bibliotecznych,

— Winter-Heyden Ltd, CEM Systems Limited, Plescon Ltd, Sensormatic Limited, Controlled Access Ltd, 3M Library Security Systems — oferenci profesjonalnych systemów zabezpieczeń dla bibliotek,

— Professional Vision Services, Sensory Systems, Microview Products — producenci czytników mikrofilmowych i dla osób niedowidzących.

W wystawie uczestniczyli również wydawcy literatury informatycznej, producenci baz danych, oprogramowania i systemów zapewniających szybki i łatwy dostęp do Internetu. Ekspozycja dała ucze-

stnikom szansę zapoznania się z najnowszymi osiągnięciami technologicznymi, porównania produktów poszczególnych firm i bezpośredniej rozmowy z dostawcami.

W czasie trwania targów zaproponowano uczestnikom także prezentacje wyrobów niektórych wystawców. Prezentacje pogrupowane w bloki tematyczne dotyczyły np. oprogramowania bibliograficznego i biblioteki elektronicznej, zabezpieczenia zbiorów bibliotecznych za pomocą profesjonalnych systemów zabezpieczeń czy też tworzenia ulepszonej sieci CD-ROM-owej. W ramach tej ostatniej omówiono m.in.:

— serwer CD jako nowe udogodnienie dla pracy w sieci; firma R-Tek Research,

— warunki włączenia do sieci automatycznej wieży CD-ROM-owej; firma Westpoint Peripherals Ltd,

— multimedia oraz czynniki jakie należy wziąć pod uwagę przy planowaniu struktury nowej lub rozwijanej sieci; firma Optology Ltd,

— stanowiska robocze i zintegrowane sieci CD-ROM-owych z aktualnymi warunkami środowiskowymi; firma SLS (Information Systems) Ltd.

Prezentacje tego typu na pewno są formą reklamy i sposobem pozyskiwania nabywców dla danej firmy, ale jednocześnie dają możliwość obejrzenia najnowszych osiągnięć techniki komputerowej bez narażania zainteresowanych osób na czasochłonne wędrowki po wystawie przy jednoczesnym ryzyku, że w takiej masie eksponowanych produktów coś interesującego może jednak umknąć ich uwadze.

Dopełnieniem ekspozycji i prezentacji były seminaria, konferencje i odczyty: ogółem 36 w ciągu dwóch dni. Tematami, jakimi zajęto się w tym roku były m.in.:

— Otwarcie potencjałów zasobów elektronicznych (Aslib IRM),

— Internet i biblioteka elektroniczna (Netskills),

— Podstawy programu Access (British Library),

— Samoobsługa w wypożyczalni — warunki wprowadzenia (Uniwersytet Sunderland),

— Źródła informacji patentowej i handlowej (IIS Patent & Trade Mark Group),

— Warunki licencjonowania CD-ROM-ów (CD-ROM SPAG & the Library Association),

— Wielkie oczekiwania; nowa technologia w bibliotekach z punktu widzenia użytkowników (Centre for the Book),

— Warsztat nt. pakietów edukacyjnych do kształcenia użytkownika biblioteki (CTI Library & Information Science),

— Edukacyjne wykorzystanie Internetu (National Council for Educational Technology).

Doroczny, gościnny wykład wygłosił Paul Evans Peters, dyrektor Coalition for Networked Information (CNI) w Waszyngtonie, na temat „Gdzie Internet zdobywa biblioteki”. CNI powstała w marcu 1990 r. przy współudziale Stowarzyszenia Bibliotek-Naukowych (Association for Research Libraries), CAUSE i EDUCOM a jej celem jest promocja tworzenia i wykorzystywania sieciowych źródeł in-

formacyjnych i usług dla podnoszenia poziomu szkolnictwa i sprawności intelektualnej. Paul Evans Peters przed założeniem CNI pracował w bibliotekach zarówno publicznych jak i akademickich.

Na zakończenie chciałabym dodać, że udział w „Libtech International '95” umożliwił zapoznanie się z szeroką ofertą obejmującą najnowszy sprzęt i oprogramowanie dla bibliotek oraz wysłuchanie wybranych konferencji i wykładów będących znaczącym uzupełnieniem prezentowanych produktów. Dzięki propozycji organizatorów, o której wspomniałam na początku artykułu, mogłyśmy zwiedzić British Library i Westminster City Libraries co dało nam okazję do spojrzenia na organizację, wyposażenie oraz wykorzystanie komputerów i systemów zautomatyzowanych w bibliotekach brytyjskich.

Joanna Skrzypkowska

PRZYPISY:

¹⁾ Gopher — termin pochodny od zwrotu angielskiego „go for” tzn. „poszukiwać czegoś”. Oznacza system

porządkowania informacji w formie menu i indeksów, pomagający wyszukać potrzebną informację w sieci Internet.

²⁾ Archie — system indeksowania użyty w sieci Internet i innych serwisach online, wspomagający odszukiwanie plików.

³⁾ World Wide Web (WWW, W3) — standard pisania dokumentów oraz narzędzie Internetu pozwalające wyszukiwać informacje skacząc z dokumentu do dokumentu w poszukiwaniu tego, co jest interesujące. Każdy dokument zawiera jedno lub więcej słów kluczowych, odwołujących się do innych dokumentów WWW. Te słowa mogą pojawić się na ekranie jako podkreślone lub jako oznaczone kolejnymi numerami w nawiasach kwadratowych, jak [1] lub [2]. Wybierając słowo kluczowe przenosimy się do innego dokumentu.

⁴⁾ Netscape — program zapewniający użytkownikowi wyszukiwanie i uzyskanie informacji w WWW.

⁵⁾ Przy objaśnianiu terminologii fachowej korzystałam z: J. Kraynak „Komputerowy słownik nie tylko dla ortów”, Warszawa, 1995.

Doniesienia

BIBLIOTEKARZE BLIŻEJ PRAWA. Pod takim hasłem odbyła się ogólnopolska konferencja dyrektorów i kierowników działów instrukcyjno-metodycznych wojewódzkich bibliotek publicznych zorganizowana w dniach 22-24 listopada 1995 r. w Kamieniu k/Rybnika przez ZG SBP, ZO SBP i Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Katowicach przy finansowej pomocy Ministerstwa Kultury i Sztuki. Celem konferencji było pogłębienie wiedzy kadry kierowniczej w zakresie stosowania przepisów prawnych oraz formułowanie propozycji zmian niektórych norm prawnych, zwłaszcza dotyczących organizacji i działalności bibliotek. Referowano i dyskutowano głównie przepisy nowego prawa autorskiego oraz ustawy o zamówieniach publicznych, a ponadto projekty nowych regulacji prawnych w odniesieniu do bibliotek publicznych (m.in. projekt ustawy o bibliotekach, nowelizację ustawy o organizowaniu działalności kulturalnej oraz projektu przepisów wykonawczych. Duże zainteresowanie wywołała informacja dr. Stanisława Czajki na temat opracowanej przez SBP (autorzy: Stanisław Czajka i Jan Wołosz) ekspertyzy-programu wspomagania automatyzacji bibliotek publicznych. Pozostali referenci to prawnicy z Uniwersytetu Jagiellońskiego i MKiS oraz praktycy (w tym m.in. Bolesław Howorka), którzy referowali zagadnienia prawne z teoretycznego i praktycznego punktu widzenia. Z niezwykłą uwagą słuchano wystąpienia — nie pozbawionych kontrowersji — przedstawicielki MKiS, referującej stanowisko resortu wobec kopiowania dokumentów (znane już Czytelnikom naszego miesięcznika) oraz

pozostałych prawników, którzy reprezentowali poglądy odmienne, przyjmowane z aplauzem przez uczestników spotkania. Konferencja miała charakter szkoleniowy i została wysoko oceniona przez uczestników. Z dużym zainteresowaniem zwiedzono także Miejską Bibliotekę Publiczną w Rybniku, która niedawno otrzymała wspaniały nowy gmach (ok. 4.000 m²), dobre wyposażenie i rozwinęła działalność budzącą uznanie i pewnie zazdrość wielu gości. (jw)

JUBILEUSZ 50-LECIA GŁÓWNEJ BIBLIOTEKI LEKARSKIEJ. Uroczysta Sesja Jubileuszowa będąca centralnym punktem obchodów odbyła się 25 października 1995 r. w nowej siedzibie biblioteki przy ul. Jazdów 6 (pięknie odrestaurowany Pawilon Chirurgiczny dawnego Szpitala Ujazdowskiego). W budynku tym umieszczono kolekcję „Dawnej Książki Medycznej i Zbiory Specjalne GBL” (reszta pozostała na Chocimskiej).

Impreza, której patronował Minister Zdrowia i Opieki Społecznej (niestety nie zjawił się osobiście z powodu „ważnych zajęć sejmowych”) rozpoczęła się od odsłonięcia medalionu autorstwa Edwarda Górola z wizerunkiem założyciela GBL — prof. Stanisława Konopki. Następnie otwarcia sesji dokonali: dyrektor GBL i przedstawiciel Ministerstwa Zdrowia. Zaraz potem wręczono odznaczenia, odznaki i medale pamiątkowe. Dyrektor GBL prof. dr hab. Janusz Kapuśnik odznaczony został Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Pani Danuta Grodzka otrzymała po raz drugi Srebrny Krzyż Zasługi, trzy osoby wyróżniono Odznaką Honorową „Za Zasługi dla

Ochrony Zdrowia”, trzy inne — Odznaką „Zasłużony Działacz Kultury” a pięć — Odznaką Honorową SBP (wręczał ją przewodniczący ZG SBP).

Z gratulacjami i okolicznościowymi adresami, listami i listami wystąpili liczni przedstawiciele bibliotek, towarzystw i instytucji oraz indywidualni przyjaciele Biblioteki—Jubilatki.

Część referatową zainaugurowało wystąpienie dyrektora Kapuścika („GBL — wczoraj i dziś”). Następnie przedstawiono: sylwetkę prof. Konopki (H. Dusińska), oddziały terenowe GBL (E. Pięgoń), działalność wydawniczą, informacyjną i zbiory specjalne GBL (B. Nowakowski, Z. Powideł i B. Perczyńska). Ponadto o krajowej sieci bibliotek medycznych w Polsce mówił B. Howorka, a referat o nowej siedzibie — Pawilonie Chirurgicznym przedstawił M. Wagner. Swymi wspomnieniami, opiniami i impresjami na temat GBL podzielili się przedstawiciele środowiska lekarskiego — prof. dr Jan Nielubowicz i dr Wiesław Stembrowicz.

Bardzo miłym urozmaiceniem sesji był krótki występ w przerwie obrad Esperanckiego Zespołu Wokalnego „Muzilo”, który zademonstrował nie tylko interesujący repertuar, lecz także wysoki kunszt muzyczny i godne podziwu zaangażowanie artystyczne całego zespołu.

Bezpośrednio po jubileuszowej sesji odbyła się uroczysta kolacja w sąsiadującym z budynkiem biblioteki lokalem „Na Rozdrożu” — podobno także bardzo atrakcyjna. (aj)

FID OBCHODZI STULECIE SWOJEGO ISTNIENIA. Międzynarodowa Federacja Informacji i Dokumentacji (FID) została utworzona w 1895 r. w Brukseli jako Międzynarodowy Instytut Bibliografii. Jego założycielami byli Paul Otlet i Henri La Fontaine, którzy wcześniej zorganizowali międzynarodową konferencję bibliograficzną i na tej konferencji doprowadzili do przyjęcia uchwały o utworzeniu Instytutu (jego nazwa ulegała później zmianom, w 1937 r. został przekształcony w FID). FID zrzesza członków narodowych i jest organizacją międzyrządową.

Obchody stulecia organizacji rozpoczęły się w październiku 1994 r. w Japonii podczas 47 Kongresu Zgromadzenia Generalnego. Wręczono wówczas specjalnie wybitny Medal Stulecia wybitnym i zasłużonym działaczom FID oraz przyjaciółom organizacji. Pierwszy egzemplarz medalu wręczono wówczas księciu Akishino. Obchody stułetniej rocznicy kontynuowano w 1995 r. Między innymi podczas konferencji INFO '95 w Hawanie (25-29 września), której obrady dotyczyły informacji jako czynnika rozwoju humanistycznego; w Moskwie (19-20 października), gdzie tematem konferencji STJ '95 były produkty informacyjne, procesy i technologie; w Chicago (9-12 październik) podczas dorocznego spotkania Amerykańskiego Towarzystwa Informacji Naukowej poświęconego nowym technologiom i postępom rozwoju nowego partnerstwa, a także w Oslo (6 września) podczas konferencji NordloD, gdzie

omawiano zagadnienia międzynarodowych sieci informacyjnych. (jw)

KOMISJA STATYSTYCZNA SBP OŻYWIŁA SIĘ. W dniu 14 XI 1995 r. odbyło się pierwsze po dłuższej przerwie zebranie Komisji Statystycznej, która z różnych powodów nieco podupadła w ostatnich dwóch latach. W trakcie zebrania uzupełniono władze Komisji, które przedstawiają się po tych wyborach uzupełniających następująco:

— Andrzej Jopkiewicz — przewodniczący,

— Romana Steczowicz — zastępca przewodniczącego,

— Anna Cwiląg — sekretarz.

W zebraniu uczestniczył przedstawiciel Głównego Urzędu Statystycznego, który przedstawił obecną sytuację w dziedzinie statystyki bibliotecznej w GUS. Omówiono aktualne problemy organizacyjne oraz wstępne założenia i propozycje do planu pracy Komisji w roku 1996. Wszystkie Koleżanki i wszystkie Kolegów zainteresowanych problemami statystyki bibliotecznej i współpracą z Komisją bardzo prosimy o telefoniczny (tel. 25-03-45 w Warszawie) lub osobisty kontakt z jej przewodniczącym Andrzejem Jopkiewiczem (Centralna Biblioteka Statystyczna im. Stefana Szulca, Warszawa, Al. Niepodległości 208). (aj)

NOWY MEDAL SBP „BIBLIOTHECA MAGNA — PERENNISQUE. Stowarzyszenie wybiło nowy medal, którym zamierza honorować biblioteki i inne instytucje zasłużone dla rozwoju bibliotekarstwa polskiego. Pierwsze medale wręczono podczas obrad II Forum SBP nt. kształcenia bibliotekarzy w Jachrance w październiku 1995 r. Bibliotece m.st. Warszawy, Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Białymstoku, Książnicy Pomorskiej w Szczecinie oraz Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy w Warszawie. Dwa następne medale wręczono podczas ogólnopolskiej konferencji dyrektorów i kierowników działów instrukcyjno-metodycznych wojewódzkich bibliotek publicznych w Kamieniu k/Rybnika w listopadzie 1995 r. Otrzymała je Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Katowicach oraz Redakcja „Bibliotekarza”. Cieszy nas to wyróżnienie, które zawdzięczamy głównie naszym Autorom i zainteresowaniu Czytelników. (jw)

SZANSA NA TRWAŁY PAPIER DO DRUKU KSIĄŻEK. Papiernia w Jeziornie pod Warszawą podjęła próbę produkcji papieru trwałego w środowisku alkalicznym, a więc pozbawionego tych wad, które powodują szybkie niszczenie zbiorów bibliotecznych wydrukowanych na „papierze kwaśnym”. Przedsięwzięcie to realizowano dzięki jego sfinansowaniu przez Komitet Badań Naukowych. Wyprodukowana partia papieru trwałego trafiła do Instytutu Celulozowo-Papierniczego w Łodzi, gdzie poddana została różnym próbom i testom. Wykazały one, że papier z Jeziornej odpowiada wszystkim parametrom normy europejskiej i amerykańskiej

na papier trwały. Papiernia w Jeziornie przygotowała się do rozpoczęcia produkcji papieru trwałego w grudniu 1995 r., na jednej maszynie, której dzienna wydajność wynosi 20-25 ton. Na rynku papier powinien pojawić się w styczniu 1996 r. Producent zapewnia, że nowy produkt nie powinien być droższy od dotychczas produkowanych. Jedyne zmartwienie producenta to słabe zainteresowanie papierem trwałym ze strony wydawców i drukarni. Bez presji ze strony czytelników i bibliotekarzy na wydawanie książek na trwałym papierze, całe przedsięwzięcie może upaść. Papiernia w Jeziornie jest gotowa uruchomić drugą maszynę o podobnej wydajności, jeśli zapotrzebowanie na papier trwały wzrośnie. (jw)

BIURO OBSŁUGI BIBLIOTEK ZAKŁADA BAZĘ PRELEAGENTÓW. W odpowiedzi na rozpisaną ankietę BOB otrzymało liczne propozycje pośredniczenia w pozyskiwaniu dla bibliotek osób chętnych do wygłaszania prelekcji i prowadzenia wykładów, zajęć na różnego rodzaju kursach i innych imprezach szkoleniowych organizowanych w bibliotekach. BOB postanowiło wyjść naprzeciw tym oczekiwaniom. Zamówiło opracowanie odpowiedniego modułu do własnego systemu komputerowego i rozpoczęło zbieranie informacji o prelegentach, którzy gotowi są prowadzić szkolenia w określonej problematyce lub wygłaszać prelekcje na wybrane tematy. Po pozyskaniu do współpracy większej liczby prelegentów BOB ma zamiar złożyć bibliotekom stosowną ofertę. Adres BOB: 50-116 Wrocław, Rynek 58, tel. (071) 444001 do 02 w. 221, fax (071) 441808. (jw)

ZAPROSILI NAS

— Biblioteka Politechniki Warszawskiej na konferencję nt. „Zadania biblioteki wyższej uczelni technicznej. Wczoraj, dziś i jutro” zorganizowanej z oka-

zji 80-lecia Biblioteki Politechniki Warszawskiej w dn. 7-8.11.1995 r.

— Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Radomiu na otwarcie wystawy „Cmentarze wojenne 1914-1915” w dn. 9.11.1995 r.

— Dyrektor Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy na otwarcie wystawy „Jestem bibliotekarzem z zawodu” w 70. rocznicę śmierci Stefana Żeromskiego — w dn. 13.11.1995 r.

— Radomskie Towarzystwo Naukowe i Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Radomiu na sesję naukową poświęconą pamięci Prof. Wojciecha Kalinowskiego w dn. 13.11.1995 r.

— ZG SBP, ZO SBP w Katowicach i Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Katowicach na konferencję ogólnopolską nt. „Bibliotekarze bliżej prawa” w dn. 22-24.11.1995 r. w Kamieniu k/Rybnika.

— Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Wałbrzychu na uroczystość jubileuszową z okazji 50-lecia wałbrzyskich bibliotek publicznych — w dn. 30.11.1995 r.

— Dyrektor Biblioteki Narodowej i dyrektor Węgierskiego Instytutu Kultury w Warszawie na otwarcie wystawy „Węgierska Biblioteka Narodowa im. Széchényiego” w dn. 1.12.1995 r.

— Porozumienie Wydawców Książki Historycznej do udziału w Forum Dyskusyjnym „Historia na szkole” w dn. 1.12.1995 r.

— Kierownictwo Katedry Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Łódzkiego na konferencję jubileuszową nt. „Rozwój i perspektywy bibliologii polskiej” w dn. 4-5.12.1995 r.

— Burmistrz Miasta Brodnicy, mgr Wacław Derlicki, na obchody 50-lecia Miejskiej Biblioteki Publicznej w dn. 6.12.1995 r.

— ZO SBP i Biblioteka Główna Akademii Medycznej w Łodzi do udziału w sesji nt. „Automatyzacja bibliotek łódzkich. Dziś i jutro” w dn. 7.12.1995 r.

Przegląd publikacji

Dusińska Halina: Stanisław Konopka 1896-1982. Zarys monograficzny. Warszawa: Główna Biblioteka Lekarska 1995 363 s., il. Monografie.

W roku 1995 Główna Biblioteka Lekarska obchodziła jubileusz 50-lecia działalności. Faktycznie bowiem założona została 8 czerwca 1945 roku, choć formalną podstawę swojej działalności uzyskała 5 XI 1949 r., a tymczasowy statut wyznaczający jej funkcję biblioteki centralnej koordynującej działalność krajowej sieci bibliotek medycznych nadano jej 12 VIII 1953 r.

Twórcą i pierwszym dyrektorem GBL, który stworzył ją od podstaw, sformułował koncepcję funkcjonowania i wytyczył kierunki działalności był prof. dr hab. Stanisław Konopka, lekarz i bibliotekarz — człowiek ze wszech miar wybitny, postać niezwykła i niepowtarzalna nie tylko w środowisku bibliotekarskim i społeczności lekarskiej. Dzisiejsza pozycja GBL wśród bibliotek polskich i wśród

bibliotek medycznych świata jest w dużym stopniu zastługą jej pierwszego dyrektora.

Nic więc dziwnego, że GBL, obecny jej dyrektor i załoga są dumni z takiego protoplasty, jego pamięć otaczają szacunkiem i pietyzmem. Mają do tego nie tylko pełne prawo, ale i uzasadnione podstawy — Stanisław Konopka był bowiem niewątpliwie jedną z czołowych postaci bibliotekarstwa polskiego. Kimś takim można i należy się chlubić, a pamięć o nim kultywować. Główna Biblioteka Lekarska wybrała najbardziej właściwą formę oddania hołdu swemu patronowi, którego imię nosi. W jubileuszowym roku wydana została publikacja poświęcona Stanisławowi Konopce, która przedstawia wszechstronnie tę postać i przybliża ją do czytelnika.

Omawiany tu „zarys monograficzny” dotyczący życia i działalności prof. Konopki wydany w niewielkim nakładzie 400 egzemplarzy jest „zmienioną wersją rozprawy doktorskiej napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Janusza Kapuściaka”, aktualnego dyrektora GBL, przez Halinę Dusińską, pracownicę tejże biblioteki.

Celem tego opracowania, jak pisze autorka we wstępie, jest „ukazanie całokształtu dokonań prof. dra med. S. Konopki — wybitnego organizatora, bibliotekarza i bibliografa z wyboru i zamiłowania, historyka medycyny, uczonego, założyciela Głównej Biblioteki Lekarskiej...”. Już w tym miejscu można powiedzieć bez żadnych zastrzeżeń, że autorka cel swój w pełni zrealizowała. Jej sumienna, skrupulatna i dobrze napisana monografia likwiduje jedną z białych plam w literaturze poświęconej wybitnym postaciom polskiego bibliotekarstwa. Niestety nie posiadają one bowiem zbyt bogatego piśmiennictwa na swój temat. Dotąd brakowało także „szczegółowego omówienia” postaci i dorobku prof. S. Konopki. Obecnie, dzięki Halinie Dusińskiej, pierwszy szef i twórca GBL już takie „szczegółowe omówienie” posiada.

Książka składa się z siedmiu rozdziałów, które w systematyczny sposób omawiają dzieje życia Stanisława Konopki i poszczególne dziedziny jego bogatej i owocnej działalności. Autorka wykorzystała w swej pracy wszystkie możliwe źródła i materiały. Jak wynika ze wstępu przewertowała zasoby kilku archiwów warszawskich jak też dwóch archiwów pozawarszawskich (w Poznaniu i Krakowie). Rzecz jasna, najważniejszą skarbnicą wiedzy o prof. Konopce i jego dokonaniach są materiały z prywatnego archiwum profesora przechowywane obecnie w GBL. Wykorzystano także relacje pisemne i ustne osób, które znały prof. Konopkę osobiście — przede wszystkim żony, jak też uczniów, współpracowników, przyjaciół i znajomych. Znaczna część tych relacji złożona została z inicjatywy autorki monografii.

Rozdział I: Z Pilzna w świat... — zawiera życiorys S. Konopki. Jest to rozbudowana relacja zawierająca wiele faktów i wiadomości o życiu i działaniach tej postaci. W tym bogactwie zwraca jednak uwagę pewna nierównomierność proporcji. Na tle dość obszernego omówienia lat szkolnych późniejszego bibliotekarza dość skromnie prezentują się informa-

cje o jego najbliższej rodzinie — rodzicach i dosyć przecięt liczny rodzeństwie. Czyżby brakowało na ten temat źródeł? A może powody są inne?

Szczegółnie zainteresowanie recenzenta wywołały wiadomości o kolekcjonerskich pasjach S. Konopki oraz o dziejach jego służby wojskowej (był żołnierzem I Brygady Legionów Polskich, potem armii austro-węgierskiej, oficerem zawodowym WP, a w latach II wojny światowej uczestnikiem wojny polsko-niemieckiej 1939 roku). Zaciekawienie budzą tu: niezbyt zresztą wyraźnie przedstawiona historia z uruchomieniem dzwono Zygmunta na Wawelu, powody dla których oficer WP Konopka nie trafił po wojnie 1939 r. do oflagu, a w 1945 roku ominęła go służba w LWP.

Okres życia S. Konopki po roku 1945 przedstawiony jest w monografii nieco fragmentarycznie, tok relacji jest cokolwiek poszarpany i chwilami mniej spójny niż w partiach wcześniejszych i późniejszych. Autorka boryka się tu jakby z opornym materiałem, a może tylko takie sprawia wrażenie. Czytelnik wyczuwa dążenie do obiektywizmu momentami kolidujące z chęcią dyskretnego potraktowania pewnych kłopotliwych kwestii (m.in. wzajemnych relacji prof. Konopki i prof. F. Widy-Wirskiego, kolejnych dyrektorów GBL oraz niektórych elementów biografii tego ostatniego).

Rozdział II: Na placówce w Ujazdowie — przedstawia działalność S. Konopki w Bibliotece Centrum Wyszkozenia Sanitarnego, której kierownikiem kpt. Konopka został w 1925 r. i którą kierował do stycznia 1943 roku, gdy został aresztowany przez gestapo. W rozdziale tym autorka skrupulatnie i obszernie kreśli zarys dziejów tej zasłużonej biblioteki, bezpośredniej prekursorki GBL, jej kolejne przekształcenia połączone ze zmianami nazwy oraz prezentuje imponujący zakres działalności placówki. Na tym tle przedstawiono szczegółowo działalność S. Konopki jako bibliotekarza i organizatora Biblioteki CWSan.

Również rozdział III (Organizator bibliotekarstwa medycznego w Polsce) dotyczy tej sfery działalności bohatera monografii. Rozdział w całości poświęcony jest dokonaniom S. Konopki jako twórcy i pierwszego dyrektora Głównej Biblioteki Lekarskiej i obejmuje okres 1945-1970, tj. od chwili narodzin GBL do momentu przejścia (raczej wymuszonego) na emeryturę jej organizatora. Jest to chyba najciekawszy rozdział całej książki, dający pełny obraz dziejów pierwszej medycznej księżnicy kraju w tym ważnym okresie, jak też bogatą sylwetkę jej ówczesnego szefa — pełnego determinacji i konsekwencji w działaniu, zarówno w momentach sukcesów, jak i w chwilach niepowodzeń. Doświadczenia S. Konopki w znacznym stopniu zachowały aktualność i wartość dla współczesnych bibliotekarzy. Jakże prawdziwe i bliskie nam również dzisiaj jest jego bolesne zdziwienie, gdy mówi: „Dla mnie jest jednak niezrozumiała jedna sprawa... cieszymy się uznaniem czytelników, natomiast bardzo często spotykamy się z obojętnością naszych władz...”.

Kolejne rozdziały pracy H. Dusińskiej poświęcone są głównym pasjom prof. Konopki: bibliografii medycznej (Rozdział IV: Estreicher medycyny polskiej), badaniu dziejów medycyny (Rozdział V: W służbie Klio), działalności wydawniczej (Rozdział VI: Twórca oficyny medycznej i redaktor czasopism), bibliofilstwu i kolekcjonerstwu (Rozdział VII: W kręgu Białego Kruka).

Jako się już rzekło monografia napisana jest solidnie, prostym, zrozumiałym językiem i przynosi autorce chlubę. Przed zupełną frustracją chronią recenzenta pewne potknięcia i usterki, łatwe zresztą do usunięcia w kolejnych wydaniach. Wspomnę o tych, które udało mi się wykryć czyniąc zażość obowiązkowi Zoila.

Styl pisarski monografistki nie budzi zastrzeżeń, trafiają się jej jednak pewne niezręczne sformułowania czy cokolwiek skomplikowane struktury składniowe. Np. na s. 17 napisano: „odpierał 4 miesięczne oblężenie Ukraińców” — mówi się raczej o odpieraniu ataków, oblężenie się raczej wytrzymuje; na s. 19 zwrot: „aby postępy w studiach młodych ludzi osiągały należyte rezultaty” można bez problemu zastąpić jaśniejszym, prostszym i poprawnym sformułowaniem. Na lapsus wygląda natomiast zdanie: „zdemobilizowany wrócił do Warszawy do pracy zawodowej i konspiracyjnej” (s. 30). Kiedyż bowiem miał prowadzić wcześniej ową pracę konspiracyjną — w czasie działań wojennych 1939 roku?

Niekiedy autorka wpada w nieco przesadnie panegiryczny ton i styl wypowiedzi, co raz i w zestawieniu ze spokojnym na ogół tokiem relacji.

Wytknąć można kilka typowych literówek, które przemknęły się w korekcie (np. „wszyskie” zamiast wszystkie, na s. 223) lub też sprawiających takie wrażenie:

„Funkcję ośrodka informacji przejęła na siebie GBL” (s. 54) — chyba miało być — przyjęła;

„W tym czasie jakość zbiorów była dość przypadkowa” (s. 110) — jakość może być dobra lub zła, wysoka lub niska, natomiast przypadkowa może być raczej zawartość zbiorów.

Nieco archaicznie brzmi określenie „mianownictwo medyczne” (s. 298) — czy nie należałoby użyć powszechnie stosowanego obecnie „nazewnictwa”, albo owe „mianownictwo” umieścić w cudzysłowie?

Należy podkreślić kompletność i dobrą jakość przypisów zamieszczanych po każdym rozdziale, co jest decyzją jak najbardziej właściwą. W niektórych prostowane są pomyłki wcześniejszych autorów lub uzupełniane ich niepełne informacje. Część z przypisów staje się czymś więcej, stanowiąc rozbudowane hasło jakiegoś pojęcia lub problemu. Świetnym przykładem tego typu wyjaśnienia jest przypis 74 ze s. 172 omawiający różnice pomiędzy przepisami Grycza a tzw. instrukcją pruską katalogowania.

W swej skrupulatności autorka czasami jednak przesadza. Przykładowo: opisuje słowami ekslibrisy GBL, które na tychże samych stronach (89-90) są reprodukowane.

W przypadku jednego z ekslibrisów S. Konopki (również reprodukowanego obok) autorka nie zauważyła, że owa „szarfa” tworząca jego ramkę to po prostu wstęga Orderu *Virtuti Militari*.

Kończąc te uwagi, których rozmiary ze względu na wymogi redakcyjne naszego pisma musiałem ograniczyć, pragnę zwrócić uwagę przyszłych czytelników tej monografii na... motto zamieszczone na wstępie publikacji autorstwa Wł. Biegańskiego, które brzmi: „Gdyby mnie kto zapytał, jaki jest główny warunek szczęścia, odpowiedziałbym bez wahania, że praca umiłowana. Człowiek, który nie ma celu w życiu, dla którego praca jest nieznośnym ciężarem, nigdy nie będzie szczęśliwym”. Biorąc pod uwagę powyższe sformułowanie nie możemy mieć wątpliwości co do tego, że prof. Konopka był człowiekiem szczęśliwym.

Autor niniejszej recenzji czytając omawianą monografię także nie czuł się nieszczęśliwy z tego powodu. Sądzę, że inni czytelnicy też przeczytają ją z przyjemnością.

Andrzej Jopkiewicz

SYGNAŁY O NOWYCH PUBLIKACJACH

Chmielewski Zdzisław. Polska myśl archiwalna w XIX i XX wieku. — Warszawa: Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, 1994. — 189 s.

W pracy przedstawiono główne tendencje rozwojowe polskiej myśli archiwalnej od okresu napoleońskiego po lata dziewięćdziesiąte naszego stulecia. Zwrócono uwagę na zagadnienia rozwoju metodyki archiwalnej. Ukazano znaczące dokonania teoretyczne, podkreślając jednocześnie zjawisko oddziaływania teorii na praktykę archiwalną, jako szczególnie istotne w przypadku tej dziedziny wiedzy. Wiele

miejsca poświęcono zagadnieniom związanym z rozwojem dyscyplin najbliższych archiwistyce oraz trendom rozwojowym archiwistyki europejskiej. Obszernie omówiono sprawy dotyczące państwowej służby archiwalnej, zaznaczając jej olbrzymi udział w doskonaleniu metodyki i teorii archiwalnej. W rozdziałach dotyczących bezpośrednio przedmiotu rozważań, ukazano wyniki prac nad ujęciami kompendialnymi oraz

stan opracowania szczegółowych zagadnień archiwalnych, uwzględniając najnowsze dokonania badawcze odnoszące się do współczesnych rodzajów dokumentacji, nowych form udostępniania informacji archiwalnej, prawa archiwalnego oraz zabezpieczenia archiwaliów.

Prezentowana publikacja wzbogaca dorobek badawczy polskiej myśli archiwalnej i w dużym stopniu wypełnia istniejącą lukę w polskiej literaturze archiwalnej. Pracę uzupełnia indeks osobowy.

Różycki Edward. Książka polska i księgozbiory we Lwowie w epoce renesansu i baroku. — Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1994. — 269 s. (Książki o Książce).

„Jako niewątpliwy fenomen w życiu ludzkości oraz skarbnica kultury i historii narodów, książka coraz częściej staje się obiektem wszechstronnych badań, i to zarówno od strony treści, jak i postaci materialnej. Tym bardziej dotyczy to książki dawnej, która sama w sobie jest niekiedy dosyć rzadkim pomnikiem kultury duchowej oraz materialnej.” — tak pisze autor we wstępie do pracy poświęconej zagadnieniom książki polskiej i zachodnioeuropejskiej w kręgu społeczności polskiej we Lwowie w XVI i XVII wieku. Na tle różnych zjawisk życia kulturalnego, w publikacji ukazano rolę książki i księgozbiorów Lwowa epoki renesansu i baroku, w kreowaniu europejskiego oblicza tego miasta i jego mieszkańców. Wiele miejsca poświęcono produkcji książek we Lwowie, prezentując poszczególne oficyny

wydawnicze od „Latającej drukarni” Mikołaja Szarfenberga po Drukarnię Bractwa św. Trójcy. Zwrócono uwagę na: papier, oprawy książek, podkreślając wysoki poziom prac lwowskich introligatorów oraz ceny usług introligatorskich. Ukazano również problem rozpowszechniania książki, uwzględniając rolę Zachodu, Krakowa i innych miast polskich. Przedstawiono działalność księgarni, bibliopolów, kramarzy i innych sprzedawców książek oraz organizację handlu książką, drogi jej rozpowszechniania a także ceny książek. Obszernie omówiono zagadnienia księgozbiorów lwowskich, sygnalizując ogromną rolę kulturalną kościoła katolickiego w poruszonym temacie. Praca bogato ilustrowana, wydana w serii „Książki o Książce”, zawiera wykaz wybranej literatury i spis ilustracji.

Sowiński Janusz. Typografia wytworna w Polsce 1919-1939. — Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1995. — 253 s. (Książki o Książce).

Kolejna pozycja popularnonaukowej serii „Książki o Książce” dotycząca rozważań nad estetyką druku w Polsce, w dwudziestolecu międzywojennym jest kontynuacją wydanej w roku 1982 pracy Janusza Sowińskiego pt.: „Sztuka typograficzna Młodej Polski”. Wykorzystany w tytule książki termin typografia wytworna jest nawiązaniem do użytego przed siedemdziesięciu laty, przez Stanisława Łama w pracy o estetyce druku określenia książka wytworna. Obecnie zagadnienia piękna druku grupowane są wokół kilku terminów i ogólnie są one określane jako estetyka książki. Z określeniem tym ściśle wiąże się między innymi zdobnictwo książki, koncepcja plastyczna obejmująca elementy kompozycji graficznej i typograficznej oraz podstawowy element formy książki — czcionka. Zastosowanie powyższych elementów estetyki druku w zależności od typu książki, jej funkcji społecznej i wykorzystanych środków technicznych uwzględniali też ludzie związani z książką w latach 1919-1939. Oma-

wiany w książce materiał został zaprezentowany w sześciu rozdziałach. Przedstawiono w nich między innymi dorobek wydawniczy poszczególnych towarzystw bibliofilskich, które zaktywizowały swoją działalność w pierwszym dziesięcioleciu tego okresu. Obszernie omówiono produkcję oficyn wydawniczych, uwzględniając specyfikę poszczególnych wydawnictw. Wiele miejsca poświęcono typografii polskiej awangardy, powstającej głównie na podstawie wzorów obcych, a stosowanej przede wszystkim w wydawnictwach akcydensowych i czasopiśmiennictwie. Osobny rozdział dotyczy edycji ilustrowanych bądź zdobionych drzeworytem. Przedstawiono także starania o uatrakcyjnienie szaty graficznej książki przeznaczonej dla szerszych kręgów czytelniczych takich stowarzyszeń twórczych jak np.: Stowarzyszenie Artystów Plastyków „Rytm”, Stowarzyszenie Polskich Artystów Grafików „Ryt”, Koło Artystów Grafików Reklamowych. Książka bogato ilustrowana, zawiera też wykaz wybranej literatury i spis ilustracji.

Rechter Gerhard. Die Archive der Grafen und Freiherrn von Seckendorff: die Urkundenbestände der Schlossarchive Oberzenn, Sugenheim, Trautskirchen und Unternzenn. — München: Generaldirektion der Staatlichen Archive Bayerns, 1993. — 3 Bd. ISSN 0408-7046; 45, 46, 57

Reference sources for small and medium-sized libraries (Jovian P. Lang, ed. — 5th ed. — Chicago: Amer. Libr. Assoc., 1992. — XVI, 317 s.; ISBN 0-8389-3406-4

Reinitzer Sigrid, Stock Karl Franz. Bibliotheksautomation in Österreich: die Zusammenführung der EDV-Konzepte der Universitätsbibliotheken zu einem langfristigen und weitblickenden Gesamtkonzept. — Graz: Univ. Bibliothek der Karl-Franzens Univ. 1992. — 95 s.

Rejtblat Abram Il'ič. Čtenie v Rossii v XIX-načale XX veka: annotirovannyj bibliografičeskij ukazatel'. — Moskva. Gos. b-ka SSSR im. V. I. Lenina, 1992. — 46 s.

Restitution von Bibliotheksgut: Runder Tisch deutscher und russischer Bibliothekare in Moskau am 11. und 12. Dezember 1992. (hrsg. von Klaus-Dieter Lehmann und Ingo Kolasa — Frankfurt am Main: V. Klostermann, 1993. — 154 s. ISBN 3-465-02605-5

Schüling Hermann. Katalog einer Sammlung von Gesang- und Gebetbüchern. — Giessen: Universitätsbibliothek, 1992. — 476 s. ISSN 0935-3410; 44

Halina Migas-Broniek

PUBLIKACJE NADEŚLANE

Wydawnictwa zwarte: — Krystyna Dzikowska, J. Małgorzata Halec: *Działalność Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Lesznie w latach 1965-1990. Zarys monograficzny*. Leszno: WBP 1990; — *Exlibrisy jubileuszowe Biblioteki Gdańskiej*. Gdańsk: Wydaw. Fundacji Biblioteki Gdańskiej 1994; Maria Kaczmarska, Ewa Ukleja: *Bibliografia województwa radomskiego za lata 1975-1995 (w wyborze)*. Radom: WBP 1995; — *Koło SBP w Kłodzku. Informator. W 50 rocznicę powstania Miejskiej Biblioteki Publicznej w Kłodzku*. Kłodzko 1995; — *Książnica Cieszyńska*. Cieszyn: Książnica Cieszyńska 1995 (też wersja w jęz. angielskim i niemieckim); — *Kształcenie bibliotekarzy na poziomie pomaturalnym — szanse i zagrożenia*. Materiały ze spotkania okrągłego stołu, Warszawa, 11-12 maja 1995. Warszawa: CUKKB 1995; — *Miejska Biblioteka Publiczna im. Marii Dąbrowskiej w Kłodzku. 50 lat pracy*. Kłodzko 1995; — *Niech się dzieje wola słowa*. Nowa Ruda: MBP, V Noworudzkie Spotkania z Poezją; — *Organizacja Narodów Zjednoczonych. Zestawienie bib-*

liograficzne 1989-1995. Kielce WBP 1995; — Aleksandra Solarska, Barbara Sztark: *Cystersi w Europie i na Pomorzu*. Szczecin: Książnica Szczecińska 1994; — *Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. Informator*. Warszawa: Wydaw. SBP 1995; — *Śladami edukacji bibliotekarskiej*. Red. Hanna Zasadowa. Warszawa: Wydaw. SBP 1995, Bibliotekarze polscy we wspomnieniach współczesnych, 4; — *Z problemów ochrony, konserwacji i rejestracji regionalnego dziedzictwa piśmienniczego*. Pod red. Idziego Panica. Cieszyn: Książnica Cieszyńska 1994.

Wydawnictwa ciągłe: „Aktualności Telewizyjne” 1995 nr 1-12 — „Głos Bibliotek Publicznych Województwa Białostockiego” 1995 nr 2; — „Książnice a Informacje” 1995 nr 1-10; — „Książnica Śląska” 1994 t. 25; — *Kwartalnik Metodyczny*. Katowice. Bielsko-Biała Częstochowa” 1995 nr 1-2; — „Materiały Metodyczne WBP Siedlce” 1992 nr 1 i 4, 1993 nr 4, 1995 nr 2; — „Megaron” 1995 nr 1-12; — „Przemyski Informator Kulturalny” 1995 nr 1; — „Sprawozdania i Materiały” (WBP w Kielcach) 1995 nr 7. (fw)

Strachy na Lachy

Mądrość prawdziwa

Zdarzyło się, że ostatnio uczestniczyłem niemal dzień po dniu w trzech konwentyklach poświęconych bardzo zbliżonej tematyce, a mianowicie kwestii zderzenia się tradycji i nowoczesności, zachowania wartości kultury i nowych narzędzi dostępu do niej, ale i jej kreowania oraz – zdaniem wielu uczestników tych spotkań – jej deformacji, a nawet – deprawacji. W dyskusjach wokół tego tematu przewijały się, rzecz jasna, także sprawy bibliotek i bibliotekarzy, boć wśród instytucji kultury, którym nowe techniki niosą rozliczne zagrożenia, nasze księgarnie są na pierwszej linii ognia.

Jedna z dyskusji, do których nawiązuję odbyła się w Instytucie Kultury w Warszawie, a punktem wyjścia był trójgłos o głośnej książce Neila Postmana pt. „Technopol. Triumf techniki nad kulturą”¹⁾. Jest to namiętna obrona tradycyjnej kultury symbolicznej i zarazem gwałtowny pamflet na technikę, przede wszystkim na nowe techniki przekazu. Autor nie waha się używać zwrotu w rodzaju (s. 8) „rozwoj techniki niszczy najbardziej żywotne źródła naszego człowieczeństwa, tworzy kulturę bez fundamentów moralnych, (...) podkopuje pewne procesy umysłowe i relacje społeczne, które nadają wartość ludzkiemu życiu” itp. Jest to przykład współczesnej publicystyki naukowej w stylu amerykańskim, pisanej z pasją, swadą i erudycją, ale... nie wolnej od demagogii, drobnych przemilczeń i przeinaczeń. Ot, chociażby, jeśli cała ta wraza technika jest tak paskudna, to aż się prosi zapytać autora, czy tekst swojej rozprawy pisał gęsim piórem maczanym w inkauscie z kory dębu moczonej przez miesiąc w wodzie źródlanej, czy długopisem lub na maszynie do pisania, czy może – horrendum! – na komputerze osobistym? I czy przed przystąpieniem do pisania wykąpał się w pobliskim potoku, czy może jednak w ogrzewanym bathroom'e? Czy na śniadanie ogryzł na surowo udziec wcześniej upolowanego bawołu, zagryzając to plackami z manioku ususzonymi w promieniach słońca, czy może jednak zjadł grzanki z tostera obłożone wędliną i popił kawą z ekspresu?

A może po prostu dobra jest tylko ta technika, z którą Mr Postman wzrastał od pieluch tetrowych i komiksów, paskudna zaś ta pampersowo-internetowa, do której już nie jest w stanie się przystosować?

Dość zabawne, chociaż i odważne z jego strony jest to, iż N. Postman cytuje w swojej książce (zaczepnięty z „Fajdrosa” Platona) dyskurs pomiędzy Tamuzem, królem jednego z miast w Górnym Egipcie a bogiem Teutem, wynalazcą liczb, rachunków, geometrii, a także liter. Zgodnie z legendą, gdy Teut prezentował Tamuzowi swój wynalazek pisma, tak je mu zachwalał:

„Królu, ta nauka uczyni Egipcjan mądrzejszymi i sprawniejszymi w pamiętaniu; wynalazek ten jest lekarstwem na pamięć i mądrość (...).”

I odrzekł mu król:

„Ty jesteś ojcem liter, zatem (...) przypisałeś im wartość wprost przeciwną do tej, którą one posiadają naprawdę. Ten wynalazek niepamięć w duszach ludzkich posieje, bo człowiek, który się tego wyuczy, przestanie ćwiczyć pamięć, zaufa pismu i będzie sobie przypominał wszystko z zewnątrz, a nie z własnego wnętrza, z siebie samego. Więc to nie jest lekarstwo na pamięć, tylko na przypominanie sobie. Uczniom swoim dasz tylko pozór mądrości, a nie mądrość prawdziwą. Posiedzą bowiem wielkie czytanie bez nauki i będzie im się wydawało, że wiele umieją, a po większej części nie będą umieli nic i tylko obcować z nimi będzie trudno; to będą mędrcy z pozoru, a nie ludzie mądrzy naprawdę”²⁾.

Pokory nam trzeba – koleżanki i koledzy! Okazuje się, że nasze księgarnie, zapełnione po brzegi szatańskim pomiotem Gutenberga, dają naszym nieszczęsnym czytelnikom tylko pozór mądrości, a nie mądrość prawdziwą.

A teraz półżartem tylko: czy w naszych oporach przeciw wspomagananiu ludzkiej pamięci przez ogromne możliwości zapisów komputerowych nie pobrzmiwa nuta z króla Tamuzą? Czy nie jest tak, że przyzwyczajeni od pięciuset lat do protez papierowych, swojskich dla nas i prostych, zwyczajnie boimy się tego, do czego nie przywykliśmy, co wymaga nowej wiedzy i nowych uniejętności oraz nawyków?

Jakoś bez oporów przyjęły się (także u nas) proste, kilkufunkcyjne kalkulatory biurkowe i kieszonkowe. Nikogo nie dziwi, jeśli wyciąga ktoś kalkulator nawet dla obliczenia 7×8 (nie każdy wszakże ma uzdolnienia matematyczne). Od około 3 lat posługuję się na co dzień kieszonkowym notesem elektronicznym, w którym mam zapisane ze dwie setki telefonów i adresów, terminy wykładów, konferencji, ważnych spotkań, dochody i wydatki itd. Ilekroć wyciągam to płaskie pudełeczko z kieszeni w obecności osób trzecich, prawie zawsze napotykam pokpiwające spojrzenia, że niby snobizują się na nowoczesność itd. Nic podobnego! Powodem, dla którego chętnie korzystam z tej „nowoczesnej techniki” jest lenistwo i nieprzewidywalny wstręt do corocznego przepisywania adresów i telefonów do nowego kalendarzyka. Tu po prostu co jakiś czas kasuję zbędne zapisy, wpisuję nowe, a to, co mi stale potrzebne, pozostaje bez zmian. Czym lepszy jest elektroniczny kalkulator od takiegoż notesu? Tylko jednym: operacji na prostym kalkulatorze w ogóle nie trzeba się uczyć, opanowanie obsługi

notesu wymaga aż półgodzinnego studiowania instrukcji.

Owszem, ja także boję się nowej techniki i jej zagrożeń dla kultury i wszystkiego. Tej, która tkwi w głębokich silosach i ma obło-wysmukły kształt z dyszami na końcu. I tej, która pozwala manipulować w kodach genetycznych. Ale zagrożenie kultury techniką komputerową i multimedialną? Strachy na Lachy... Nawet nasze dzieci, a zwłaszcza one, śmieją się z nas

w kulak. One niedługo będą zasypiać z multimedialnym komputerem portable, jak my z książką na kanapie.

Jerzy Maj

Przypisy:

¹⁾ Neil Postman. *Triumf techniki nad kulturą*. Warszawa PIW 1995.

²⁾ Platon. *Fajdros*, Warszawa PWN 1958.

Pyłki

Na pociechę

Mając na co dzień do czynienia z książkami „jednorazowego użytku” wdychamy do tych czasów, kiedy książki były szyte, a nie klejone, kiedy nie powtarzały się w tekście te same składki z równoczesnym brakiem tych właściwych, gdy wreszcie droga książka nie straszyla białymi plamami nie zadrukowanych arkuszy. Na pociechę PT towarzyszy sztuki drukarskiej piszący te słowa przypomina, że skargi na złą jakość produktów czarnej sztuki wnosili publicznie również publicyści sprzed lat, czego dowodem smętna notatka prasowa zamieszczona w „Kronice Wiadomości Krajowych i Zagranicznych” (1860 nr 60):

„Dawniej już nieco, w jednym z pism tutejszych, uczyniono wzmiankę o niedbałości pp. wydawców książek, którzy przez oszczędność, zamiast w takowych arkusze zszywać, broszurują tylko a przez to stają się powodem zdefektowania dzieł, zwłaszcza kosztowniejszych, w których arkusze jeden po drugim wypadają. Teraz zwrócimy ich uwagę, że w wielu dziełach naukowych, oprócz wspomnianego broszurowania i klejenia arkuszy, często dają się widzieć karty poprzedziane, powalane całe nieraz klejem lub masą drukarską tak, że nieraz ślad palców chwytającego arkusz spod prasy na nich zostaje. Niejeden z tych panów odpowie, że niepodobna jest, aby w pojedynczym egzemplarzu defekt takowy się nie znalazł, lecz zadaliśmy sobie pracę i przeglądaliśmy wiele egzemplarzy jednego i tego samego dzieła i w każdym jakąś usterkę znaleźliśmy. Nie przypisując im wyłącznie winy z tego powodu, wolimy przypuścić, że to jest przyczyną niedbałości introligatorów zlepiających arkusze a tych robotę wypadałoby lepiej kontrolować. Skoro nie możemy wyróżnić co do taniaści zagranicznym edycjom, bierzmy przynajmniej przykład z czystości i całości dzieł. Należy tu jednak zwrócić uwagę, że do wielu z pp. wydawców dzieł, którzy celują starannością, zarzut powyższy stosować się nie może.”

Korespondencja literacka

Ludwik Powidaj był w latach 1866-1871 współredaktorem (obok Stanisława Tarnowskiego i Stanisława Koźmiana) czołowego czasopisma konserwatyistów galicyjskich „Przeglądu Polskiego”, zaś Lucjan Siemieński cenionym poetą, krytykiem literackim, tłumaczem i publicystą. Pewnego razu Siemieński, zaniepokojony dłuższą przerwą w prenumeracie „Przeglądu” wystosował do redaktora Powidaja list następującej treści:

*Panie Powidaj!
„Przegląd” mi wydaj...
„Przeglądu” nie mam od maja.
Sługa Pana Powidaja!*

Po jakimś czasie zamiast oczekiwanych numerów „Przeglądu” poeta otrzymał taką oto odpowiedź:

*Panie Siemieński!
Przyslij Pan reński...
„Przegląd” kosztuje reńskiego.
Sługa Pana Siemieńskiego!*

Człowiek — księga otwarta

Niejaki Jacek Burcymucha, w rzeczywistości Ksawery Edward Woyniłłowicz, w książeczce „Humoreski, szkice, fraszki i inne szpargały” (Wilno 1852), porównał, co tu dużo mówić, dowcipnie człowieka do książki. A więc, przeczytajmy...

Człowiek prostoduszny i otwarty, jest to książka dużymi literami drukowana, którą dzieci nawet czytać potrafią. Człowiek skryty jest to tajemniczy egipski rękopis, kreślony hieroglifami, których prawdziwego znaczenia nikt pojąć nie może. Młoda dziewczica jest to książeczka w ładnej oprawie, złożona z samych szarad i zagadek. Potrzeba dobrze wprzódy głowę połamać nim się dojdzie prawdziwego ich znaczenia. Stare czterdziestoletnie panny mogą być porównane do gazety drukowanej przed trzydziestu

laty, której nikt dzisiaj w rękę nie bierze. W książkach i ludziach częstokroć treść jest zupełnie sprzeczna z tytułem. O ludziach i o książkach nie potrzeba sądzić z tytułu, tylko po przeczytaniu do końca sprawiedliwe o nich zdanie dać można.

Pomysł pani Marii

Książki są wciąż poszukiwane, oczywiście dobre książki. A przecież półki księgarskie uginają się od nadmiaru towaru, jakby to powiedzieć, nie pierwszej jakości. Może warto byłoby skorzystać z rady Marii Konopnickiej? Tylko skąd, u licha, literaci mają brać dukaty?...

*Od głupiej książki niech autor dukata
Placi, a krocie mieć będzie oświata.*

Książka — ratunek w potrzebie

„Na placu, przed batalią pod Novi — mówił gen. Jan Henryk Dąbrowski — usiadłszy pod drzewem, czytałem historię Schillera, a gdy się kanonada zaczęła, wsunąwszy książkę w zanadło, pospieszyłem na front mego oddziału. Wkrótce karabinowa kula w pierś mnie ugodziła i byłby to strzał śmiertelny, gdyby kula, przesywszy książkę, nie była przez to impetu swego straciła. Tak oto winienem Schillerowi moje ocalenie.”

Zdarzenie, o którym wspominał wódz Legionów Dąbrowski, a zapisał pamiętnikarz Ksawery Marszycki, miało miejsce 15 sierpnia 1799 r. na placu boju pod Novi. Książka, która ocaliła życie generałowi, nosiła tytuł „Geschichte des Dreissigjährigen Krieges”, a jej autorem był słynny poeta Fryderyk Schiller. Po latach, już po śmierci generała, Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk zwróciło się do właściciela książki, niemieckiego malarza Reinharda, z prośbą o przekazanie bezcennej pamiętki po

generale do izby jego pamięci organizowanej właśnie w pałacu Staszica.

10 lipca 1820 r. właściciel książki (dzieło o wojnie trzydziestoletniej otrzymał w przyjacielskim podarunku od Schillera, zaś po bitwie pod Novi uszkodzony egzemplarz wrócił doń, oddany przez nieszczęśliwego czytelnika) postanowił przekazać pamiętkę przypominającą mu przyjaźń wielkiego Niemca i wielkiego Polaka do Warszawy pisząc: „Podwójna ta wartość sprawia, iż nader niechętnie się z nią rozstaję. Lecz radość, jaką czuję widząc naród uznający cenę swych wielkich mężów i oddający hołd ich zasługom, skłania mię do uczynienia Wam tej ofiary...”

Synteza genialności

Jak zostać genialnym poetą, choćby na polski, partykularny użytek, zastanawiali się raczej pomniejsi twórcy, nie pozbawieni zresztą krytycznej spostrzegawczości czytelniczej. Takim czytelnikiem współczesnej mu literatury był Stanisław Jaszowski (1803-1842), który w wierszu „Jeniusz” („Zabawki rymotwórcze”. Tomik I. Lwów 1826) trafnie podparzył charakterystyczne cechy twórczości dziesięciu poetów polskiego Oświecenia:

*Komu łaskawie szcudra natura użycza
Z wdziękami Krasickiego moc Naruszewicza,
Kto, jak Trembecki, język pod swe stopy zgina,
Ma dowcip Węgierskiego, przyjemność Książczaka,
Kogo z Karpińskim powab natury przenika,
Z poprawą Felińskiego ma śmiałość Wężyka,
Kto, jak Karpiński myśli i maluje tkliwie,
Kto skrzydłami Koźmiana wlatuje szczęśliwie,
Kto uczył się trafności w Niemcewicza wzorze,
Ten jeniuszem wieków nazywać się może.*

Andrzej Kempa

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Wałbrzychu informuje, że posiada w sprzedaży wydaną przez siebie publikację **Automatyzacja w bibliotekarstwie i informacji naukowej. Bibliografia polskiego piśmiennictwa specjalistycznego za lata 1990-1994.**

Spis ten dostępny jest również w postaci bibliograficznej bazy danych utworzonej i obsługiwanej programem MAK. Dla bibliotek nie posiadających MAK-a udostępniamy, za zgodą Biblioteki Narodowej w Warszawie, jego wersję demonstracyjną.

Cena książki wynosi 11 zł, cena bazy danych ok. 30 zł.

Nasz adres: **Wojewódzka Biblioteka Publiczna, Rynek 9,
58-300 Wałbrzych, tel. 237-15, 229-28**

oferta dla:

- bibliotek publicznych
- bibliotek pedagogicznych



Oferujemy program komputerowy przygotowany dla potrzeb sieci bibliotek publicznych i pedagogicznych.

System LIBRA zawiera m.in. następujące moduły: gromadzenie, bibliograficzno-katalogowy, wyszukiwanie, udostępnianie, statystyka, skontrum, raporty-wydruki.

Możliwe jest wykorzystanie kodów kreskowych.

System pozwala na łatwą współpracę międzybiblioteczną przy opracowywaniu zbiorów.

System LIBRA pozwala na przejmowanie opisów bibliograficznych zapisanych w postaci MARC-BN, w szczególności opisy *Przewodnika Bibliograficznego*.

System LIBRA sprawnie pracuje w sieciach komputerowych typu Novell jak również innych (np. LANtastic), bez ograniczeń liczby katalogowanych woluminów.

Na życzenie przygotowujemy szczegółową ofertę

MOL Systemy informatyczne

ul. Zygmunta Augusta 3-5-7, **81-359 GDYNIA**

tel. (058) 20-39-53, 21-80-21 wew. 274, fax (058) 20-39-53.

Karta nr 16

● Historia ruchu dysydenckiego w ZSRR; sonda wśród przedstawicieli dawnej opozycji w Związku Radzieckim, Polsce, NRD; sylwetki rosyjskich dysydentów

Siergiej Kowaliow: *Na zesłaniu w Kalininie zostałem cieciami w Teatrze Dramatycznym i strażakiem. Na wstępie otrzymałem następującą instrukcję: „Jeśli będzie pożar, to musicie wiedzieć, że teatru nie da się ugasić. Żelazna kurtyna przepala się w piętnaście minut”.*

● Przedwojenna i okupacyjna codzienność w Koropcu na Podolu — wspólnota i rozdroże narodów

Michał Sobków: *Największy respekt wśród ludzi wzbudzała policja państwa. Byli to trzej funkcjonariusze, którzy nie mieli zbyt wielu zajęć, bo w całym okresie międzywojennym nie zdarzyła się w Koropcu żadna bójka ani tym bardziej morderstwo. Jeśli ktoś zgłosił kradzież, zaraz zamykano Hrycia, on wszystko oddawał i po kilku dniach wypuszczany był na wolność.*

A także: ucieczka akowca z powojennej Polski na Zachód, rozbrojenie stołpeckiego oddziału AK przez Sowieców w 1943 roku, wiele innych tematów i niezwykłych fotografii archiwalnych

Prenumerata za nr 16-19: 14,40 zł; pojedyncze egzemplarze nr 3-15: 2,80 zł; cena promocyjna kompletu nr 4-14: 15 zł. Wpłaty na konto Fundacji KARTA: VIII oddz. PBK Warszawa 370028-5991-132-3. Prenumeratę kwartalnika prowadzi też Poczta Polska i „Ruch”.

Zamówienia realizuje Ośrodek KARTA, 02-536 Warszawa, ul. Narbutta 29, tel. 48-07-12.

Książki Ośrodka KARTA:

Janusz Siemiński, MOJA KOŁYMA

Los akowca aresztowanego przez Sowieców i wywiezionego w 1945 na Kołymę; unikalne zdjęcia archiwalne; rys historyczny autorstwa badacza z Magadanu. Cena: 4,50 zł.

DROGI ŚMIERCI

Opis ewakuacji więźniów na Kresach Wschodnich latem 1941 (Krzysztof Popiński), relacje świadków (ze zbiorów Archiwum Wschodniego), dokumenty sowieckie (Aleksandr Kokurin, Aleksandr Gurjanow); mapa ewakuacji, bibliografia, zestawienia strat. Cena: 6 zł.

Indeks Represjonowanych, tom I ROZSTRZELANI W KATYNIU

Alfabetyczny spis 4410 jeńców polskich z Koziełska rozstrzelanych w kwietniu-maju 1940, według źródeł sowieckich, polskich i niemieckich. Cena: 12 zł.

Calel Perechodnik,

CZY JA JESTEM MORDERCĄ?

Opis likwidacji getta w Otwocku, dokonany w 1943 roku przez żydowskiego policjanta, który uczestniczył w wyekspediowaniu swojej rodziny do Treblinki. Studium zbrodni i uległości wobec niej, pisane ze świadomością nieuchronnej własnej zagłady. Cena: 6 zł.

Zbigniew Gluza, ÓSMEGO DNIA

Ilustrowane fotografiami ze spektakli, albumowe wydanie książki o poznańskim Teatrze Ósmego Dnia. Sześć lat tej sceny (1976-81), cztery najświetniejsze przedstawienia, twórcze poszukiwania i codzienne zmagania się z absurdalną peerelowską rzeczywistością. Cena: 5,5 zł.

W ceny książek wliczony jest koszt przesyłki. Wpłaty należy dokonać na konto Fundacji KARTA, z zaznaczeniem zamawianych tytułów.

WYDAWNICTWO



Rozpoczęta przed trzema laty seria

WYDAWNICTWO



<<NAUKA-DYDAKTYKA-PRAKTYKA>>

- t. 1. Praca zbiorowa pod red. naukową Marcina Drzewieckiego
BIBLIOTEKA I INFORMACJA W SYSTEMIE EDUKACJI
- t. 2. Katarzyna Materska:
BIBLIOTEKA — EDUKACJA
- t. 3. Barbara Sosińska-Kalata:
UNIwersalna KLASYFIKACJA DZIESIĘTNA — podręcznik
- t. 4. Jacek Wojciechowski:
MARKETING W BIBLIOTECE
- t. 5. **AUTOMATYZACJA BIBLIOTEK PUBLICZNYCH**
(nakład wyczerpany)
- t. 6. **BIBLIOTEKA W SPOŁECZNOŚCI LOKALNEJ**
- t. 7. Elżbieta Barbara Zybert:
KONCEPCJA ORGANIZACYJNO-PROGRAMOWA INFORMACJI EDUKACYJNEJ W POLSCE
- t. 8. Praca pod red. Jadwigi Woźniak:
KARTOTEKA WZORCOWA JĘZYKA KABA (nakład wyczerpany)
- t. 9. **KOMPUTERY W BIBLIOTEKACH — POLSKA '94**
- t. 10. Praca zbiorowa pod red. naukową Z. Żmigrodzkiego:
BIBLIOTEKARSTWO
- t. 11. Maria Semeniuk-Polkowska, Lech T. Polkowski
MATEMATYKA DLA HUMANISTÓW. Elementy matematyki dla studentów nauk humanistycznych i społecznych.
- t. 12. Jan Burakowski: **SAMORZĄDOWA BIBLIOTEKA PUBLICZNA. Poradnik**
- t. 13. **BIBLIOTEKARSTWO POLSKIE 1925-1951 W ŚWIETLE KORESPONDENCJI JEGO WSPÓŁTWÓRCÓW**
- t. 14. **BIBLIOTEKOZNAWSTWO I INFORMACJA NAUKOWA. Kształcenie w perspektywie nowego stulecia. Prac zbiorowa pod red. Elżbieta Barbara Zybert**
- t. 15. Barbara Sosińska-Kalata: **PODRĘCZNIK UKD dla bibliotekarzy i pracowników informacji**

Wszystkie pozycje ww (z wyjątkiem 5 i 6) prosimy zamawiać: N
Dział Promocji i Sprzedaży 00-103 Warszawa ul. Hankiewicza 1, pok. 104
(tel. 22-43-45).

WYDAWNICTWO

SBP



Poleca uwadze Szanownych Czytelników
serię

PROPOZYCJE I MATERIAŁY

Dotychczas ukazały się:

Tom 1. Bibliografie regionalne. Cena 4,00

Tom 2. Jak pomagać bibliotekom? Cena 4,00

Tom 3. Informacja biznesowa w bibliotece. Cena 4,80

Tom 4. Biblioteka naukowa. Automatyzacja, Organizacja, Zarządzanie. Cena 8,00

Najnowsza książka to plon międzynarodowej Konferencji naukowej odbytej w kraju 1994 r. w Poznaniu „Organizacja i zarządzanie bibliotekami naukowymi w procesie automatyzacji”. Wzięło w niej udział 140 bibliotekarzy i informatyków z kraju oraz z Niemiec, Czech, Danii, W. Brytanii i Estonii. Zaprezentowano 25 referatów, które znalazły się w książce. Celem konferencji było przedstawienie doświadczeń płynących z własnej praktyki oraz oczekiwań i obaw związanych z okresem przejściowym od biblioteki tradycyjnej do skomputeryzowanej.

Choć problematyka dotyczyła bibliotek naukowych, to opisane doświadczenia są przydatne dla każdej biblioteki zmierzającej do komputeryzacji.

W I półroczu 1996 roku w tej serii ukaza się:

Tom 5. „Dziecko niepełnosprawne w bibliotece”

Tom 6. „Tradycje narodowo-kulturowe w literaturze dla i młodzieży”

Tom 7. „Zachowanie dziedzictwa kulturalnego: dostęp do źródeł informacji w społeczeństwach zróżnicowanych etnicznie”

Tom 8. „Próby zastosowania marketingu w bibliotekach”

W zamierzeniu jest to seria konsumująca konferencje i sympozja naukowe oraz prace oryginalne. Ma ona nie tylko walor dokumentacyjny gdyż poprzez tą serię staramy się wprowadzić w obieg intelektualny najciekawsze prace i dokonania dziejące się dziś w środowiskach związanych z książką i czytelnictwem.

Dlatego warto mieć **k o m p l e t n ą** serię do czego usilnie Państwa namawiam.

Janusz Nowicki
Dyrektor Wydawnictwa SBP

Taką serię wydawniczą znajdziecie Państwo tylko u nas !

Sprzedaż odręczna w Wydawnictwie SBP ul. Konopczyńskiego 5/7, 00-953 Warszawa
tel 27-52-96

Sprzedaż wysyłkowa: Dział Promocji i Kolportażu, ul. Hankiewicza 1, pok. 104,
00-103 Warszawa, tel. 22-43-45

Spis treści

Contents

Redagujemy „Bibliotekarza” od pięciu lat.. (Jan WOŁOSZ)	1
Listy	3
Artykuły	5
Michael SMETHURST: Wspólna praca w Europie	5
Jacek WOJCIECHOWSKI: Kompleks pustego portfela	8
Elżbieta Barbara ZYBERT: Działalność bibliotek publicznych na rzecz specjalnych kategorii użytkowników	11
Barbara SOSIŃSKA-KALATA: Reforma programów kształcenia w zakresie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej realizowanych w Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego	15
Ze świata mediów (Ewa KRYSIAK)	20
Z kraju	21
Kształcenie dla przyszłości (Mieczysław SZYSZKO)	21
III Forum Informacji Naukowej i Technicznej (INT) (Andrzej GROMEK)	23
Z Warszawy i regionu	27
Międzynarodowe targi technologii informacyjnych dla bibliotek „Libtech International '95” (Joanna SKRZYPKOWSKA)	27
Doniesienia	29
Przegląd publikacji	31
Dusińska Halina: Stanisław Konopka 1896-1982. Zarys monograficzny (Andrzej JOPKIEWICZ)	31
Sygnały o nowych publikacjach (Halina MIGAS-BRONIEK)	33
Publikacje nadesłane	35
Strachy na Lachy	36
Mądrość prawdziwa (Jerzy MAJ)	36
Pyłki (Andrzej KEMPA)	37
Five Years of Editing „Bibliotekarza” (Jan WOŁOSZ)	1
Letters	3
Articles	5
Michael SMETHURST: Working Together in Europe	5
Jacek WOJCIECHOWSKI: An Empty Wallet Complex	8
Elżbieta Barbara ZYBERT: Public Libraries for the Benefit of Special Categories of Users	11
Barbara SOSIŃSKA-KALATA: Reform of Curricula in Librarianship and Information Science at the Institute of Library and Information Science, University of Warsaw	15
From the World of Media (Ewa KRYSIAK)	20
Domestic News	21
Education for the Future (Mieczysław SZYSZKO)	21
The 3rd Forum of Scientific and Technical Information (Andrzej GROMEK)	23
Warsaw and Regional News	27
International Fair of Information Technologies for Libraries „Libtech International '95” (Joanna SKRZYPKOWSKA)	27

Reported News	29
Review of Publications	31
Dusińska Halina: Stanisław Konopka 1896-1982. Zarys monograficzny (Stanisław Konopka 1896-1982. A Monographic Outline) (Andrzej JOPKIEWICZ)	31
Signals of New Publications (Halina MIGAS-BRONIEK)	33
Books Received (jw)	35
Empty Threats	36
True Wisdom (Jerzy MAJ)	36
Stardust (Andrzej KEMPA)	37

WYDAWNICTWO



Dyrektor Wydawnictwa
Janusz Nowicki
00-953 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7,
tel. 27-52-96
Konto SBP: Bank Gdański
IV O/Warszawa Nr 300009-4040-132

WARUNKI PRENUMERATY

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są tylko na okresy kwartalne. Cena prenumeraty krajowej na I kwartał 1996 r. wynosi 9,90 (99 000) zł, a cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% wyższa od krajowej.
2. Wpłaty na prenumeratę:
 - na teren kraju — przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S. A. właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora. Dostawa egzemplarzy następuje w uzgodniony sposób.
 - przyjmuje „RUCH” S. A. Oddział Krajowej Dystrybucji i Prasy Warszawa, 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28, Konto: PBK XIII Oddział Warszawa 370044-16551, zapewniając dostawę pod wskazany adres pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty.
 - na za granicę — „RUCH” S. A. Oddział Warszawa, 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28. Konto: PBK XIII Oddział W-wa 370044-1195-139-11. Dostawa odbywa się pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty, z wyjątkiem zlecenia dostawy pocztą lotniczą, której koszt w pełni pokrywa zleceniodawca.
3. Terminy przyjmowania prenumeraty na kraj i za granicę:
 - do 20.11 — na I kwartał roku następnego,
 - do 20.02 — na II kwartał,
 - do 20.05 — na III kwartał,
 - do 20.08 — na IV kwartał

Nakład 3200 egz. Ark. druk. 2,75

Papier offset. kl. III, 70 g. B. 1.

Adiustacja, skład i łamanie: EWA KOSSOWSKA

Druk i oprawa: Warszawska Drukarnia Naukowa, 00-656 Warszawa, ul. Śniadeckich 8.

ISSN 0208-4333

Indeks 352624

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

poleca:

Bertrand Russell

PROBLEMY FILOZOFII

(The Problems of Philosophy)

Tłum. Wojciech Sady

Jest to bardzo krótkie, popularnie napisane wprowadzenie w filozofię, w jej podstawowe zagadnienia. Autor — słynny filozof angielski, logik, matematyk, etyk, przedstawiciel myśli społecznej, historyk filozofii, publicysta, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie literatury — zaprezentował tu po raz pierwszy swe poglądy filozoficzne.

Chociaż od pierwszego wydania minęły lata, książka jest wciąż aktualna, wznawiana, tłumaczona, polecana studentom w wielu krajach, uznawana za najlepszą lekturę dla debiutanta w dziedzinie filozofii.

Problemy filozofii to zarazem klasyka naukowa, jak i przystępnie napisany, zwięzły podręcznik.

Wyd. 1, podr.

ark. wyd. 7, brosz., 14,3×20,5 cm

ISBN 83-01-11973-X

Lew Szestow

SOLA FIDE — TYLKO WIARA

Filozofia grecka i średniowieczna. Luter i Kościół

Sola fide — tylko wierou. Greczeskaja i sriedniowiekowaja filozofia, Luter i cerkow)

Tłum. Cezary Wodziński

Cykl Religioznawczy

Jest to jedna z najważniejszych prac w dorobku najwybitniejszego przedstawiciela dwudziestowiecznej rosyjskiej filozofii religii. Wielu egzegetów i historyków myśli Szestowa uznaje ją za klucz do jego filozofii.

Autor podejmuje problem stosunku między wiedzą i wiarą, by rozstrzygnąć go radykalnie nawiązując do tradycji tertuliańskiej. Poddaje ostrej krytyce europejską kulturę chrześcijańską (przede wszystkim katolicyzm jako „chryścianizm zhellenizowany”). Przeciwstawia jej oryginalną, opartą na swoistej reinterpretacji myśli religijno-filozoficznej młodego Lutra, wizję kultury wiary — nowego wymiaru ludzkiego myślenia.

Wyd. 1, nauk.,

ark. wyd. 22, brosz., 14,3×20,5 cm

ISBN 83-01-11951-9

Roman Murawski

FILOZOFIA MATEMATYKI

Zarys dziejów

Seria: *Logika i Zastosowanie Logiki*

Jest to wykład filozofii matematyki w ujęciu historycznym. Autor omawia rozwój refleksji filozoficznej nad matematyką od pitagorejczyków do współczesności. Ujawnia związki badań i wyników z zakresu logiki matematycznej i podstaw matematyki z rozstrzygnięciami kwestii o charakterze filozoficznym.

Polecamy książkę matematykom interesującym się filozoficznymi aspektami swej dyscypliny i filozofom zajmującym się metodologią i filozofią nauk, a przede wszystkim studentom mającym w programie zajęć przedmiot „Filozofia matematyki”.

Wyd. 1, podr.

ark. wyd. 13, brosz., 82×102/16

ISBN 83-01-11976-4

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

ul. Miodowa 10, 00-251 WARSZAWA

Dział Sprzedaży: tel. (0-22) 635-09-76, fax (0-22) 26-09-50

Zapraszamy do naszych księgarni własnych i promocyjnych na terenie całego kraju, w których można kupić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

poleca:

Max Stirner

(Schmidt Johann Caspar)

JEDYNY I JEGO WŁASNOŚĆ

(Der Einzige und sein Eigentum)

Tłum. Joanna i Adam Gajlewiczowie

Seria: *Biblioteka Klasyków Filozofii*

Jedyny i jego własność — to najistotniejsze dzieło Maxa Stirnera. Tkwi ono w dziedzictwie myślowym klasycznego idealizmu niemieckiego (Kant, Fichte, Schelling, Hegel), rozwija podstawowy paradygmat etyczno-antropologiczny nowoczesnej filozofii wolności. Jednocześnie wybiega naprzód indywidualistyczną teorią podmiotu ludzkiego w jego jedynej i niepowtarzalnej egzystencji.

Obok Kierkegaarda i Nietzschego był Stirner prekursorem współczesnej filozofii egzystencjalnej. Jego myśl oddziaływała na twórczość Ibsena, Gide'a, Dostojewskiego, Przybyszewskiego.

Jego dzieło, niegdyś obrazoburcze, dziś dostarcza interesującego materiału, ważkich argumentów tym, którzy dyskutują nad współczesnym systemem wartości.

Wyd. 1, ks. pom.

ark. wyd. 25, tw. (pl.+obw.), 12,3×19,3 cm

ISBN 83-01-11874-1

Edmund Wnuk-Lipiński

DEMOKRATYCZNA REKONSTRUKCJA

Z socjologii radykalnej zmiany społecznej

Autor opisuje wybrane aspekty radykalnej zmiany ustrojowej, jaką przeżywają społeczeństwa Europy Środkowo-Wschodniej od 1989 r. Cz. 1 pracy omawia teorie i koncepcje dotyczące przekształceń instytucjonalnych (kryteria demokracji, emancypacja społeczna, polityka społeczna, transformacja społeczna, państwo, społeczeństwo obywatelskie, Kościół, władza, opozycja). Cz. 2 zawiera opis formowania się elit i oparta jest na nie publikowanych badaniach empirycznych przeprowadzonych w Polsce, Rosji i na Węgrzech (wzory rekrutacji elity komunistycznej, skład społeczny elit, elita postkomunistyczna i postsolidarnościowa, nowa elita polityczna, ekonomiczna i kulturalna). Cz. 3 dotyczy różnych reakcji społecznych na radykalną zmianę ustrojową (reakcja fundamentalistyczna, pragmatyczna, reakcje na poziomie makro).

Praca jest udanym połączeniem rozważań teoretycznych z wynikami badań empirycznych. Napisana jest jasnym, dobrym językiem, dzięki czemu mogą ją czytać nie tylko profesjonalści.

Wyd. 1, ks. pom.,

ark. wyd. 16, brosz., 14,3×20,5 cm

ISBN 83-01-11970-51

Peter Wust

NIEPEWNOŚĆ I RYZYKO

(Ungewissheit und Wagnis)

Tłum. Karol Toeplitz

Jest to pierwszy polski przekład znanej we Francji, w Hiszpanii, Japonii i we Włoszech, wielokrotnie wznawianej w Niemczech pracy przedstawiciela egzystencjalizmu chrześcijańskiego poświęconej filozoficznemu uzasadnieniu wiary.

Autor nawiązuje do ewangelicznej przypowieści o synu marnotrawnym, aby opisać ludzki los — oddać bezradność człowieka, zawodność jego *ratio*, nękające go wątpliwości, połowiczną tylko pewność w kwestii istnienia Boga, objawienia, zbawienia, ale i nadzieję na poczucie bezpieczeństwa w sytuacji pełnej niebezpieczeństw.

Wyd. 1, nauk.

ark. wyd. 13, brosz., 14,3×20,5 cm

ISBN 83-01-11920-9

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

ul. Miodowa 10, 00-251 WARSZAWA

Dział Sprzedaży: tel. (0-22) 635-09-76, fax (0-22) 26-09-50

Zapraszamy do naszych księgarni własnych i promocyjnych na terenie całego kraju, w których można kupić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa

